

FORUM ARTIS RHETORICAE

Acta quater in anno edita in quibus historia, ratio ususq. artis rhetoricae
tractantur

Kwartalnik poświęcony historii i teorii retoryki oraz
retoryce praktycznej

RETORYKA I ARGUMENTACJA - II

RHETORICA ET ARGUMENTATIO - II

SPIS TREŚCI / INDEX

Editorial / Ad Lectorem, s. 4

Artykuły / Dissertationes, s. 6-105

*Przegląd piśmiennictwa retorycznego – w wyborze / Index operum recens editorum,
quae ad artem rhetoricam spectant, s. 106-109*

Aktualności / Recentiora, s. 110-113

Ogłoszenia / Nuntii, s. 114-118

Nr 3-4 (5-6), czerwiec-grudzień, rok 2005 [Fasc. 3-4 (5-6), aestas-autumnus A.D. 2005]

FORUM ARTIS RHETORICAE: Acta quater in anno edita in quibus historia, ratio ususq. rhetoricae tractantur [Kwartalnik poświęcony historii i teorii retoryki oraz retoryce praktycznej]

ISSN 1733-1986

Pozycja dofinansowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu

Miejsce wydania - Warszawa

Wydawca – Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki oraz Sekcja Badań Retoryki Polskiego Towarzystwa Retorycznego

Redakcja / actuum cooperatices & cooperatores: mgr Dorota Oleszczak, dr Małgorzata Pietrzak, mgr Marta Rypalska, dr Maria Załęska

Redaktor naczelny / moderator: prof. dr hab. Jakub Z. Lichański

Rada Programowa / Consilium consultorum: prof. dr hab. Barbara Bogolewska, UŁ, prof. dr hab. Helena Cichocka, UW, prof. dr hab. Stanisław Dubisz, UW, prof. dr hab. Jan Malicki, UŚl., prof. dr hab. Cezary Ornatowski, Univ. San Diego, USA, prof. dr hab. Stanisław Rainko, APS im. M. Grzegorzewskiej

Wydawca: Wydawnictwo DiG,

Adres: Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki,
Kierownik Pracowni – prof. dr hab. Jakub Z. Lichański
Instytut Literatury Polskiej,
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28,
00-927 WARSZAWA

Tel.: 0-22-552 10 20, 552 10 09 lub 0-22-669 56 10

www.lichanski.pl ; www.retoryka.com

Dyżury w Pracowni: pn. 16-18, śr. 17-18, ptk. 16-17, sala 52, III p., w Gmachu Polonistyki.

Numery kwartalnika bieżące i archiwalne dostępne w Pracowni

© by Pracownia Badań Historii i Teorii Retoryki Uniwersytetu Warszawskiego

FORUM ARTIS RHETORICAE jest organem Pracowni Badań Historii i Teorii Retoryki Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego i Sekcji Badań Retorycznych Polskiego Towarzystwa Retorycznego; dla współpracowników Pracowni oraz członków Sekcji pismo jest darmowe. Aby zostać członkiem Polskiego Towarzystwa Retorycznego i współpracownikiem Pracowni należy kontaktować się z redaktorem naczelnym FORUM.

Copyright pozostaje przy autorkach / autorach tekstów.

Copyright of an article belongs to its authors

Spis treści / Index

Ad Lectorem /Editorial, s. 4

Editorial / Ad Lectorem, s. 5

Artykuły / Dissertationes

Barbara Bogolebska, *Środki perswazyjne i stylistyka argumentacji w gatunkach publicystycznych*, s. 6-22

Dorota Oleszczak, *Libertyńska lektura starożytnych. Między interpretacją a manipulacją*, s. 23-32

Agnieszka Kruszyńska, *Świętość jako kategoria argumentacyjna. Tradycje hagiografii średniowiecznej w literaturze współczesnej*, s. 33-46

Małgorzata Pietrzak, *Problemy argumentacji tekstu artystycznego w realizacji poza artystycznej na przykładzie „Boskiej Komedii” Dantego*, s. 47-63

Marek Skwara, *„Nieartystyczne” sposoby perswazji w polskich oracjach pogrzebowych z XVII wieku*, s. 64-86

Ewa Nadolska-Mętel, *Metoda retoryczna w badaniach nad dramatem*, s. 87-103

Artur Zawisza, *Sposoby argumentacji w środowisku sejmowych komisji śledczych*, s. 104-105

Przegląd piśmiennictwa retorycznego – w wyborze / Index operum recens editorum, quae ad artem rhetoricam spectant

Jakub Z. LICHANŃSKI, red., *Przegląd nowości retorycznych*, s. 106-109

Aktualności / Recentiores

1. sprawozdanie z 15 Konferencji ISHR, Cezary Ornatowski, s. 110-113

Ogłoszenia / Nuntii

1. V Konferencja retoryczna – *RETORYKA I JEJ ZASTOSOWANIA PRAKTYCZNE*, luty 2006, s. 114
2. Informacja o stałym seminarium retorycznym w Instytucie Literatury Polskiej UW, s. 114-115
3. sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Retorycznego w roku 2005, s. 116-117

Autorzy numeru, s. 118

Editorial/Ad Lectorem

Szanowni Państwo! Piąty i szósty numer naszego Pisma przynosi kolejną grupę referatów wygłoszonych w trakcie IV konferencji retorycznej poświęconej zagadnieniom retoryki i argumentacji.

W dziale *Artykuły / Dissertationes* prezentujemy artykuły, które zostały przygotowane na konferencję, ale w jej wyniku uległy nowemu opracowaniu. Są to głównie teksty poświęcone analizom szczegółowym, niekiedy niezwykle interesującym w swych dalekich implikacjach badawczych.

W dziale *Przegląd piśmiennictwa retorycznego – w wyborze / Index operum recens editorum, quae ad artem rhetoricam spectant* kontynuujemy przegląd najnowszej literatury z zakresu retoryki, która ukazała się w Polsce.

W dziale *Aktualności / Recentiora* przedstawiamy sprawozdanie z 15 Konferencji ISHR (Międzynarodowego Stowarzyszenia Historii Retoryki), które odbyło się w Los Angeles, w lipcu 2005 roku.

W dziale *Ogłoszenia / Nuntii* podajemy kolejne zawiadomienie o V Konferencji Retorycznej *INTERDYSCYPLINARNOŚĆ RETORYKI* (luty 2006), oraz informację o stałym seminarium retorycznym, które rozpocznie działalność od roku akademickiego 2005/2006.

Oczekujemy na Państwa jako na autorów i propagatorów idei powrotu do retoryki – do retoryki klasycznej, do *téchne rhetoriké* Arystotelesa, wspartej Platońską ideą *kalokagathia*.

Editorial/Ad Lectorem

Dear Readers!

The fifth and sixth issues of our periodical introduce the remaining part of papers presented during the 4th Rhetorical Conference devoted to rhetoric and argumentation.

In *Articles/Dissertationes* section we present articles, which were prepared for the conference but underwent changes under its influence. These texts are devoted mainly to in-depth analyses and often bring interesting research implications.

In *A review of selected rhetorical publications/Index operum recens editorum, quae ad artem rhetoricam spectant* section we continue a review of the most recent rhetorical works published in Poland.

In *Current News/Recentiora* we present a report from the 15th Conference of ISHR, which took place in Los Angeles in July.

Finally, in *Advertisements/Nuntii* section we publish another announcement concerning the 5th Rhetorical Conference *The Interdisciplinary Nature of Rhetoric* (February 2006) and give information regarding a regular seminar in rhetoric, which will start in the academic year of 2005/2006.

We expect your collaboration as authors and promoters of the idea of the return to rhetoric: classical rhetoric, Aristotle's *téchne rhetoriké* and Plato's notion of *kalokagathia*.

Artykuły / Dissertationes

Barbara Bogolebska

ŚRODKI PERSWAZYJNE I STYLISTYKA ARGUMENTACJI W GATUNKACH PUBLICYSTYCZNYCH

Methods of Persuasion and Stylistics of Argumentation in Feature Writing

The source material for the article comes from contemporary journalism, often published in the form of books (interviews, collections of feature articles, reportages, reviews, and genres from the border of journalism and literature such as essays). Rhetoric is understood here as a theory of persuasive communication including stylistic field as well. Such understanding of the term is immersed in the pragmatic current. In diverse kinds of public discourse aiming at effective persuasion, both illocutive and perlocutive levels of expression are important.

Już samo tytułowe określenie stylistyki argumentacji „oznaczające analizę argumentów pod kątem ich funkcji impresywno-ekspresywnej”¹, świadczy o przenikaniu się poszczególnych planów tekstu. Sposób wyrażenia poglądów to istotny czynnik struktury argumentacyjnej tekstu. Zawarta w tytule studium zapowiedź sygnalizuje przegląd zretoryzowanego języka publicystyki, nie jest zaś wyczerpującym rejestrem technik literackiej i dziennikarskiej perswazji.

Eksponowanie nadawcy

Autoprezentacja językowa „ja” autorskiego mogła się odbywać w różny sposób, będąc wyrazem kompetencji retorycznych autorów. W tekstach

¹ Por.: L.Lachowiecki, *Sztuka zwycięskiej dyskusji*, Warszawa 1997.

perswazyjnych, jakimi są gatunki publicystyczne, autorzy /dziennikarze, literaci/ prezentują indywidualną perspektywę widzenia omawianych problemów, uwidoczniając je w postaci zwrotów odautorskich. Odwołują się też do określonego systemu wartości, ukazują relacje łączące ich z wydarzeniami, sprawami i bohaterami, o których piszą. Wiążą się z tym także różne strategie autoprezentacji podmiotu retorycznego, np. jako osoby doświadczonej w felietonie Doroty Terakowskiej: „Piszę to wszystko, bo myślę, że z racji wieku, a jestem od was o wiele starsza, mam obowiązek podzielić się doświadczeniami. Więc przekazuję wam radę drogocenną/.../”¹.

Andrzej Kijowski zatytułował swój esej *Ja*, a rozpoczął następująco: „Wiem, że jestem”². Typowe dla eseju są subiektywne stwierdzenia Miłoszowe – „Osobiście sędzę, że”; „W tym, co mówię, moim celem jest przypomnieć”³; „Przemawiam w swoim imieniu i nie chcę reprezentować nikogo prócz siebie”⁴.

Podmiotowość jest cechą szczególnie widoczną w tekstach felietonowych Hamiltona. A oto przykład: „Postęp wsteczny, czyli wszeteczny – co to takiego? Tajemnica. Ale nie wojskowa, tylko hamiltonowa, czyli taka, którą można roztajemniczyć”; „Jako Hamilton jestem hamiltonistą, tzn. racjonalistą w specyficznym hamiltonowskim wydaniu. Racjonalistą, który szuka dla siebie i dla swojej działalności racji ostatecznej i nie znajduje jej, i nie znajdzie, dopóki nie napisze swego ostatniego felietonu, co nastąpi na dzień przed śmiercią”⁵.

Liczne **wulgaryzmy** i inne elementy obsceniczne, będące przykładem poetyki skandalu i prowokacji, charakteryzują wypowiedzi felietonowe

¹ *Dobry adres to człowiek*, Kraków 2004, s.39.

² W: *Kosmopolityzm i sarmatyzm. Antologia powojennego eseju polskiego*. Oprac. D.Heck. Wrocław Warszawa 2003, s.580.

³ *O podróżach w czasie*, Kraków 2004, s.45.

⁴ *Przygody młodego umysłu*, Kraków 2003, s.233.

⁵ *Kiedy twarda waluta zmięknie?* Warszawa 1988, s.150, 237.

Manueli Gretkowskiej, np. „przywalę”, „popieprzona”¹. Uzasadnia to pisarka następująco:” W takim świecie żyjemy i taki świat staram się opisywać, używając takiego języka, jakim on jest, cóż z tego, że niekiedy wulgarnego”².

Metody zaskarbiania względów czytelników- odbiorców

W dialogu między przekonującym a przekonywanym szczególną rolę odgrywa **etykieta językowa** / okazywanie sympatii, równości, bliskości/ sprzyjająca komunikacji interpersonalnej. Dialogowości towarzyszą emocjonalnie nacechowane **formy adresatywne, wykrzyknienia i apostrofy**. Pozwalają one wywołać reakcję czytelników. W końcowym apelu felietonowym Sławomira Mrożka czytamy: „Rodacy! Niekoniecznie musimy w tramwajach recytować Puszkina, ale też czy nie stać nas na więcej swobody , fantazji i zdrowego rozsądku? Błagam- więcej oddechu!”³

Na nieprzekonanych do idola kina –Antoniogo Banderasa autorka felietonu Manuela Gretkowska próbowała wpłynąć za pomocą apostrofy:” O, ślepi na urok Banderasa, o, głusi na wibracje jego głosu, docierające do najgłębszych zakamarków kobiecej duszy!”⁴.

Dodajmy na marginesie – o czym pisała w swych uwagach autotematycznych Julia Hartwig – felietony stwarzają szansę komunikowania się z czytelnikiem, dialogu⁵. Bywa, że stanowią prowokację, są próbą interwencji czy „nutą protestu”, wyrastają bowiem „z naszych gniewów i wzruszeń”⁶.

¹ *Silikon*, Warszawa 2000.

² Op. cit., s.164.

³ 4 felietony „*Od A do Z*”/W:/ *Varia. Życie i inne okoliczności*. T.1. Warszawa 2003, s.23.

⁴ *Silikon...*, s.32.

⁵ *Pisane przy oknie*, Warszawa 2004.

⁶ Op. cit., s.6.

Przyjazne, grzecznościowe formuły to najczęściej :powitania, pożegnania, podziękowania, życzenia, pochwały itp. genry mowy. Spotykamy je w felietonach- recenzjach Małgorzaty Musierowicz, np. „Kochane Czytelniczki i Drodzy Czytelnicy”¹.

Pozyskiwanie przychylności odbiorcy dostrzec można w felietonie Julii Hartwig pt. *Kawiarnie, kawiarnie* z powtarzającym się w tekście tytułowym słowem –kluczem i kończącym się formułą retoryczną:” Życzę więc miłej wakacyjnej kawy!”². Charakter pożegnania z czytelnikami stałego cyklu felietonów mają słowa autorki: „Spotkamy się więc zapewne jeszcze nieraz na stronicach naszego miesięcznika. Proszę więc o wyrozumiałość, dziękuję tym, którzy byli ze mną i – do zobaczenia”³.

Perswazyjna wartość zwrotu do adresata polega zwłaszcza na kreowaniu wspólnoty nadawcy i odbiorcy, przykładowo wyraża się ona w formułach: ”zgadnijcie”, „pozwólmmy sobie wyrazić zdziwienie”, „mam nadzieję pobudzić kogoś do dyskusji”. A oto przykład z publicystyki Zbigniewa Herberta, który *Mały traktat o piernikach* kończy następującym zwrotem do czytelnika: „Nie mogąc Wam drodzy Czytelnicy /.../ przesłać oryginalnego piernika, przesyłam Wam ten papierowy surogat < Katarzynki>”⁴.

Apele, opinie, oceny, interpretacje, sugestie i wnioskowanie jako akty perswazyjne

Gatunki publicystyczne są nacechowane aksjologicznie i emocjonalnie. **Apelom** towarzyszy użycie „my” autorskiego, czasowników

¹ Frywolitki 3 czyli ostatnio przeczytałam książkę!!! Łódź 2004.

² „Więź” 2004, nr 8-9, s.147.

³ Tamże, nr 12, s.144-145.

⁴ *Węzeł gordyjski*, Warszawa 2001, s.620. Zacytujmy jeszcze przykład zwrotu do czytelnika kończącego felieton Andrzeja Chłopeckiego:” Opera to władza, a władza to operetka. Macie inne propozycje, niekoniecznie w sprawie Sydney i Kopenhagi?” /*Się dzieje w państwie duńskim*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 18, s.23/.

normatywnych i powinnościowych, eksklamacji /zwrotów imperatywnych do adresata/oraz spójnika międzyzdaniowego „aby”. A oto przykłady tych środków nakłaniających: *Ukraina: dość wiecowania*¹;” Czas najwyższy, aby wymiar sprawiedliwości wrzucił wyższy bieg, bo na giełdzie liczy się nie tylko skuteczność egzekwowania prawa, ale też szybkość”².

W jednym z felietonów Julia Hartwig zaapelowała o ogólnopolski tygodnik literacki:” Nadal więc trzeba domagać się założenia tygodnika literackiego, w którym spotkać by się mogli pisarze różnych pokoleń i orientacji, możliwie z dala od politycznych sporów”³.

Z **wnioskowaniem** wiąże się zwykle formuła: „Należałoby z tych rozważań /.../ wyciągnąć wniosek, że...” albo „Jak więc widać”.

Subiektywna argumentacja jest domeną gatunków opiniotwórczych, zawierających autorską ocenę informacji, np. komentarzy. Jeśli jakiś fakt „budzi mieszane uczucia”, w ślad za tym idzie sformułowanie argumentów „za” i „przeciw” ze znamioną formułą: „z jednej strony”, „z drugiej strony”. W tekście komentującym udostępnienie listy IPN-u „o znaczącym tytule *Barbarzyństwo Wildsteina* ,czytamy w zakończeniu: „Bo fanatyczny ilustrator łatwo godzi się z krzywdą – zwłaszcza cudzą”⁴.

Wyrażenia analityczno-interpretacyjne i oceniająco/krytyczno/waloryzujące są charakterystyczne dla recenzji zarówno w wersji pochwalnej, jak i „niszczącej”. Aspekt wartościujący jest znamieny dla stałych, cotygodniowych recenzji zjawisk kulturalnych z różnych dziedzin o nazwie *Kit-hit*, odpowiednio zniechęcających lub zachęcających czytelników do kontaktu z omawianym tekstem kultury⁵. Gdy recenzowane, wybitne zjawisko wymyka się werbalizacji, pozostaje takie oto stwierdzenie: „Przeczuwam jednak, że podróż <W stronę morza> każdy musi odbyć w

¹ Autor- A.Brzezicki, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 5, s.3.

² T.Prusak, *100 sekund, które wstrząsnęły parkietem* ,”Gazeta Wyborcza” 2005, nr 29, s.2.

³ *Pisane przy oknie...*, s.120-121.

⁴ P.Stasiński, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 25, s.4.

⁵ „Wysokie Obcasy” – dodatek do „Gazety Wyborczej”.

pojedynkę, na własną rękę, na własne ryzyko. A sprawozdanie z niej pozostawiam poetom”¹. Jeśli natomiast tematem recenzji jest „kit modelowy” /”wzorzec”/, nie dziwią słowa:” Rozum, proszę państwa, zwyczajnie odmawia współpracy najdalej po 20 minutach projekcji”².

Ocena jest często wyrażona już w samym tytule recenzji, np. „<Aleksander> Oliviera Stone` a – filmem straconej szansy”³.

Recenzent tomu korespondencji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego nie krył rozczarowania książką, pisząc w *Listach Nawskrośpoety* – „/.../ dla wnikliwych badaczy jego twórczości staną się chyba zaledwie lekturą uzupełniającą. A szkoda. Jeden z najwybitniejszych poetów polskich ubiegłego wieku bez wątpienia zasługuje na szerszą obecność/.../”⁴.

Jeśli recenzent stwierdza, że – „Przy wszystkich walorach książki, której przeczytanie szczerze polecam, są w niej jednak istotne braki”, jest zobligowany do wskazania „słabości” pełniących funkcję argumentów⁵. Rekomendacja książki może się pojawić w zakończeniu recenzji, np. „Wniosek: każdy kulturalny czytelnik powinien tę książkę zaraz przeczytać”⁶.

Słowa nazywające wartości i **kumulacja synonimów** w recenzji-eseju autorstwa Tadeusza Brezy mają dużą moc perswazyjną: „Ukazała się książka, jedna z najlepszych, jakie powstały w ostatnich latach, prawdziwie piękna, mądra, głęboka”⁷. Tekst poprzedza motto pochodzące z recenzowanej książki – Adolfa Rudnickiego *Szekspir*.

¹ J.Szymczyk, „Wysokie Obcasy” 2005, nr 4, s.6.

² Op. cit.

³ D.Sokołowska-Noskowska, „Kultura i Biznes” 2004, nr 21, s.5.

⁴ M.Radziwon, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 20, s.15.

⁵ M.Wojciechowski, *Komunizm jako religia*, „Więź” 2004, nr 8-9, s.137-139. Jedna z recenzji Zbigniewa Herberta zestawia „plusy” i „minusy”: „Zacznijmy od sumarycznego wyliczenia plusów /.../. A teraz zastrzeżenia: /.../” *Węzeł gordyjski...*, s.103/. Inny z tekstów tego autora ,zatytułowany *Polecam – odradzam* , zawiera ujętych w punktach 6 argumentów „za” i 4 „przeciw”.

⁶ C.Miłosz, *Przygody młodego umysłu...*, s.28.

⁷ *Epoka tulaczy /w:/ Nelly. O kolegach i o sobie*, Warszawa 1983, s.370.

W recenzjach aprobatywnych często pojawiają się takie leksemy wartościujące, jak: „cudowna”, „fascynująca”, „uderzająco trafna”, „znakomita”, „nieśmiertelna”, „fenomenalna”, „doskonała”, „największa”, „najnowocześniejsza”, „taka, której nie da się zapomnieć”. Z kolei w recenzjach krytycznych pojawiają się określenia, typu: „chropawa”, „przykra”, „zastrzeżenia budzi”, „głównym mankamentem jest”. Mocne, apostrofa wyrażone słowa skierował Czesław Miłosz do autorów „dzisiejszej poezji”: „Po co piszesz, bando niedouków? Po co tomikami wierszy zaśmiecasz księgarskie wystawy /.../”¹.

Recenzje proponują różne interpretacje tekstu lub też którąś z nich szczególnie preferują, np.: „Można doszukać się /.../ Ale można też odczytać/.../ Nie ukrywam, że ta druga interpretacja wydaje mi się bardziej przekonująca”².

Przykłady autooceny odnajdujemy w esejach Czesława Miłosza, np.: „Ale może warto było przypomnieć o...”, „Przypomnienie tych wydarzeń nie jest chyba bezużyteczne...”³.

Stylistyka pytań

Prześledźmy zagadnienie funkcji perswazyjnej pytań na przykładzie wywiadów. Zwracają tu uwagę **pytania naprowadzające i sugestywne**: „Czy to nie był błąd?”; „Nie ma Pan czasem na myśli...”; „Ma pan wrażenie, że...”; „Podziela Pan opinię, że...”; „Może powinna powstać ...”; „Czy jednak ten film nie zachęcał do dialogu?”; „Czy tak?”; „Czy rzeczywiście?”; „Tak właśnie było?”. Często pytania takie są tezą-

¹ *Przygody młodego umysłu...*, s.233.

² J.Jarniewicz, *Szalony szachmistrz*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 32, s.14.

³ *O podróżach w czasie...*, s.58,62.

twierdzeniem, w których przeprowadzający wywiad nie kryją swych emocji, np. „Media mają prawo zmieniać świadomość, chce wychować nowego człowieka?”; „Żyjemy w państwie coraz bardziej śledczym?”¹.

Pytania prowokująco-polemiczne nadają wywiadowi swoistą dramaturgię, często zaczynając się od słów: „może jednak...”; „A czy nie drażnią pana...”; „czyżby?”. A oto przykłady: „A może dawny Pana wygląd, styl bycia nie pasują do dzisiejszego image`u?”; „Czy TVP Kultura nie zamieni się w program powtórek?”. Niekiedy dziennikarze używają grzecznościowych form typu: „Proszę wybaczyć ostrości sformułowania...”.

Charakter porządkujący, zwłaszcza w tzw. wywiadach-rzekach mają takie określenia /nieraz będące tranzycjami/, jak: „Podsumujmy”; „Wróćmy do...”; „Teraz skupmy się na...”; „Żeby zamknąć wątek, jeszcze słowo o...”; „Przypomnijmy tu Pana stwierdzenie...”; „Do tego jeszcze wrócimy...”: „Porozmawiajmy o...”; „Spróbujmy odpowiedzieć”; „Poprosimy o więcej szczegółów”; „Zatrzymajmy się na chwilę”; „Przełożmy to na konkrety”; „Ostatnim razem mówiliśmy o...”².

Pytanie retoryczne, z natury angażujące odbiorcę, może być założeniem tekstu /np. „Czy można postawić tezę, że...”/ i stanowić ramę kompozycyjną. Na pytanie wstępne felietonu Piotra Wierzbickiego – „Jaki jest styl Chopina?” znajdujemy odpowiedź w zakończeniu – „Nie można podpatrzeć stylu Chopina. Bo go nie ma”³. Zresztą wniosek taki sugerował już tytuł tekstu – *Kompozytor bez stylu*.

Szereg kolejnych pytań zmusza czytelnika do współmyślenia. Tak jest np. w eseju Tadeusza Brezy o *Niebie w płomieniach* Jana Parandowskiego:

¹ Świat według naczelnych. Najsztub pyta, „Przekrój” 2005, nr 6, dodatek.

² Przykłady pochodzą z: *Alfabet Rokity*. Rozmawiali M. Karnowski, P. Zaremba. Kraków 2004. Zwraca tu uwagę użycie form grzecznościowych: „Można wtrącić?”, „Chciałbym prosić o kilka słów o...”, „Czy mogę zadać pytanie?”.

³ *Kompozytor bez stylu*, „Gazeta Wyborcza” 2005, nr 36, s.11.

„Powieść erudycyjna? Czy można mówić o niej jako o samodzielnym typie, czy wolno ją przeciwstawić powieści psychologicznej lub obyczajowej? Czy nie jest lekkomyślnością przypuścić, że taki typ sam dla siebie istnieje? Na to odpowiedzieć będzie trudno /.../”¹.

W eseju *Pożegnanie Jeanne Hersch* Czesław Miłosz stawia pytanie: „Czego nauczyłem się od niej?” i odpowiada na nie w 12 punktach, rozpoczynających się każdorazowo od spójnika „że”².

Pytania także mogą wyrażać **dylemat**, jak choćby w przykładzie: „Naprawdę sprawa narodowego kanonu trudna jest, trudna i zawiła. Czy robić jak Zając? Czy jak Francuzi? Czy pić spirt 90-stopniowy? Czy nie pić nic? Osądźcie, ludzie dobrzy”³.

Język przenośny jako element sztuki przekonywania

Wartość perswazyjna retoryki figuratywnej polega na przyciągnięciu uwagi odbiorców, zwłaszcza sugestywność oddziaływania mają ma nowa i nieoczekiwana metaforyka, np. :” Wydawać by się więc mogło, że Australia /jako idea/ do opery /jako idei/ ma się tak jak po sawannie buszujący kangur /jako ssak/ do kanapowego kokardą ozdobionego pudła /jako ssaka/”⁴. Jednocześnie zwraca tu uwagę użycie parentezy. I jeszcze przykład zaczerpnięty z felietonu Hamiltona:”/.../ mówi się o pieniądzu, że zwariował, a skoro pieniądz ma już jedną cechę ludzką, może mieć też drugą. Można próbować molestować walutę, prosić, żeby była tak dobra i miękła/.../”⁵.

¹ *Teofil podpala niebo* /w:/ *Notatnik literacki*, Warszawa 1956, s.84.

² *O podróżach w czasie...*

³ C.Miłosz, *Przygody młodego umysłu...*, s.106-107.

⁴ A.Chłopecki, *Się dzieje...*, s.23.

⁵ *Kiedy twarda waluta...*, s.8.

Antyteza, paradoks, oksymoron

Środki te łączy efekt zaskoczenia. Manuela Gretkowska w jednym z wywiadów zamieściła taką oto wypowiedź : „Moje książki są jednak w pewnym stopniu skonstruowane nieświadomie, bo nadświadomość jest nieświadomością”¹. Wypowiedziała się też na temat myśli sprzecznych wewnętrznie: „Interesuje mnie tylko paradoks i on wyznacza każdą formę – czy to przypisów, czy to klasycznej powieści. I jest on iskrą świata, punktem, wokół którego wszystko się kręci”²

Hamilton jeden ze swych felietonów zatytułował *Paradoksy polskie* i tekst ten zawiera wiele przykładów użycia tego środka, np. „Żeby z <tego> wyjść, trzeba najpierw w <to> wejść jeszcze głębiej”³.

Z paradoksów słynął też Stefan Kisielewski ,np. „Mam nawet taki temacik: o nowych formach uczciwości społecznej, będącej nieuczciwością osobistą. Słowem o czarnym, co jest białe i odwrotnie”⁴.

Antytezą jako środkiem nakłaniającym posłużył się autor komentarza nt. sytuacji na Ukrainie, pisząc: „Problem w tym, że poetyka wystąpień do narodu to jedno, a fakt, że do dziś nie wiadomo, jak Juszczenko chce zreformować kraj , to drugie”⁵. I jeszcze inny przykład – tym razem autorstwa Czesława Miłosza: „Wiek XX pozostaje dla nas wiekiem wielkich zbrodniarzy, ale też nielicznych jasnych postaci, których myśl twórcza, być może, przechyla szalę zwycięstwa dobra nad złem”⁶.

¹ *Silikon...*, s.148.

² Op. cit., s.146.

³ *Kiedy twarda waluta...*,s.47.

⁴ *O uczciwej nieuczciwości i nieuczciwej uczciwości /w:/Mistrzowie felietonów. Oprac. A.Możdżonek. Warszawa 1999, s.123.*

⁵ A.Brzeziński, *Ukraina: dość wiecowania!* „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 5, s.3.

⁶ *O podróżach w czasie...*, s.156.

Ironia /rzadziej autoironia/

Ironiczno-żartobliwym, a zarazem satyrycznym akcentem „tworzącym swoisty obraz metaforyczny, zaczyna Manuela Gretkowska jeden z felietonów: „Przyjęcia w ambasadach są celebrowane, jakby chciano ratować ginący gatunek gości dyplomatycznych. Gdy państwo ambasadorostwo z akcentem narodowym i językowym witają przesuwających się rządkiem pana i panią X, pana i panią Y – przypomina to wstępowanie par do arki Noego”¹. Z kolei przykładem ironicznej pointy jest fragment:” Szkoda, że Francuzi zarezerwowali już sobie La Comedie Francaise: nam pozostaje ogłosić budowę La Tragedie Polonaise, ale równie zasłużonej, co wesołej”².

W felietonie Jacka Podsiadły ironii towarzyszy gra słów:” Zdążyłem jednak usłyszeć, że Dziordż Buś obiecał /.../, że teraz to już Ameryka nie ustanie w wysiłkach, dopóki nie zaprowadzi demokracji i wolności na całym świecie. Wszędzie po prostu./.../ Szkoda w takim razie, że Ameryka nie wzięła się do dzieła porządnie i po kolei, zaczynając od okolic bieguna. W demokratycznym głosowaniu pingwiny na pewno byłyby za zbombardowaniem tej słynnej góry lodowej, po której muszą teraz chodzić sto km po pokarm dla pingwiniątek, które i tak zdychają im z głodu”³.

Paralelizm retoryczny /myślowy, kompozycyjny i stylistyczny/

Poza utrwaleniem przekazu środek ten pełni też funkcję ekspresywno-impresywną. Paralelizm syntaktyczny współwystępujący z anaforą znaj-

¹ *Silikon...*, s.20.

² Op. cit., s.15.

³ *O ile mi wiadomo, wiem*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 5, s.23.

dujemy w felietonie Doroty Terakowskiej *Powrót sezonu ogórkowego*, zaczynającym się następująco: „Jeśli to sierpień- jestem na Mazurach. Jeśli to lato i sezon ogórkowy – nadeszła pora na potwory. Jeśli szukanie potwora – potwór to ja”¹. Zacytujmy jeszcze przykład z żartobliwego felietonu Stanisława Lema – *Jak demokrację usprawnić?*². Znajdujemy tu 6 ujętych w punkty „konceptów” /”Szereg doskonałych konceptów mam, tylko nie mam konceptu, jak te koncepty w życie wprowadzić ”/, zaczynających się od słowa „każdy”. W zakończeniu pisze: „Na razie to tyle. W przypadku potrzeby służyć mogę dalszym ciągiem”.

Stylistyka tytułów

Tytuły są często **nazwami perswazyjnymi** a także interesującymi z punktu widzenia sztuki słowa pomysłami autorskimi. Nie stronią od oryginalności, nowości i odkrywczości, tym samym zachęcają do lektury.

Antologia reportaży z Polski i o Polsce zatytułowana została *Klucze do zdarzeń*³, każdy bowiem reportaż z osobna jest kluczem do jakiegoś zdarzenia, sugerując opinie, wartościując fakty i komentując je⁴.

W felietonie Julii Hartwig *Podróżowanie z Herbertem* **słowo- klucz** „podróż- podróżowanie” pojawia się w całym tekście, także w realizującym metodę koła zakończeniu: „Siła tych esejów polega na umiejętności przekazania nam wzruszeń i obrazów, które ich autor powołuje do życia. Na tym polega podróżowanie z Herbertem”⁵.

¹ W: *Dobry adres to człowiek...*, s.17.

² „Tygodnik Powszechny” 1992, nr 1, s.16.

³ Oprac. K.Goldbergowa, Z.Stolarek. Warszawa 1976.

⁴ Por. posłowie do antologii.

⁵ W: *Pisane przy oknie...*, s.11.

Paradoksem jest tytuł jednego z artykułów Henryka Grynberga *Żyd, który udawał Polaka, który udawał Żyda*¹. Tekst poświęcony jest Jerzemu Kosińskiemu, pisze o nim autor, iż – „Zagrał kartą polską, zagrał żydowską. Był znakomitym graczem, ale parę razy się przeliczył”².

Przytoczmy jeszcze przykłady tytułów będących **stylizacjami, aluzjami, intertekstualnymi nawiązaniem i także tropami i figurami retorycznymi**: *100 sekund, które wstrząsnęły parkietem; Machos w oparach literatury; Się dzieje w państwie duńskim; Książkożerca; Językowa stajnia Augiaszowa; Prus przewraca się w grobie; Władza odmładza; <Ideal sięgnął bruku> i nadal spada; Kruchość i siła.*

Kompozycyjne figury retoryczne „na usługach” perswazji

Technikę wyliczenia z towarzyszącymi jej powtórzeniami zastosowała Hanna Krall w reportażu zaczynającym się od słów: „Żyłem tak, żeby poznać cztery żywioły: wodę, ziemię, ogień i powietrze, a kiedy poznałem wszystkie, pomyślałem- no, będzie o czym pisać. Żywioł wody poznałem przed wojną /.../

Żywioł ziemi poznałem w niewoli /.../ Żywioł ognia to była straż pożarna po wojnie, w kopalni <Katowice>, a żywioł powietrza – kopalnia <Staszic> „³.

Esej Cezarego Wodzińskiego –*I cóż po filozofii w czasie marnym...*” skonstruowany jest w 11 punktach odpowiadających kolejnym argumentom, a pierwszy z nich brzmi: „<Czas marny> rzeźbi oblicze

¹ W: *Monolog polsko-żydowski*, Wołowiec 2003.

² Op. cit., s.87.

³ W: *Spokojne niedzielne popołudnie*, Kraków 2004, s.97.

epoki, w której żyjemy”¹. W ostatnim punkcie pojawia się próba odpowiedzi na pytanie zawarte w tytule tekstu.

Podział i tranzycję znajdujemy w reportażach Marii Dąbrowskiej w takiej oto wypowiedzi: „Dwie rzeczy uderzyły mnie w dziełku Furnberga szczególnie. Jedną z nich chciałabym wziąć w obronę; drugą- lekko zakwestionować”².

Skojarzenia i dygresje uaktywniające uwagę czytelników a także komentarze i dopowiedzenia są jednym ze sposobów argumentowania i przykładem figury inwencyjno-kompozycyjno-stylistycznej. Często są one w felietonach Doroty Terakowskiej, np.:” Jestem zmęczony- wyjaśnił i pokazał w uśmiechu górne siódemki i całą dolną szczękę /< Mamusiu, ta pani ma tyle zębów, co wilk w bajce o Czerwonym Kapturku> - powiedziała wiele lat temu moja pięcioletnia córka na widok porcelanowego uzębienia jednej ze znajomych/. Owszem , nie cała telewizja jest płaska jak monitor. Nie wszyscy telewidzowie tylko oglądają, niektórzy słuchają /jak jest czego, ale to inna sprawa/”³. Formie tej towarzyszą zwykle **konstrukcje nawiasowe**.

Topos z porównania /analogia i przeciwieństwo/ oraz inne toposy

W felietonie-recenzji autorstwa Małgorzaty Musierowicz, dotyczącej adaptacji *Piotrusia Pana* Jeremiego Przybory, czytamy na zakończenie:” /.../ można w pełni zrozumieć tajemnicę Jamesa Matthew Barriego i

¹ W: *Kosmopolityzm i sarmatyzm...*, s.479.

² *Szkice z podróży*, Warszawa 1956, s.38.

³ *Dobry adres to człowiek...*, s.50.

Jeremiego Przybory. Ich tajemnica jest wspólna: każdy z nich to Piotruś Pan we własnej osobie”¹.

Ofiarę chirurgii plastycznej – Michaela Jacksona porównuje Manuela Gretkowska z Golem – glinianym człowiekiem stworzonym przez ludzi, który za swe nieposłuszeństwo rozsypał się, podobnie jak piosenkarz „rozsypuje się” w garstkę gliny w teledysku o upiorach².

Porównaniem- przeciwieństwem posłużył się Wiesław Kot w wywiadzie z pisarką: „Doktor Judym wykorzystał pobyt w Paryżu na uzupełnienie wiedzy medycznej, potrzebnej chorym górnikom ze Śląska. Pani bohaterka bawi w kręgach zwariowanej cyganerii artystycznej”³.

Techniką przeciwieństwa i podobieństwa jednocześnie posłużył się Tomasz Lis w felietonie poświęconym Condolezzie Rice i Camilli Parker Bowles. We wstępie tekstu czytamy: „Różni je prawie wszystko. Pochodzenie, zainteresowania i kolor skóry. Łączy je umiejętność łamania stereotypów”⁴.

Analogia to także **topos** o funkcji argumentacyjnej /z **podobieństwa**/, podobnie jak przeciwieństwo jako **topos antytetyczny**. W publicystyce częste są **toposy z przykładów, ze świadectw i z autorytetu**. Piszący czasem podkreślają swój autorytet /np. cytując własne utwory/ lub też stawiają za wzór inne autorytety. A wszystko to po to, by wzmocnić wiarygodność przekazu. A oto przykład, w którym powoływanie się na autorytety jako strategia perswadowania pozwoliło dokonać autooceny własnego utworu. Otóż Manuela Gretkowska zapytana w jednym z wywiadów o swą książkę *Światowidz*, odpowiedziała: „Witkacy po psychodeliku zobaczył całą tajemnicę bytu w pepitce. Homer nic nie

¹ *Frywolitki 3...*, s.10.

² *Silikon...*, s.57.

³ Op. cit., s.131.

⁴ *Czołg w spódnicy*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 36, s.2.

widział, bo był ślepy, ale opisał niezłą historię. Borges stworzył światy nieistniejące, a ja miałam okazję opisać świat, który istnieje”¹.

Wymieńmy już tylko przykładowo inne, obecne w analizowanej publicystyce toposy: **temporalne** / Czesław Miłosz *O podróżach w czasie* i Zygmunt Kubiak *Brewiarz Europejczyka*/; **pochwały zmarłego** / Ludwik Stomma *Nalewka na czereśniach*/; **panegiryczny** /Adam Zagajewski *W cudzym pięknie*/; **piękna natury** /Jarosław Iwaszkiewicz *Podróże do Polski*, Zbigniew Herbert *Labirynt nad morzem*/.

Delectare jako jedna z funkcji perswazyjnych

Oddziaływaniem na emocje wyróżnia się felieton Małgorzaty Musierowicz o nadejściu wiosny: „Co za piękne, niezwykle, zbawcze chwile!.../ Wiosna zawsze przynosi nadzieję i zawsze jest nasza. Witaj, Zielona Energio!”². Obok zastosowania apostrofy zwracają tu uwagę wyrażenia waloryzujące.

Z kolei Tadeusz Breza w swych reportażach z podróży do Chin nie krył negatywnych wrażeń, posługując się kumulacją synonimów:” Przerazający konserwatyzm! Monstrualny! Apokaliptyczny! Bo nie tylko niedopuszczający świeżego powietrza, ale kondensujący zgniłe i stare! Dziwaczna sprawa!”³.

Funkcja estetyczna znamionuje literackość publicystyki. Nie brak więc przykładów funkcji kreatywnej, gdy tworzeniu wizji świata towarzyszy wywoływanie przeżyć estetycznych. Tak jest np. w alfabetycznym ujęciu recenzji tomu wierszy Jarosława Marka Rymkiewicza –*Cicho ciszej*, od

¹ Op. cit., s.153.

² *Frywolitki 3...*, s.100.

³ *Notatnik literacki...*, s.683.

hasła *Animula* po *Zmarli* ¹. Formę abecadła tworzą tu: tytuły, nazwiska, tematy i motywy.

Dotychczasowy wywód prowadzi do następujących konkluzji. Językowe zabiegi perswazyjne odnoszą się zarówno do wymiaru ludzkiego, jak i merytorycznego przekazu, a towarzyszą szczególnie ujęciom interpretującym, polemicznym i apelatywnym /perswazja emocjonalna/, choć także i prezentującym /perswazja intelektualna/. W analizowanych tekstach publicystycznych perswazyjności podporządkowane były wszystkie przenikające się elementy tekstów /pomysłowość- kompozycja- stylistyka/. Ich wyodrębnienie miało więc charakter umowny, ale też pozwalało na wybranych przykładach określić specyfikę.

I druga podsumowująca uwaga. Czy istotnie silne nacechowanie perswazyjne powoduje – jak twierdzi Stanisław Barańczak²- rozluźnienie kształtu artystycznego tekstu, a tym samym niweluje jego oryginalność. Nie musi tak być, o czym świadczy publicystyka przywołanych w tekście autorów.

¹ J.Drzewucki, *J.M.Rymkiewicz. Abecadło*. „Twórczość” 2004, nr 1, s.79-93.

² *Słowo- perswazja- kultura masowa*, „Twórczość” 1975, nr 7.

Dorota Oleszczak

*LIBERTYŃSKA LEKTURA STAROŻYTNYCH –
MIĘDZY INTERPRETACJĄ A MANIPULACJĄ*

Libertarian Reading of the Ancients: Between Interpretation and
Manipulation

The studies of libertarian culture of 17th century, revived and renewed under the influence of already classic work by René Pintard, spark interest of scholars from many fields of humanities. The libertarian movement is subject to analyses by historians, specialists in religious studies, philosophers and philologists of different specialities. Researchers in rhetoric may be interested in following through the argumentative structures in libertarian writings (and in anti-libertarian polemics as well), studying specific language usage (f. e. the manner in which anti-theological and political critiques were linked) or analysing intertextual relations between the writings and the sources of the libertarian thought.

The following text will concentrate on issues connected with the last aspect of the above mentioned problems and will try to present, in brief, as the subject requires in-depth study, the question of libertarian reading of ancient writers, the methods of reception and techniques of utilising the ancient writings as a set of arguments in their discussions with the opponents.

Kultura libertyńska, głęboko erudycyjna, wyzyskała w znacznej części poglądy starożytnych, często wykorzystując dorobek antyku zupełnie inaczej niż czyniły to wcześniejsze epoki. W siedemnastowiecznej szkole czytano wielu autorów antycznych – można ich listę prześledzić dosyć dokładnie, biorąc uwagę wytyczne edyktu z Rouen z 1603 roku, który unormował sytuację jezuitów we Francji. Odtąd można datować wprowadzenie do szkół regularnego kursu łaciny i literatury starożytnej wg

*Ratio Studiorum*¹. Szkoły jezuickie kształciły dużą część społeczeństwa², a metody zakonu były wykorzystywane również na uniwersytecie. Poza tym w 1611 kardynał de Bérulle założył Oratorium - liczba kolegów tego zgromadzenia sięgnęła w 1645 dwudziestu trzech, natomiast szkoły Port-Royal nie miały co prawda nigdy oszałamiającej liczby uczniów (około tysiąca chłopców), ale nie można nie wziąć pod uwagę wpływu tej instytucji na ogół szlachty: poprzez rozszerzanie metod i stylu nauczania niemal całe pokolenie Racine'a, jak stwierdza Sainte-Beuve³, zawdzięczało wykładowcom z Port-Royal podstawy solidnej kultury klasycznej. Wreszcie janseniści wykorzystali wcześniejsze doświadczenia i rozwinęli projekty nauczania łaciny i literatury klasycznej, uznając je za podstawę wszelkiej wiedzy⁴, a status ich szkoły zakazywał używania francuskiego także poza zajęciami. Oczywiście teksty starożytne docierały do uczniów w edycjach *ad usum Delphini*⁵, ponieważ oprócz nauki języka i literatury miały pełnić nie mniej ważne zadanie pokazywania wzorców moralnych. Stąd sukces np. *Dystychów* Katona czy *Adagiów* Erazma. Nieocenzurowanymi wydaniem klasyków posługiwano się dopiero na uniwersytecie. Tak więc świat ludzi wykształconych, ale nie naukowców – sfera, w jakiej działają libertyni – jest światem ludzi posiadających ogólnikową często i uproszczoną wizję starożytności, zbudowaną na tradycyjnym odczytaniu tekstów z grecko-rzymskiego kanonu. Żyją oni co prawda w orbicie antycznych wpływów, jak wymownie pokazuje tematyka popularnego czasopisma „*Mercure Galant*”⁶, ale nie można sądzić, że

¹ Patrz H. Lantoin, *Histoire de l'enseignement secondaire en France au XVII siècle*, Paris 1874.

² 18000 uczniów w 1626 w prowincji paryskiej, 35000 w 1629 w państwie (takie dane podają E. Préclin i V.L. Tapié, *Le XVII siècle, monarchies centralisées*, Paris 1943, s. 161).

³ Sainte-Beuve, *Port-Royal*, Paris 1888, t. III, s. 510. Patrz też: J. Marmier *Horace en France au XVII siècle*, Paris 1962, s. 20.

⁴ Jak poświadczają Préclin (op. cit., s. 161) i cytowani przez Marmiera (op. cit., s. 20) Fleury i Fénelon, dzieci uczono czytać na łacińskiej wersji *Psalterza*.

⁵ Cf. F. Waquet, *Le latin ou l'empire d'un signe*, Paris 1998, s. 51.

⁶ Jak pisze F. Waquet, „Sukces czasopisma był w dużej mierze podyktowany zwrotem do łaciny i antyku: publikowano wiersze łacińskie, reprodukcje monet i inskrypcje, posługiwano się mitologią w tekstach i

sięgali po teksty tych samych autorów, do których odwołują się libertyni. Pisarze libertyńscy dokonują rewolucji w recepcji antyku, podyktowanej względami retorycznymi – wybierają z dzieł starożytnych to, co może służyć jako *argumentum ad auctoritatem* dla ich poglądów.

Libertyńska lektura starożytnych jest pod wieloma względami nowatorska i bardzo interesująco dialoguje zarówno z samymi tekstami grecko-rzymskimi, jak i z późniejszym ich odczytywaniem. Novum polega na zupełnie innym doborze autorów i, co jeszcze ciekawsze, na odnajdywaniu w antyku antecedenencji myśli libertyńskich. Dokonała się zmiana w recepcji: libertyni nie tyle chcą wyczytać z dzieła poglądy jego autora, ale odczytać je tak, żeby wydobyć bliskie sobie idee. Jedne nazwiska zostały zastąpione innymi albo dokonano wyboru innych tekstów jakiegoś autora – tak stało się z Plutarchem, z dzieł którego libertyni wybierają traktaty na temat religii, np. *O zamilknięciu wyroczni* (*Peri ton ekleloipon chresterion*) czy *O zabobonności* (*Peri desidaimonias*)¹. Bardzo popularny staje się poruszający podobne sprawy Lukian². Ten autor kpiąc z bogów, krytykuje nie formy sprawowania kultu czy konkretne praktyki religijne, ale podważa sens wiary w boską pomoc i pokładania zaufania w boskie siły. Uznaje istnienie i władzę przeznaczenia, któremu podlegają także bogowie – w *Zeusie skonfundowanym* (*Dzeus elenchomenos*) nazywa bogów niewolnikami losu, mogącymi co najwyżej służyć jako narzędzia w wykonaniu tego, co zostało zaplanowane niezależnie od nich. Człowiek jest determinowany przez przeznaczenie i nie musi się obawiać nagrody lub

zagadkach, zdawano relacje z prac filologicznych i antykwarycznych itd.” (F. Waquet, *Łacina, wyznacznik statusu społecznego* [w:] *Łacina jako język elit*, pod red. J. Axera, Warszawa 2004, s. 451.

¹ Szesnastowieczny przekład dzieł Plutarcha, dokonany przez J. Amyota, był popularny w XVII wieku, a szczególnie wiele wydań miały *Moralia* (*Oeuvres morales et mêlées*) – w latach 1600-1660 były wznawiane 12 razy.

² Pierwsze siedemnastowieczne francuskie wydanie zbioru tekstów Lukiana (*Luciani Samosatensis philosophi Opera omnia quae extant... Lutetiae Parisiorum*, ed. J. Bertault) ukazało się w 1615 roku. Katalog Bibliothèque Nationale de France odnotowuje także pięć innych wydań dzieł wszystkich lub wybranych na terenie Francji do roku 1654, nie licząc edycji jezuickich do użytku kolegiów. Słynny przekład N. Perrot d’Ablancourt, wydany w 1654 roku, cieszył się bardzo dużą popularnością i był wznawiany czterokrotnie w ciągu najbliższych dwudziestu lat.

kary po śmierci za swoje czyny, jako że nie pozostawiono mu wolnej woli, a poza tym nie ma nikogo, kto mógłby go nagradzać lub karać, skoro bogowie są bezsilni i nie mogą sami podejmować decyzji. Tego rodzaju poglądy były bliskie libertynom, a ich przeciwnicy zaczęli pisać o Lukianie jako o „koryfeuszu ateizmu”¹. Popularnością cieszy się również Lukrecjusz, przywołany jako rozmówca w *Dialogach* F. de La Mothe Le Voyer, ceniony za przedstawienie kompleksowego systemu filozoficznego, innego od arystotelizmu scholastycznego. I wreszcie pojawia się Sekstus Empiryk, wydawany w oryginale i w przekładach (w tym także w tłumaczeniach łacińskich Estienne’a i Herveta²), autor, w którego dziełach znajdowano pochwałę tego, co względne, prawdopodobne i przeczące raz na zawsze ustanowionym prawom.

Tak więc libertyni w dużej mierze sięgają po „mniejszych”, zapomnianych autorów, zwracają się do doksografów i moralistów późnego antyku albo do dzieł do tej pory odczytywanych inaczej. Wspomnijmy tylko o Epikurze i specyficznej wartości, jaką *Epicurea anastasis* nadaje Gassendi i o odkryciu Diogenesa Laertiosa, któremu libertyni zawdzięczają fragmenty stoików greckich³. Nawet jeśli autorzy libertyńscy wspominają o tych pisarzach antyku, którzy byli znani w poprzednich wiekach, wybierają z ich pism inne myśli, niż popularne wcześniej. Libertyńska lektura polega przede wszystkim na zmianie w sposobie interpretacji dzieł; można pozostawić tego samego autora, ale wybrać z jego spuścizny takie idee, które będą zaprzeczać dotychczasowemu obrazowi danego twórcy. I tak Cyцерon staje się ważny jako autor *De natura deorum* i *De divinatione*, traktatów krytykujących przesady i tradycyjną religijność. Według libertyńskiej interpretacji tych dzieł, Cyцерon jest w pierwszym rzędzie przeciwnikiem wróżbiarstwa i

¹ Cf. T. Gregory, *Etyka i religia w krytyce libertyńskiej*, Warszawa 1991, s. 8.

² *Pyrrhoniae institutiones*, 1562; *Adversus mathematicos* 1569. Cf. Gregory, *ibidem*.

³ Pisze o tym T. Gregory, *Genèse de la raison classique de Charron à Descartes*, Paris 2000, s. 22.

cudów, a frazy zaczerpnięte z jego tekstów pojawiają się w piśmiennictwie libertyńskim w celu obalenia „superstitio fusa per gentes”¹ i są uznawane za zwrot w stronę racjonalnej interpretacji boskich znaków. W *Historii naturalnej* Pliniusza Starszego odnajdywano rozumowe próby wyjaśnienia zjawisk naturalnych; Platon – mimo nieufności niektórych libertynów² – został uznany za demaskatora politycznego wykorzystania religii. Metafora klombu róż³, którą w stosunku do pism starożytnych używa Gassendi w *De vita ac moribus Epicuri libri octo*, wskazuje na ten nowy sposób lektury subiektywnego wyboru, zależnego do tezy, jaką postawił sobie czytelnik. Strukturę argumentacyjną buduje również autor *Theophrastus redivivus*, anonimowego dzieła deklarującego otwarcie zerwanie z wiarą i religią, wymieniając myślicieli starożytnych, których uznaje za przedstawicieli antycznego ateizmu, zwalczających krępującą rozum religijność. Są wśród nich – oprócz samego Teofrasta – Platon, Epikur, Cyцерon, Pliniusz Starszy, Galen, Arystoteles, Lukrecjusz, Seneka, Lukian, Sekstus Empiryk, Pitagoras, Euhemer, Diagoras i Teodor z Cyrenajki. Obok nich przywołani zostają ci z nowożytnych, którzy nie wahali się głosić haseł „wolnej filozofii”: Pomponazzi, Cardano, Bodin, Vanini, Macchiavelli i Campanella⁴.

Retoryczny aspekt libertyńskiej lektury polega zatem w pierwszym rzędzie na reinterpretacji, wynikającej z chęci wyciągnięcia innych wniosków ze znanych tekstów. Owe wnioski posłużyć mają konstruowaniu struktury argumentacyjnej, której celem jest pokazanie, że starożytni byli poprzednikami libertynów. W ten sposób libertyni wykorzystują opinie

¹ *De div.* II, 148.

² „Platon był kabalistą i początkiem wszelkiego rodzaju głupstw i zmyśleń”, *Naudeana et Patiniana*, Amsterdam 1703, s. 127, cyt. za: Gregory, *Etyka...*, s. 9.

³ R. Niel w tekście *Définitions du libertinage érudit au temps de Gassendi et Descartes* (dostępnym na stronie <http://www.gassendi.net/liberter.htm>, 12.08.2004) podaje francuski przekład zdania, w którym ona występuje: „Il est bien révoltant de supprimer tant de bonnes choses à cause de quelques mauvaises, et de couper la roseraie parce qu'au milieu des roses il y a aussi des épines”.

⁴ Reprodukcyjna karta tytułowa dzieła znajduje się w wydaniu *Theophrastus...*, Firenze 1981, s. CXXV-CXXVI. Patrz też: Gregory, s. 12.

wzięte z *doxa*, przekształcając je za pomocą opisanej przez Arystotelesa metody twierdzeń relatywnych¹, to znaczy wywodzą z ogólnie przyjętego poglądu o wartości starożytnych zdanie odnoszące się do niego częściowo: starożytni są wartościowi, ponieważ są libertynami.

Kultura antyczna staje się w ujęciu libertynów bronią przeciwko chrześcijaństwu i jego dogmatom. To z pism starożytnych pochodzą argumenty wytaczane przeciwko przesądom, kultowi, nieomyłności głoszonego słowa. Renesans stoicyzmu u schyłku XVI wieku doprowadził do porównywania chrześcijaństwa i filozofii antycznej: skoro Seneka uczy nas umiarkowania i uczciwego życia – pyta Guillaume Du Vair, autor *La Philosophie morale des stoiques*² – to po co nam Ewangelia? W ten sposób dla dużej liczby pisarzy „pogaństwo” stoickie lub inspirowane przez innych pisarzy greckich czy rzymskich zaczyna zastępować pobożność. W sytuacjach, w których człowiek dotychczas instynktownie powracał do nauki Kościoła, teraz przywołuje się starożytnych: prezydent de Thou opłakiwał śmierć bardzo bliskiego przyjaciela nie uciekając się do modlitwy, ale układając wiersze łacińskie; umierający Etienne Pasquier czyta *Konsolacje* Seneki w miejsce spowiedzi, a zamiast przywołania postaci świętych zwraca się do Platona i Sokratesa. Jednym słowem – „Homère leur était une Bible, la mythologie une foi, les héros étaient leurs saints”³. Zastępowanie „Boga” przez „bogów” w poezji, opis Pól Elizejskich zamiast raju i nazywanie „opatrności” „naturą” nie jest jedynie nic nieznaczącym zabiegiem literackim. Należy raczej widzieć w tego rodzaju zachowaniach próbę odnalezienia innej religii, innego sposobu myślenia – i na tym polegało libertyńskie odczytanie starożytności: na odwróceniu tradycyjnego rozumienia antyku, na dostrzeżeniu w nim skarbnicy racjonalistycznych, a nad wszystko sceptycznych idei.

¹ Cf. M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1998, s. 98.

² Cf. L. Zanta, *La Renaissance du stoicisme au XVI siècle*, Paris 1914, szczególnie s. 301-303.

³ Pintard, op. cit. s. 56.

Sceptycyzm antyczny dostawał się w sferę zainteresowania libertynów rozmaitymi drogami. Emmanuel Naya¹ wskazuje cztery podstawowe metody recepcji myśli starożytnych. Po pierwsze, należy zdawać sobie sprawę, że nie nastąpiło nagle „odkrycie” stoicyzmu w połowie XVII wieku pod wpływem kryzysu religijnego (choć prawdą jest, że wtedy jego obecność staje się najwyraźniejsza). W końcu XVI wieku opublikowano podstawowe teksty i pojawiły się pierwsze reakcje na nie, tak więc recepcja siedemnastowieczna jest recepcją pewnej już tradycji, do której musiano się w jakiś sposób ustosunkować. Po drugie, można mówić o tworzeniu „puzzli tekstowych”; recepcja sceptycyzmu nie odbywała się metodą przyjęcia

całości spójnej doktryny, ale polegała na budowaniu obrazu z elementów wybieranych z wielu tekstów, uzupełnianych i komentowanych na bieżąco. Po trzecie, rozbieżności świadectw starożytnych i wielość ich kombinacji wypracowały bardzo niejednoznaczne rozumienie sceptycyzmu. Lektura libertyńska, lektura poszukująca i zmierzająca do udowodnienia wcześniej postawionych hipotez, często przydawała filozofii sceptycznej tego, co nie należało do rygorystycznie rozumianego sceptycyzmu. Synkretyzm libertyński nazywał sceptycznymi ideały Nowej Akademii i, w pewnej części, stoików (najkrócej rzecz ujmując, dla libertynów sceptykiem był każdy filozof, który odnosił się do problemu *epoche*); pirronizm stawał się często neosokratyzmem, ponieważ w postaci Sokratesa widziano najlepszego nauczyciela niewiedzy. Również metoda dialektycznego rozważania sprawy (*in utramque partem*) nie jest pochodzenia sceptycznego, ale przypomina metody scholastyczne. Sceptycyzm XVII wieku przyjmuje „nieczysty” sceptycyzm antyku i nie tworzy jednej, kanonicznej jego wykładni: sceptyk może przy użyciu tych samych środków umacniać i zwalczać racjonalizm. Po czwarte, recepcja

^{1 1} E. Naya, *La Renaissance pyrrhonienne* [w:] „Magazine Littéraire” 1/2001, s. 36-37.

sceptycyzmu był osobista, dokonywała się inaczej dla każdego czytelnika dzieł starożytnych. Każdy miał prawo do swojej interpretacji, toteż trudno określić, jaki był np. stosunek sceptyków do religii, skoro jednocześnie pisze się o fideizmie sceptycznym, odrzuceniu dogmatyki czy bezkompromisowym naturalizmie.

Technika „puzzli tekstowych” jest techniką retoryczną, nakierowaną na przekonanie czytelnika co do założonej tezy, nawet za cenę nadinterpretacji, jaką popelnia autor, „układający” kolejne „klocki układanki”. Libertyni przyzwyczajają czytelnika do lektury aktywnej, dialogującej z czytany tekst; wymagają od niego pamiętania o bardzo dużej liczbie miejsc wspólnych, które – w zmienionym kontekście – otwierają się na kolejne miejsca. Aby je przywołać, wystarczy wzmianka – anegdota, cytat, nawet jedno zdanie czy słowo. Czytelnik modelowy pism libertynów (jego konstrukcja jest przecież także zabiegiem retorycznym) musi być człowiekiem otwartym na nowe metody lektury i stawiającym krytyczne pytania co do prawd, uznanych za raz na zawsze ustanowione. Owocem takiej właśnie postawy jest na przykład libertyńskie spojrzenie na mitologię antyczną, uznaną za przeciwwagę dla chrześcijaństwa w takim rozumieniu, że wykazuje brak logiki dogmatów chrześcijańskich. Jeśli odrzuca się mity – mówią libertyni – jako nieracjonalne bajki, dlaczego przyjmuje się jako prawdziwy przekaz ewangeliczny? Już od XVI wieku zaczyna krążyć po Francji dziełko zatytułowane *De tribus Impostoribus* (prawdopodobna pierwsza edycja 1530¹), przedstawiające założycieli trzech wielkich religii monoteistycznych – Mojżesza, Mahometa i Jezusa – jako sprytnych szarlatanów, przydających boskiego pochodzenia swoim poczynaniom zdobywania wyznawców i budowania państw. Stąd już tylko krok do kupletów barona de Blot, obnażającego wszystkie niezgodne z

¹ Taką datę podaje J. Roudaut, *Vivre comme des dieux*, [w:] „Magazine Littéraire” 12/1998, s. 24. Katalog druków Bibliothèque Nationale de France notuje jako najstarsze wydanie z 1598, ale jest to francuska wersja księcia de La Vallière, oparta na wcześniejszym łacińskim tekście.

logiką prawdy wiary: „Messieurs, encore un mot/ Avant que je me taise:/ Je ne suis pas si sot/ De croire à Genèse (...) Qu’une colombe à tire d’aile/ Ait obombré une Pucelle/ Je ne crois rien de tout cela./ On en a dit autant de Phrygie,/ Et le beau cygne de Léda/ Vaut bien le pigeon de Marie”¹. Libertynizm uświadomił z niezwykłą szczerością, że po odrzuceniu czynnika wiary w przyjmowaniu tajemnic religii, rozum stoi przed zbiorem nieracjonalnych, dziwacznych historyjek, których nie należy przyjmować, jeśli jest się człowiekiem światłym i wykształconym. Żadna religia, zwana „objawioną”, nie różni się w swojej istocie od tego, co nazywamy mitologią. Podobne tezy wysuwał już Vanini², a wpływ humanistów padewskich (i ich odczytania antyku) na myślenie libertynów jest bardzo wyraźny. Ciekawie przedstawia się kwestia reakcji na arystotelizm, ponieważ jest ona bardzo złożona, a rozpiętość postaw sięga zarówno odrzucenia, jak i całkowitej akceptacji. Humanisci padewscy odrzucili tradycyjną lekturę Arystotelesa, przywołując fakt, że Stagiryta nie pisze o nieśmiertelności jednostki, podkreśla wieczne trwanie świata (a więc przeczy dogmatowi o Stworzeniu), kontestuje cuda. Tak więc występowali nie przeciwko Arystotelesowi jako takiemu, ale przeciw tomistycznej syntezie jego poglądów. Ich reinterpretacja wraca w pismach siedemnastowiecznych libertynów, a idee Nifo czy Pomponazziego szybko przeniknęły do Francji; także wydanie przekładu Awerroesa (Lyon 1529) i częste wizyty włoskich filozofów na dworze Franciszka I upowszechniły myśl, że nie ma jednego, kanonicznego odczytania myśli antyku. Myśli starożytnych – poglądy Arystotelesa, Epikura czy Pirrona – w kulturze libertyńskiej pozostają zawsze powiązane z ideą natury, niezmiennego punktu odniesienia – argumentację opartą na tym założeniu znajdziemy również u filozofów z Padwy. Dlatego także i oni próbowali łączyć

¹ Cyt. za: A. Adam, *Les libertins au XVII siècle*, Paris 1964, s. 75 i 77.

² Cf. A. Nowicki, *Vanini*, Warszawa 1987, wstęp.

arystotelizm z innymi doktrynami filozoficznymi: Cardano mieszał elementy nauk Arystotelesa, Awicenny, Galena, Platona, Plotyna, filozofów aleksandryjskich i astrologów. Giordano Bruno wypracował synkretyczny model panteizmu, nazwanego przez niego „religią naturalną”. Przykłady można by mnożyć, ale już ten zaledwie zarys problematyki wskazuje wyraźnie, że w recepcji jednego z najważniejszych myślicieli antyku zaszły istotne zmiany.

Libertyni przejmują w spadku po humanistach włoskich elementy krytycznego myślenia, rozwijają i pogłębiają metody odczytania antyku w ten sposób, żeby nadać starożytności nowe piętno, pozwalając greckim i rzymskim cytatom na zmianę konotacji w nowym kontekście. Odwołania do przeszłości są połączone z jej przekształceniem – tak jak Vanini zmienił Owidiańskie „et superest sine me nomen in Urbe meum” na „et superest sine te nomen in orbe tuum”, zmieniając sens i perspektywę tekstu¹, tak późniejsi o wiek libertyni francuscy, dociekliwi czytelnicy starożytnych, wybierają drogę interpretacji, bliską nieraz manipulowaniu fragmentami dla osiągnięcia swoich celów. Proponują zatem nowe i niebanalne odczytanie starych tekstów, wybierając z nich interesujące fragmenty, wplatając je w nowe konteksty i – przede wszystkim – budując struktury argumentacyjne o wyraźnie perswazyjnym charakterze.

¹ A. Nowicki, *Et stellas lumine pascit. Formy obecności poezji starożytnej w dziełach Vaniniego* [w:] „Meander” nr 4/1976, s. 145-151.

Agnieszka Kruszyńska

Świętość jako kategoria argumentacyjna.

Tradycja hagiografii średniowiecznej w literaturze współczesnej¹.

Sanctity as an Argumentative Category. Medieval Hagiography in Contemporary Literature

The article analyses 'sanctity' understood as an argumentative category. The author examines how medieval hagiography is utilised in contemporary literature and whether it is adopted from the ancient tradition or whether it undergoes a peculiar modernisation. The author analyses works by writers such as: Zofia Kossak (*Divine Madmen*), Władysław Jan Grabski (*The Tale of Jarl Bronisz, Świdnica Rhapsody*). According to the author sanctity perceived as argumentative category ceases to connect in contemporary literature with parenesis; instead it is used to present the protagonist's motivation and show a saint as a ' *homo viator* '.

Średniowieczność jako dziedzina badań uniwersyteckich – choć zjawiska, które ją tworzą, są w literaturze obecne od dawna – jest dyscypliną stosunkowo nową; jej początki wiążą się z działalnością L.J. Workmana w latach siedemdziesiątych. Wśród zjawisk składających się na średniowieczność ważne miejsce zajmuje przywoływanie tradycji średniowiecznej hagiografii; przywoływanie to – jak stwierdza Brenda Dunn- Lardeau – nigdy nie jest prostą reprodukcją, ale transpozycją w nowy kontekst kulturalny i literacki. Tradycja hagiograficzna staje się – wedle określenia badaczki – czymś w rodzaju odskoczni do nowej pracy literackiej, zyskuje nową funkcję ustanowioną przez współczesną powieść,

¹ Artykuł jest fragmentem przygotowywanej przeze mnie pracy doktorskiej dotyczącej średniowieczności w literaturze współczesnej.

prowadzi do nowego celu i do nowego, mniej lub bardziej głębokiego, odczytania legendy¹.

Odczytywanie tekstów operujących średniowiecznością będzie zatem wymagało postrzegania problemu w perspektywie intertekstualnej, w której dostrzeżemy, w jaki sposób autorzy współcześni wprowadzają rys hagiograficzny do nowych tekstów, uzyskując nowe efekty artystyczne. Argumentacja świętości, określona przez hagiograficzny dyskurs, o czym szeroko pisze Przemysław Nehring, analizując związki hagiografii z retoryką oraz omawiając topikę wczesnych żywotów łacińskich², w literaturze XX wieku została niejako przełożona i przystosowana nie tylko do zmieniających się funkcji utworów posługujących się kategorią świętości, ale też – do zmieniającego się myślenia o świętości, do nowej mentalności dzisiejszego czytelnika. Świętość jako kategorię argumentacyjną w literaturze XX wieku postaram się przedstawić jako będącą w dialogu z hagiografią średniowiecza. Jako przykłady przywołamy cykl opowiadań *Szaleńcy Boży* Zofii Kossak oraz *Sagę o jarlu Broniszu* i *Rapsodię świdnicką* Władysława Jana Grabskiego.

W utworach tych wyodrębnić można dwa typy ujęcia hagiograficznego: typ pierwszy dotyczyć będzie ukazania bohatera, który w pozaliterackiej rzeczywistości ma swoje odniesienie i inspirację w postaci rzeczywistego świętego [przypadek *Szaleńców Bożych* Z. Kossak oraz św. Wojciecha w *Sadze...*]; drugi – ukazania bohatera, który kreowany jest na wzór przyjęty w hagiograficznym nurcie literatury, lecz nie jest inspirowany postacią świętego z rzeczywistości pozaliterackiej [przypadek Konrada Rodyjczyka i księżnej Katarzyny w *Rapsodii świdnickiej*]. Wydaje się, że zasadne byłoby w tym drugim typie mówić nie o hagiograficznym, ale o hagiografizującym ukazaniu postaci. Takiego rozróżnienia

¹ Brenda Dunn-Lardeau, *Le Saint fictif. L'hagiographie médiévale dans la littérature contemporaine*, Paris 1999, s. 186.

² Przemysław Nehring, *Topika wczesnych łacińskich żywotów świętych*, Toruń 1999.

terminologicznego nie proponuje Brenda Dunn –Lardeau; uwagę badaczki zajmują zarówno bohaterowie literaccy inspirowani postaciami rzeczywistych świętych, jak i ci, o których jedynie mówi się kodem argumentacji typowej dla hagiografii [tak przedstawia się sprawa bohatera, a zarazem narratora Dziennika wiejskiego proboszcza Georgesa Bernanosa; francuska badaczka podejmuje próbę dowiedzenia, iż postać proboszcza kreowana jest na typ świętego kapłana].

Postać św. Wojciecha w *Sadze o jarlu Broniszu*

W *Sadze o jarlu Broniszu* mamy do czynienia z hagiograficznym ukazaniem historycznej postaci w obrębie historycznej powieści. Św. Wojciech nie jest bohaterem pierwszoplanowym *Sagi...*, lecz jego wątek przewija się przez całą opowieść, a przedstawienie jego życia od pobytu u boku Bolesława Chrobrego [czasy wcześniejsze są wspomniane], przez misję na Prusy i męczeństwo, aż po wyniesienie na ołtarze stanowi nie tylko drugą, równoległą linię akcji, ale też niejako tło i materię odniesienia innych wydarzeń, nade wszystko zaś – określa skalę oceniania dokonywanych przez bohaterów czynów i wyborów. Swoista równoległość akcji i nieustanne nie tyle przeplatanie, co splatanie się wątku Bronisza – a także króla – z wątkiem świętego łączy się na planie powieści z fragmentarycznością narracji związanej z historią Wojciecha. W konstrukcji powieści takie jej ukształtowanie staje się – pośrednio – swoistym sposobem ukazania ponadczasowości i uniwersalności czynów i cnót Wojciecha, które stają się ponadczasowe nie tylko jako skala wartości dla bohaterów, ale i jako argument dowodzący świętości. W takim wymiarze, przez przesunięcie od tego, co jednostkowe, do tego, co uniwersalne, historia Wojciecha w powieści Grabskiego zyskuje właściwości średniowiecznego żywotu. Grabski zdaje się dokonywać

zabiegu, jaki w hagiografii średniowiecznej wskazuje Teresa Michałowska: materia historyczna staje się źródłem materiału egzemplifikacyjnego¹.

Typowe dla średniowiecznej hagiografii argumenty, za pomocą których przekonuje się odbiorcę o świętości bohatera, pojawiają się u Grabskiego wybiórczo, co jest uzależnione formą wypowiedzi; opowieść o Wojciechu nie stanowi wszak odrębnej całości, lecz część większej formy literackiej, w której spełnia określone funkcje.

Postać św. Wojciecha w niektórych tylko sekwencjach przedstawiana jest bezpośrednio, jak podczas rozmowy z królem, na dworze Ganowiczów, czy podczas żeglugi ku Prusom. O wcześniejszym i późniejszym losie biskupa, a także o wielkości jego wiary i myśli czytelnik dowiaduje się z relacji innych bohaterów – świadków. Stanowi to pewien odpowiednik znanej średniowiecznym hagiografom metody budzenia zaufania co do prawdziwości przedstawianej materii. Argumentowanie wiarygodności odbywa się przez ukazywanie wielkości świętego męczennika w refleksjach tych, którzy go poznali.

Z hagiograficznej tradycji pozostaje w *Sadze...* – w pewnym przetworzeniu – ukazanie momentu duchowych narodzin, momentu zwrotnego w życiu świętego; jest to czas spędzony na dworze Ganowiczów, w samotności, na poście i modlitwie. W powieści Grabskiego punkt ten stanowi jednak – bardziej niż moment przełomowy – moment, w którym następuje ostateczne umocnienie bohatera w jego postanowieniach.

W *argumentatio hagiographica* autor posługuje się argumentami typu *natura animi corporisque*, co wymagało przedstawienia cech charakteru i wyglądu stosownego dla przekonania o świętości bohatera. Postawa biskupa-męczennika realizuje cechy najbardziej cenione: pokój Boży, nieustanne czuwanie, głoszenie ewangelicznej miłości, wierność, pokorę, uwydatnioną w obrazie podróży w królewskim orszaku, o czym czytamy,

¹ Teresa Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 1995, s.181-182.

iż okazałość orszaku była sprzeczna z pokorą Wojciecha. Charyzmatyczna osobowość wyrażona zostaje, według zasady zgodności [*consonantia*], także w wyglądzie zewnętrznym: ludzie ze zdziwieniem obserwują, jak najpotężniejsi kneziowe chcą służyć biskupowi, są urzeczeni jego dziwną postacią, gdy zaczyna głosić naukę na płynącej ku pruskim brzegom łodzi; czytamy także [co znowu jest przywołaniem średniowiecznego obrazu], iż oczy wypowiadały go najgłębiej i ukazywały moc Bożą, nadprzyrodzoną. Średniowieczne *harmonia*, *proportio* i *claritas* wybrzmiewają w utworze Grabskiego tym głębiej, iż poparte zostają darzonym przez średniowiecznych autorów szczególną estymą argumentem opartym na porównaniu ze Zbawicielem. *Imitatio Christi* i chrystocentrym męczeństwa stanowi argument o największej sile emocjonalnej i zarazem odwołuje się do najwyższego autorytetu. Dostrzeżenie tego podobieństwa między ofiarą Wojciecha a ofiarą Chrystusa, kiedy pater Reinbern woła:

On jeden nie zawahał się! [...] Na tysiąclecie dał za nas grzeszników Zbawicielowi najprawdziwszy okup, **naśladując Go w całej pełni**. I Pan przyjął tę hojną ofiarę! Przyjął Pan, by udowodnić prawość i wierność swego sługi¹

staje się momentem uznania świętości Adalberta. Naśladowanie Chrystusa, ku czemu męczennik zmierza, wyrażone najpełniej w śmierci zyskującej w Sadze... opis tak istotny jak dla hagiografów średniowiecza, bo potwierdzający świętość, zostaje wzmocnione obrazem o proveniencji ewangelicznej – charyzmatycznego nauczania w łodzi. Łączenie z osobą Adalberta powstania Bogurodzicy jest kolejnym krokiem ku nadaniu świętemu takich cech i przypisaniu takich czynów, aby jego postać weszła do kanonu *sacrum* i *universum*.

¹*Saga...* s. 137, podkr. A.K. Wszystkie cytaty z utworu za: W. J. Grabski, *Saga o jarlu Broniszu*, Katowice 2004.

Paralelnie do losów św. Wojciecha w Sadze... przedstawiane są związane z nim odczucia i myśli innych bohaterów powieści. W zestawieniu tym widać nie tylko niezwykłość i wielkość biskupa-męczennika, ale i jego swoiste wyobcowanie i niezrozumienie, ku jakiemu przywodzi go świętość. Oprócz szacunku i podziwu otaczają Wojciecha także wątpliwości, a nawet – życzliwe pobłażanie. Król Bolesław stanowi niekiedy kontrpunkt dla Adalberta; po przywoływaniu przez biskupa najświętszego przykładu męki Zbawiciela, *Bolesław [...] owszem, podziwiał, ale [...] nie czuł się przekonany [...] wywodami*¹, zaś zgoda na zaniechanie zemsty na Prusach po ewentualnej śmierci misjonarza opieczętowana jest komentarzem:

*Władca Polski zobowiązał się do tego, nie wierząc, aby dobroć mądrego biskupa mogła narazić go na niebezpieczeństwo nawet wśród dzikich Prusów, którzy słynęli skądinąd z wielkiej gościnności*².

Co więcej, nawet Bronisz i Dzik, tak bardzo zafascynowani postacią charyzmatycznego kapłana, nie umieją znaleźć wytłumaczenia sensu jego śmierci ani jej miejsca w Bożym planie zbawiania świata:

Gdyby biskup zginął w walce lub w jakiejś przez siebie spowodowanej okropności, jak choćby pożar świątyni pogańskiej, klątwa czy rozpętanie czarami złych żywiołów, można by o nim ułożyć sagę pośmiertną, której słuchając, królowie i rycerze roniliby łzy współczucia i wydawali okrzyki podziwu dla bohatera. Ale taka śmierć na progu pierwszej misji, jakby w nielasce Boga, któremu służył widać nie po myśli, to nazbyt smutne i beznadziejne³.

W powieści Grabskiego, w której znaczenie pieśni bohaterskiej, pieśni ocalającej od niepamięci i ożywiającej ducha człowieka średniowiecza jest

¹ Ibidem, s. 60.

² Ibidem, s. 61.

³ Ibidem, s. 103-104, podkr. A.K.

tak mocno podkreślane, słowa tu przytoczone mają wydźwięk szczególny – ilustrują mianowicie rozczarowanie: Wojciech, którego życie miało być tematem godnym nowej pieśni, ponosi klęskę. Uwydatniają też brak zrozumienia; pozorne kontrargumenty o świętości dowodzą, jak świętość wiedzie do alienacji, gdyż świat rycerzy powierzchownie tylko jest schrystianizowany i miecz zawsze ma w nim przewagę nad Słowem. Dopiero koronny argument *imitatio Christi* ukazuje Wojciecha w nowej perspektywie, nie jako przegranego, lecz jako świętego męczennika, co mocno wybrzmiało w żywocie Wojciecha autorstwa Brunona z Kwerfurtu. Przywołanie średniowiecznej tradycji hagiograficznej nie jest u Grabskiego jedynie konstrukcją argumentacyjną, w której centralne miejsce zajmuje dowiedzenie świętości Wojciecha. Jest to także argumentacja za domem piastowskim. Idea świętego – wyobcowanego i nierozumianego za życia – lecz wyniesionego na ołtarze przez zabiegania Piastów, otwiera im drogę do korony. Idea Wojciecha zrasta się z ideą Polski. Ponadto święty, już nie jako pojedynczy, indywidualny człowiek, lecz stając się ideą, exemplum, wykładnią, stanowi w powieści połączenie pewnych wątków i tłumaczy posunięcia, które przy odrzuceniu funkcji, jaką pełni w powieści rys hagiograficzny, miałyby charakter rozwiązań typu *Deus ex machina*.

Szaleńcy Boży Zofii Kossak

Zestawienie *Szaleńców Bożych* ze średniowieczną hagiografią ukazuje, jak dalece twórczo i nowatorsko, a jednak przy zakorzenieniu w kulturowej i literackiej tradycji, ożywiła Zofia Kossak jeden z nurtów średniowiecznego piśmiennictwa.

Szaleńcy Boży Zofii Kossak przypominają zjawisko literackie określane przez Stanisława Balbusa mianem restytucji formy – przemycają formę archaiczną, ożywiając ją wtórnie i „po swojemu”, przystosowując do zasad

systemu własnej tradycji aktywnej¹ – mamy przed sobą ożywienie żywotopisarstwa świętych, opowiadania biograficzne wyrosłe na tradycji legend, tak skonstruowane, aby kolejne teksty ilustrowały cnoty konieczne do osiągnięcia świętości. Inaczej niż u Grabskiego, relacje o świętych mają formę samodzielnych utworów, powiązanych ułożeniem – niczym w Złotej legendzie – w zbiorze opowiadań.

Istotną zmianą, jakiej dokonuje autorka, jest wybieranie jednego zazwyczaj, wyeksponowanego jako istotny, epizodu z życia świętego, w miejsce kreślenia całego żywotu. Stąd też argument określony przez P. Nehringa jako *qualitas mortis* będzie należał do rzadkości [wystąpi w *Legendzie sandomierskiej*], natomiast w opowiadaniu tytułowym zbioru akcja poprowadzona jest tak, iż uwaga czytelnika skupia się na innym wydarzeniu – na momencie przełomowym w duchowej biografii św. Klary; moment ten – wybór życia zakonnego zamyka tekst. Drugie narodziny jako argument za świętością zostały specyficznie wykorzystane – oglądamy je bowiem oczami zakochanego w Klarze i zdumionego jej decyzją Donata. Kontrast między postawami Klary i Donata wzmacnia ukazanie duchowej głębi świętej na tle przywiązania Donata do wartości doczesnych.

W opowiadaniu pojawia się kilka elementów zgodnych z *Legendą o św. Klarze z Asyżu* według Tomasza z Celano²:

obecność Klary ubranej w piękną suknię i kosztowne ozdoby w kościele podczas poświęcania palm,

pozostawienie palmy, która zostaje podana Klarze przez biskupa,

zaplanowanie nocnej ucieczki wraz ze świętym Franciszkiem i jego braćmi,

spotkanie z Franciszkiem i jego współbraćmi w kaplicy Matki Bożej Anielskiej,

łożenie kosztowności w kaplicy oraz obcięcie włosów Klary.

¹ Stanisław Balbus, *Intertekstualność a proces historycznoliteracki*, Kraków 1990, s. 66.

² Tomasz z Celano, *Legenda o św. Klarze z Asyżu*, w: *Wczesne źródła franciszkańskie*, t.2, Warszawa 1981, red. S. Kafel

Jednakże to, co wydaje się naturalne dla szlachetnie urodzonej niewiasty w scenie początkowej Szaleńców Bożych – kosztowny strój i biżuteria w Niedzielę Palmową, w opowieści Tomasza z Celano jest umówione z Franciszkiem na znak pożegnania ze światem; funkcję tego znaku pełni zarówno w jednym, jak w drugim tekście obcięcie włosów i zdjęcie kosztowności w kaplicy. Inne jest wytłumaczenie zostawienia przez Klarę palmy – w opowiadaniu Zofii Kossak święta tak bardzo jest zatopiona w modlitwie, iż o plamie zapomina, zaś w legendzie średniowiecznej – skromność nie pozwala jej podejść do ołtarza. Tomasz z Celano podkreśla niezwykłość odsunięcia przez Klarę belek i kamieni tarasujących boczne wyjście z domu; u Zofii Kossak pomaga w tym opiekunka.

O wiele bardziej znaczące dla całości utworu niż różnice w interpretacji pewnych faktów są te w ukształtowaniu narracyjnym opowiadania: legendę Tomasza z Celano zabarwia uwielbienie dla postaci Klary, zaś Szaleńców Bożych – miłość, żal, rozgoryczenie, na koniec zaś – zdumienie Donata, którego uczucia stanowią swoisty, wyrażony w mowie pozornie zależnej, komentarz do zdarzeń, których ów człowiek do końca pojąć nie może: od początku przekonany, że Klara nocą wymyka się do kochanka, zdaje sobie sprawę, że obserwuje zerwanie z życiem, jakie dla Klary planowano. Możliwe, że postać Donata w opowiadaniu ma też funkcję figuratywną i obrazuje myślenie ludzi dalekich od tego Bożego szaleństwa, które daje siłę i określa drogę. Opowieść o Klarze jest opowieścią o świętości, która jest radosna.

Istotne w Szaleńcach Bożych jest ukazywanie cudów jako znaków cnoty – *miracula signa virtutis* – jak zatrzymanie fali powodzi przez Jadwigę Śląską czy zwycięstwo Jerzego nad smokiem oraz zmaganie Antoniego z szatanem. To ostatnie przyjmuje jednak w opowiadaniu Na pustyni zgoła inną postać niż w średniowiecznej hagiografii, w której święty

niezawodnie rozpoznawał kuszenie i niezłomnie odrzucał pokusę. Zofia Kossak nadaje walce Antoniego rys dramatycznej psychomachii, podczas której bohater wzrasta duchowo. Święty w Szaleńcach Bożych zostaje ukazany z większą wnikliwością psychologiczną. To skupienie na dorastaniu duchowym sprawia, że argumentowanie świętości nie jest prowadzone w *Szaleńcach*... po to jedynie, aby o niej przekonać, lecz przede wszystkim aby ukazać, jak jej wyzwanie – czy raczej powołanie do niej – podejmuje zwykły człowiek.

Wszelako jednak postacie świętych są przez Kossak – Szczucką konstruowane z zachowaniem średniowiecznej estetyki *harmonia, proportio et claritas*; doczesny wizerunek świętego jest bowiem albo wizerunkiem starca, którego lata wzrastania w mądrości Bożej czynią godnym posłuchu albo wizerunkiem kwitnącej młodości, a wówczas piękno ciała wskazuje na piękno duszy: Jerzy jest rycerzem budzącym zachwyty i ufność, że bezpiecznie będzie żyć przy takim królu¹, piękno Klary najbardziej zajmuje i czytelnika i opowiadacza podczas modlitwy świętej, Urszula zaś zachwyca subtelnością. Emanacja wewnętrznego piękna w postaci piękna zewnętrznego była dla estetyki średniowiecza sprawą teologii; poziom estetyczny odsyłał do poziomu etycznego i teologicznego². W opowieści o Klarze akcentowana jest w wizerunku świętej jasność – sukni, włosów³, oblicza, klejnotów – tak mocno przypisywana w epoce wszystkiemu, co Boże, czyste, nadprzyrodzone i uświęcone. Jednocześnie Zofia Kossak wykorzystuje figurę odwrócenia bohatera od świata, duchowego odejścia od niego, wyrażającego się przez fizyczne oznaki, co zgadza się z tłumaczeniem świętości przez Akwinatę, który mówi o niej jako o oderwaniu od ziemi. Średniowieczna hagiografia

¹ Zofia Kossak – Szczucka, *Szaleńcy Boży*, Warszawa 1979, s.10.

² Por. np. *Kultura Polski średniowiecznej: X – XIII wiek*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985; Maria Rzepińska, *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, Warszawa 1989.

³ Zwróćmy uwagę, iż św. Urszulę Kossak przedstawia również z jasnymi włosami.

często odwraca oczy świętych od spraw doczesnych; dla świętych w *Szaleńcach Bożych* charakterystyczna jest postawa duchowej nieobecności, wewnętrznego skupienia, oddalenia ducha od materialnego świata: Klara w głębokim zamyśleniu zapomina o przyniesieniu poświęconej palmy, Jadwiga Śląska przez zatopienie w rozmyślaniu niepomna jest na trudy podróży, Czterdziestu Męczenników nie przerywa modlitwy podczas ataku Tatarów [co zarazem jest znanym rysem w przedstawianiu śmierci, szczególnie męczeńskiej, podczas modlitwy].

Wyjątkiem, jeśli idzie o zachowanie zgodności wyglądu i przymiotów ducha, jest święty Mikołaj, o którym czytamy, iż jest brzydki i nieśmiały; brzydota ta nie musi jednak być zerwaniem ze średniowieczną symboliką, lecz może pełnić funkcję mocnego odrzucenia piękna jako przemijającej własności tego, co ulega przemianom i podlega czasowi. Nie jest to także rys nieznany hagiografii epoki; powstałe w dojrzałym już średniowieczu Kwiatki św. Franciszka z Asyżu ukazują świętego jako pozbawionego zewnętrznego piękna [które za to ozdabia jego ciało po śmierci] i szczególnych zdolności, aby tym bardziej podkreślić, iż charyzmatyczność Poverella jest sprawą łaski Boga, nie zaś własnością człowieka¹. Możliwe, iż postać Mikołaja konstruowana jest przez Zofię Kossak z zachowaniem także tego rysu w ukazywaniu świętości.

Rys hagiografizujący w *Rapsodii świdnickiej* W.J. Grabskiego

Rys hagiografizujący w *Rapsodii świdnickiej* pojawia się w przedstawieniu księżnej Katarzyny i Konrada Rodyjczyka.

Hagiografizowanie życia Katarzyny i Konrada łączy punkt wspólny: nawrócenie. Konwersja nie jest rozumiana jako przejście od pogaństwa do chrześcijaństwa, lecz bliższa jest punktowi zwrotnemu – omawianym

¹ Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu, tłum. L. Staff, opowiadanie 10.

przez Nehringa ponownym, duchowym narodzinom. Konwersja dokonuje się w hagiografii średniowiecznej zazwyczaj pod wpływem zasłyszanych słów Pisma świętego lub pod wpływem wizji, także wizji sennej. Dla Katarzyny jest to widzenie we śnie jej zmarłego ojca – w cudownej rozmowie z ojcem księżna dowiaduje się o jego śmierci, o czym wcześniej jej nie powiedziano¹. Droga do tego momentu przełomowego wiedzie od życia w bogactwie i niefrasobliwości przez długą i ciężką chorobę. Pragnienie nie nazwanej explicite świętości pojawia się u Katarzyny jako pragnienie dobra, ofiarowania siebie, zawierzenia. Przywołanie postaci św. Elżbiety, córki króla węgierskiego, staje się wzorem i paralełą zarazem; oddanie majątku i powierzenie pieczy nad ukochanym dzieckiem łączy postawę bohaterki *Rapsodii*... i świętej Elżbiety z Turyngii. Wobec nawrócenia u kresu życia niezwykle istotny staje się opis śmierci Katarzyny, stanowiący tu silny argument świadczący o dokonanej przemianie – spowiedź księżnej i przebaczenie udzielone mężowi oraz jej niewidziana dotychczas pokora dowodzą oddania się Bogu w ostatnich chwilach życia, a rozrysowana scena śmierci ukazuje bohaterkę w konwencji hagiografizującej. Obecny jest – wyważony i niezakłócający realizmu powieści – argument bliski materii cudownościowej; oto konająca, wycieńczona księżna przemawia, żegnając bliskich, tak mocnym głosem, iż wszyscy dziwią się: Skąd Katarzyna ma siłę, by mówić tak głośno?², co odczytane zostaje jako kolejny znak przemiany księżnej i Bożej łaski. Kolejny cud związany z postacią Katarzyny – pojawienie się jej pereł rodowych przy obrazie Matki Bożej w Warcie – przed czytelnikiem jest zdemaskowany, lecz bez deprecjacji spraw ducha i sumienia; co więcej – służy wyeksponowaniu piękna woli zmarłej księżnej. Idea zadośćuczynienia i ofiarowania pozostaje wyrażona bez uszczerbku

¹ Wizje senne traktowane są jako momenty duchowych natchnień np. w żywotach św. Franciszka wg Cellańczyka.

² W.J. Grabski, *Rapsodia świdnicka*, Warszawa 1971, t.1, s. 274.

dla wzniosłości i szlachetności. Średniowieczna cudowność, znajdując racjonalne wytłumaczenie, nie jest dyskredytowana; nie jest w obranej przez Grabskiego metodzie konieczna jako argument za świętością. Jest raczej kolorytem czasów i obyczajowości, podczas gdy sama świętość rozumiana jest głębiej, jako to co dokonuje się w duszy człowieka; zawieszenie praw naturalnych ma tu pomniejsze znaczenie.

Konrad Rodyjczyk przebywa przemianę podobną do tej, jaka była udziałem św. Franciszka – od rycerskiego życia do pokuty i miłosierdzia. Możemy tu, oczywiście, wskazać jedynie na podobieństwo losu, trudno natomiast mówić o wzorowaniu postaci Konrada na asyjskim świętym.

Hagiografizujące przedstawienie rycerza w Rapsodii świdnickiej zasadza się głównie na całkowitej przemianie życia; tak jak dla Katarzyny dyrektywą były słowa widzianego we śnie ojca: Bądź zwyczajną, tak dla Konrada – słowa starej mniszki, do której trafił, podejmując dziwną radę starca. Mniszka nakazująca, aby wszystko w życiu Rodyjczyka było odtąd inne, zna rycerza ze snów; profetyczny, nadnaturalny aspekt uwiarygodnia ważność i prawdziwość rad staruszki. Inność realizowana przez Rodyjczyka osiąga kulminację w scenie uwolnienia więźniów i w prośbie o przebaczenie do nich skierowanej, później zaś – w decyzji oszczędzenia życia Wigunda.

* * *

Świętość jako kategoria argumentacyjna w literaturze nawiązującej do średniowiecznego nurtu hagiograficznego najczęściej przestaje łączyć się z parenezą; przedstawienie wzorca ustępuje miejsca przedstawieniu głębokich motywacji bohatera oraz ukazaniu świętego jako człowieka w drodze. Podczas gdy hagiografia średniowiecza przedstawia żywot błogosławionego najczęściej jako pewną formułę literacką i moralną, z perspektywy trzecioosobowego opowiadacza, literatura współczesna tłumaczy, jak dorastał przyszły święty do udoskonalenia. Stąd też

argumenty typowe dla hagiografii epoki w dziełach współczesnych pojawiają się raczej wybiórczo, niż w pełnym zestawie określonym w epoce. Sposób argumentacji stanowi jednak nadal pewien kanon, z którego zasobu wybiera autor, by zrealizować artystyczny zamysł, ten zaś – w relacji do hagiografii średniowiecza – zmienił się przede wszystkim w tym, iż świętość przestaje stawać się oddzielnym, autonomicznym i głównym tematem; tematem centralnym staje się człowiek wybierający świętość i zmagający się o nią. Nowe odczytywanie legendy zdaje się w literaturze dzisiejszej być próbą odpowiedzi nie tylko na pytanie, jak osiąga się świętość, ale i – dlaczego się ją wybiera.

Małgorzata Pietrzak

„-Drogi panie Poirot!-
Głos był miękki, niski, modulowany-użyty świadomie jako instrument.
Herkules Poirot odwrócił się na pięcie.”¹
(A. Christie *Karty na stół*)

Problemy argumentacji w tekście artystycznym w realizacji poza artystycznej (na przykładzie *Boskiej Komedii* Dantego).

Argumentation Issues in an Artistic Text in a Non-artistic Presentation (Exemplified by Dante's *The Divine Comedy*)

Using as an example an excerpt from Dante's *The Divine Comedy* and an analysis of assignments done by students, the author shows why certain artistic texts do not work in non-artistic circumstances. Thus she proves the thesis that artistic texts i.e. texts that constitute an integral part of an artistic work, e.g. characters' monologues, are created exclusively for the purposes of a particular dramatic situation included in the text and a dramatic situation recreated onstage during an artistic performance e.g. during a declamation contest, a school celebration performance or a soirée. The problems arise when an artistic text is to be used in a public performance situation e.g. a political address, a sermon or a court speech. These situations despite utilising identical rhetoric components (both on the level of text and tools), are alien to this kind of text and cause a situation in which an artistic text is not only impossible to perform but changes its function within the public performance and the meaning of the public situation itself as well.

Czy argumentacja zawarta w tekście może mieć wpływ na sposób interpretacji tego tekstu, w sytuacji jego wygłoszenia na żywo? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie na przykładzie jednego z tekstów klasycznych oraz na podstawie ćwiczeń, jakie zadane zostały studentom do wykonania w związku z tym tekstem.

¹ A. Christie *Karty na stół*. tł. B. Delimata, K. Bockenheim. Wydawnictwo Hachette-2002, s.7

Boska komedia [tł. E. Porębowicz]

Czyściec-Pieśń 10

O ubożuchni, | pyszni chrześcijanie, [int, g, oddech]
Co, na duchowe | zaślepienie chorzy, [przerzutnia]
We wstecznych [int,g, pauza bez oddechu] krokach | macie zaufanie! [int. d, kropka,
pauza, oddech]

Nie wiecie, żeśmy | to robak, co tworzy [int, g, oddech]
Dopiero z siebie | rajskiego motyla, [przerzutnia]
Bez osłon [int,g, bez oddechu] na sąd | lecącego Boży? [int. g, pauza, oddech]
Czemu się duch wasz | kokoszy do tyła, [int. g, oddech]
Na kształt gąsiennic | nieuzupełnieni [przerzutnia]
Robacy, [int, g, pauza bez oddechu] w których | był się nie dosiła?...[int, g, pauza, oddech]
Jak podtrzymując | dach lub pułap sieni, [int, g, oddech]
Z kolanem w piersi, | kamienni siłacze [przerzutnia]
Gną się [int, g, pauza bez oddechu] ciężarem | gzymsu przytłoczeni, [int, g, pauza, oddech]
Skąd patrzącemu | serce się rozplącze [int. g, oddech]
Przed złudą prawdy, | tak ci przełamani [przerzutnia]
Chylą się: [int.g. pauza bez oddechu] zadrzę, | kiedy to obacze. [int. d. kropka, pauza, oddech]
I gną się duchy | w bolesnej kompanii [int, g, oddech]
W miarę wielkości | brzemienia na grzbiecie; [int. d. kropka, oddech]
Ten, co pod głazem | giął się najpoddaniej, [przerzutnia]
Zdał się narzekać: | [int, g, pauza bez oddechu] „Oma! a przygniecie.”¹ [int, d, kropka]

Wstęp:

Zwrot do konkretnego adresata:

O ubożuchni, | pyszni chrześcijanie, [in, g, oddech] 11 zgłoskowiec (5+6)
Co, na duchowe | zaślepienie chorzy, [przerzutnia]
We wstecznych [int. g, pauza bez oddechu] krokach | macie zaufanie! [int. d, kropka,
pauza, oddech] [*Koniec wstępu i dlatego intonacja w dół, kropka, pauza dłuższa, oddech*]

Rozwinięcie:

Pytania retoryczne:

¹ D. Alighieri *Boska Komedia* tł. E. Porębowicz. Warszawa 1959, s. 207

Pytanie retoryczne 1:

Nie wiecie, żeśmy | to robak, co tworzy [int, g, oddech]

Dopiero z siebie | rajskiego motyla, [przerzutnia]

Bez osłon [int,g, bez oddechu] na sąd | lecącego Boży? [int. g, pauza, oddech]

[Pierwsze pytanie i dlatego int. g, pauza, oddech]

Pytanie retoryczne 2:

Czemu się duch wasz | kokoszy do tyła. [intg, oddech]

Na kształt gąsiennic | nieuzupełnieni [przerzutnia]

Robacy, [int, g, pauza bez oddechu] w których | był się nie dosiła?... [int, g, pauza, oddech]

[Drugie pytanie i dlatego int. g, pauza, ale dłuższa, bo koniec pytań retorycznych, oddech.]

Argumentacja:

Argument 1:

Jak podtrzymując | dach lub pułap sieni, [int, g, oddech]

Z kolanem w piersi, | kamienni siłacze [przerzutnia]

Gną się [int, g, pauza bez oddechu] ciężarem | gzymsu przytłoczeni, [int, g, pauza, oddech]

[Argument pierwszy i dlatego int. g, pauza.]

Argument 2:

Skąd patrzącemu | serce się rozplącze [int. g, oddech]

Przed złudą prawdy, | tak ci przełamani [przerzutnia]

Chyłą się; [int.g. pauza bez oddechu] zadrzę. | kiedy to obaczę. [int. d. kropka, pauza, oddech]

[Koniec argumentacji, dlatego intonacja w dół, kropka, pauza dłuższa.]

Wniosek:

I gną się duchy | w bolesnej kompanii [int, g, oddech]

W miarę wielkości | brzemienia na grzbiecie; [int. d. kropka, oddech]

[Koniec wniosku.]

Zakończenie:

Ten, co pod głazem | giął się najpoddaniej, [przerzutnia]

Zdał się narzekać: | [int, g, pauza bez oddechu] „Omał, a przygniecie.” [int, d, kropka]

[Właściwa pointa tego fragmentu.]

Fragment bardzo konsekwentnie, będący wierszem 11-zgłoskowym, napisany w schemacie:

1 wers: intonacja w górę, oddech

2 wers: przerzutnia bez oddechu do wersu 3

3 wers: intonacja w górę, pauza bez oddechu- intonacja góra lub dół, kropka.

Przy tym podziale możemy zauważyć, iż intonacja w 3 wersie na końcu w górę, świadczy o kontynuowaniu podziału retorycznego, a intonacja w dół 3 wersu, o zakończeniu danej części retorycznej. Zauważmy też, iż ten fragment ma właściwie dwie formy zakończeniowe: wnioskowe dla części Rozwinięcia i Zakończeniowe, będące pointą całości fragmentu. Można więc na przykładzie tego fragmentu, który jest wystąpieniem poety do chrześcijan mniemać, iż bardziej przypomina konstrukcję wypowiedzi czysto retorycznej, skierowanej do żywego odbiorcy, niż formę klasycznego wiersza, skierowanego do czytelnika, do przeczytania cichego. Mamy też bardzo precyzyjny podział na figury retoryczne, w tym na figury myśli, czyli wewnętrzne powiązanie kilku słów w zdaniu, których zastosowanie jest bardziej charakterystyczne dla tekstu mówionego, przygotowanego do wygłoszenia, niż dla czystej formy wiersza. Bardzo świadomie autor zastosował tu poetycką formę pieśni, jako przekazu, który był skierowany do aktywnego słuchacza, a nie do biernego czytelnika oraz jako tekstu dla wyśpiewania przez wykonawcę na głos, a nie do cichego, indywidualnego odczytania.

Studenci otrzymali do zrealizowania ćwiczenia, na które odpowiedzieli pisemnie. Odpowiedzi pogrupowałam w bloki i poddałam analizie, pod kątem możliwości wykonawczych tekstu.

Ćwiczenie I:

W jakiej współczesnej sytuacji publicznej można powiedzieć ten tekst, za wyjątkiem inscenizacji (ekranizacji) całego dzieła lub udziału w konkursie recytatorskim, zachowując jego formę wiersza?

Odpowiedzi studentów były następujące:

Kazanie:

- ✧ kazanie wygłoszone w kościele z ambony
- ✧ kazanie wygłoszone w kościele
- ✧ ksiądz na antenie kościelnej stacji radiowej
- ✧ kazanie nawiedzonego kaznodziei np. w Hyde Parku.

Mowa polityczna:

- ✧ orędzie wyborcze do konkretnego narodu
- ✧ polityka o konkretnych poglądach do zwykłych ludzi
- ✧ tekst wygłoszony w kampanii wyborczej, ale jako zarzuty wobec przeciwnika
- ✧ na wiecu politycznym
- ✧ przemowa wodza na wiecu prawicy
- ✧ na posiedzeniu Sejmu
- ✧ w kampanii wyborczej.

Także jako:

- ✧ protest
- ✧ manifest
- ✧ wstęp-wprowadzenie do mowy oskarżycielskiej w sądzie
- ✧ mowa adwokata, aby skruszyć ławę przysięgłych
- ✧ wykład
- ✧ tekst mówiony do siebie przed sesją.

Ćwiczenie 2:

Kto dzisiaj mógłby być adresatem tego fragmentu?

Odpowiedzi studentów były następujące:

Odbiorca o konkretnym światopoglądzie:

- ✧ wierni w kościele, wierni w kościołach, wierni w parafii, wierni,

- ✧ wierzący, wierzący w czasie mszy świętej, którzy oczekują pocieszenia i wyprowadzenia ze złej drogi,
- ✧ rodziny i znajomi zmarłych,
- ✧ słuchacze stacji radiowej o charakterze kościelnym,
- ✧ dzieci podczas katechezy,
- ✧ każda osoba będąca chrześcijaninem.

Odbiorca, którego światopogląd nie ma znaczenia:

- ✧ wyborcy wszystkich klas społecznych,
- ✧ społeczeństwo, lud,
- ✧ przypadkowi słuchacze w Hyde Parku,
- ✧ współczesny człowiek: zabiegany pogonią za pieniędzmi i karierą, zatracający jakieś podstawowe wartości.

Odbiorca o konkretnych preferencjach politycznych:

- ✧ zwolennicy partii prawicowych o skrajnych poglądach.

Odbiorca o konkretnych zainteresowaniach, wykształceniu i poziomie intelektualnym:

- ✧ znawcy,
- ✧ i koneserzy literatury. (Tekst nie jest skierowany do przeciętnego czytelnika ze względu na wymagania, jakie stawia odbiorcy).

Ćwiczenie 3:

Kto powinien być wykonawcą tego tekstu, kiedy zostanie określony odbiorca i sytuacja publiczna? Czy każdy w każdej sytuacji?

Odpowiedzi studentów były następujące:

Mówca o określonych cechach osobowości:

- ✧ człowiek z charyzmą, autorytetem,
- ✧ człowiek- autorytet,
- ✧ silna i dynamiczna osobowość.

Mówca, kojarzony z konkretnym zawodem, profesją:

- ✧ ksiądz,
- ✧ ksiądz katecheta,

- ✧ duchowny o wyższej hierarchii,
- ✧ głowa państwa, jak niegdyś pomazaniec boży,
- ✧ polityk,
- ✧ przywódca strajkujących,
- ✧ filozof.

Mówca związany z konkretnym miejscem:

- ✧ w kościele-ksiądz,,
- ✧ w kampanii wyborczej-kandydat,
- ✧ w sądzie- adwokat lub prokurator.

Mówca o określonych walorach i predyspozycjach:

- ✧ wykonawca tego tekstu nie może być każdy, gdyż osoba wykonująca ten tekst musi mieć jakiś cel i podstawy do wygłoszenia,
- ✧ osoba , której zależy na zmianie postawy odbiorców; powinna to być osoba odważna, która nie obawia się w sposób otwarty krytykowania odbiorców
- ✧ osoby charyzmatyczne z autorytetem moralnym lub politycznym, wzbudzające zaufanie w słuchaczu, obdarzone umiejętnościami retorycznymi, chrześcijanin, ma zdolności do manipulowania tłumem, uwodzenia go.

[sprzeczność -osoba charyzmatyczna nie może zakładać, iż będzie poprzez tekst manipulować odbiorcą; jeżeli taka osoba zakłada, iż ma zdolności manipulowania tłumem i wygłasza taki tekst, to jest bardzo przebiegłym mówcą, który zamiast narzędzi retorycznych posługuje się erystyką, czyli środkami służącymi do osiągnięcia niegodnych celów. Jeżeli zaś osoba wykonująca ten tekst będzie świadomie wykorzystywać erystykę do osiągnięcia swoich celów, nie może być osobą charyzmatyczną, gdyż jest wtedy tylko znakomitym, zimnym i cynicznym graczem, a nie mówcą wierzącym w swoje racje. Charyzma winna być domeną ludzi, którzy działają ku poprawieniu świata i ludzi, czyli na rzecz i w intencji dobrych idei, a nie sloganów. Mówca z charyzmą ma czyste intencje, a kunktator nie.]

- ✧ ktoś posiadający dobrą dykcję i wycucie dynamiki wiersza, znający przesłanie tekstu.

Ćwiczenie 4:

Czy precyzyjne określenie sytuacji publicznej, konkretnego adresata oraz konkretnego wykonawcy wzbogaci wymowę tego tekstu czy nie? Jeżeli tak, to dlaczego, jeżeli nie to także dlaczego?

Odpowiedzi studentów były następujące:

TAK:

- ✧ W związku z autorytetem księży i ich olbrzymim wpływem na światopogląd społeczeństwa ten tekst skłoni ludzi do refleksji, a ksiądz napelni ten tekst pasją.
- ✧ Na mszy świętej -wymowa religijna, a na wystąpieniu politycznym będzie to zabarwienie polityczne, a w przypadku kaznodziei w Hyde Parku jest to humorystyczne.
- ✧ Zmieni jego wymowę i przesłanie. W określonej przez nas sytuacji tekst będzie nasycony politycznymi pobudkami i stanie się pompatyczny w formie.
- ✧ Konkretny odbiorca i sytuacja publiczna wymusza zastosowanie odmiennych narzędzi perswazji, odmiennych sposobów mowy, więc wszystko, to samo już urozmaica, zmienia i na pewno wzbogaca wymowę danego tekstu.
- ✧ Tak, wzbogaca, ponieważ sytuacja i wykonawca są bardzo ważnymi elementami składowymi każdej wypowiedzi i mają duży wpływ na zabarwienie emocjonalne tekstu.
- ✧ Istnieje określona sytuacja i kontekst, które wzbogacają treść (kazanie, kampania wyborcza, protest, manifest, wykład).
- ✧ Oprawa wzbogaci przeżycia słuchaczy i sprawi, że zapadnie to odbiorcy w pamięci.
- ✧ Tylko osoba dobrze recytująca może w pełni przekazać widzowi treść tekstu i zainteresować go nim.

NIE:

- ✧ W przypadku fanatyzmu religijnego, pod względem formalnym i treściowym tekst nie uległby poważniejszym zmianom. Tekst jest na tyle uniwersalny, iż nawet uwspółcześniając jego język, który jest archaiczny i anachroniczny, nie zatraciłby swoich walorów moralnych i etycznych, chociaż mistrz Dante operuje językiem mniej zrozumiałym dla współczesnego odbiorcy.
- ✧ Tekst jest na tyle mocny i dosadny w swoim przekazie, że żadna oprawa nie jest mu potrzebna i jeżeli jest on w stanie [wykonawca-przyp. M. P.] wzbogacić wymowę tekstu, to tylko bardzo nieznacznie.

NIEKONIECZNIE:

- ✧ Tekst zbyt silnie nacechowany emocjonalnie, żeby go jeszcze wzbogacać; kryteria wygłoszenia wystarczą.

Ćwiczenie 5:

Czy można ten tekst przerobić na tekst współczesny, burząc jego formę, stylistykę, język? Czy wówczas idee zawarte w oryginale zyskają czy tracą na ważności i powadze? Czy zmieni się wówczas wykonawca, odbiorca i sytuacja publiczna, dla tego tekstu?

Odpowiedzi studentów był następujące:

TAK:

- ✧ Można zmienić pod względem formy i stylistyki na współczesny zachowując jego treść. Będzie on wówczas krótszy i prostszy. Dzięki temu będzie dobrym materiałem na slogany polityczne, na debaty w polskim sejmie. Dlatego zmieniają się adresaci, wykonawca i sytuacja.
- ✧ Tekst powinien być po prostu zrozumiały dla odbiorcy. Liczy się nie tylko forma, ale i przekaz.
- ✧ Idee i wartości w nim zawarte są uniwersalne.[nie istotna jest zmiana wykonawcy i odbiorcy, wobec tego:] nie jest to konieczne, tekst stanie się po prostu bardziej zrozumiały.
- ✧ Można wszystko przełożyć na współczesny język. Zmieniają się wtedy idee tekstu poza głównym przesłaniem. Może to brzmieć fanatycznie i śmiesznie.

TAK, ale....:

- ✧ Będzie wtedy łatwiejszy do odbioru, ale mniej wymowny.
- ✧ Można ten tekst unaocznić, lecz jeśli popadniemy w przesadę, tekst ten straci powagę przesłania. Jednak poprzez lekkie wprowadzenie innowacji tekst ten stanie się bardziej zrozumiały dla wszystkich.
- ✧ Zależy to od indywidualnej interpretacji podmiotu, gdyż może to wpłynąć na ujemne bądź dodatnie nacechowanie tego fragmentu.
- ✧ Jego pierwotna wymowa zmieni się. Jeżeli będzie miało mieć poważne przesłanie, to tekst może stracić na wartości. A jeżeli intencją autora będzie łatwiejszy przekaz treści, to może zyskać, gdyż zwykły człowiek będzie mógł łatwiej zrozumieć tekst.

RÓŻNE OPCJE:

- ✧ Przerobić można. Idea się nie zmienia a czy zyska czy straci-to już zależy od formy-język. Zmieni się odbiorca i sytuacja:
- ⇒ nie każdy zechce sięgnąć po tekst przerobiony, ponieważ nie zaaprobuje go np. ze względu na upodobanie do klasyki
- ⇒ nie zawsze można czy wypada wygłosić tekst przerobiony
- ⇒ choć i niekoniecznie: może współczesny tekst będzie bardziej zrozumiały
- ⇒ a dla kogoś nieświadomego autorstwa i wagi tekstu, nie będzie ważne czy winna to być klasyczna czy współczesna forma.

TEORETYCZNIE:

- ✧ Teoretycznie można ten tekst przełożyć na tekst współczesny, ale już wtedy straci on swoją wzniosłość, patos, itp., bo język współczesny jest językiem konkretnym i nie nadaje się do wypowiedzania głęboko religijnych treści. Taki przełożony tekst nie nadawałby się wtedy do wykorzystania w wymienionych współczesnych sytuacjach.

NIE:

- ✧ Wtedy zburzy się kompletnie stylistykę! Idee może i pozostaną te same, ale cały potencjał tego tekstu leży w stylistyce! Bez niej będzie to czcza gadanina moralizatorska, na którą nikt nie zwróci uwagi, ot zwykłe gładzenie księdza!

A teraz prześledźmy, jak wyglądać będą możliwości wygłoszenia tego tekstu na żywo, w obecności słuchaczy, w sytuacji wystąpienia publicznego, kiedy spróbowalibyśmy wygłosić go w podanych przez studentów wariantach:

Kazanie:

O ubożuchni, | pyszni chrześcijanie....

- 🔔 Do kogo będzie adresowany ten konkretny zwrot *Wstępu*? Przecież w kościele mogą być obecni nie tylko chrześcijanie.
- 🔔 Jak przez wiernych będzie rozumiany zwrot *O ubożuchni*? Jeżeli jako „ubogość” majątkowa, to zarówno bogaci, jak i biedniejsi w dobra materialne wierni mogą poczuć się obrażeni. Jeżeli jako „ubogość duchowa”, to tak naprawdę nikt nie odniesie tego do siebie, tylko do innych, a więc i całe kazanie potraktuje, jako tekst skierowany nie pod swoim adresem, ale pod adresem pozostałych wiernych. Jeżeli tak, to naprawdę kazanie nie będzie

miało żadnego odbiorcy. Będzie więc skierowane do nikogo, bo nikt się z nim nie będzie utożsamiał.

🔔 Jak będzie rozumiany przymiotnik *pyszni*? Ci, którzy nie czują się *pyszni*, będą tym zwrotem urażeni, a ci, do których ewentualnie ten zwrot by pasował, w ogóle nie będą mieć świadomość, iż są jego adresatami.

🔔 W takiej sytuacji metafora:

Co, na duchowe | zaślepienie chorzy,

będzie odebrana przez wiernych, jako inwektywa.

Na kogo wskaże wygłaszający kazanie, mówiąc słowa zawarte w *Argumentach 1 i 2*:

*Jak podtrzymując | dach lub pułap sieni,
Z kolanem w piersi, | kamienni siłacze
Gną się ciężarem | gzymsu przytłoczeni,
Skąd patrzącemu | serce się rozplącze
Przed złudą prawdy, | tak ci przełamani
chylą się;*

Przecież, aby te argumenty zostały zrozumiane i zobrazowane, muszą się do kogoś konkretnego odnosić. W całej pieśni odnoszą się one do postaci, o których jest mowa. W trakcie wygłaszania mogłyby się te słowa odnosić do np. postaci ukazanych na malowidłach przedstawiających grzeszników, które wiszą w kościele. Ale czy w każdym kościele znajdziemy wystrój obrazujący grzeszników oraz ich pokutę? Jeżeli nie, jakimi środkami ukażemy ich wiernym? Jeżeli ukazanie tych argumentów nam się nie powiedzie, *Argument 1 i 2* nie będą miały dla wygłoszenia kazania żadnego znaczenia.

🔔 Jeżeli nie będzie części argumentacyjnej, bez sensu zabrzmi *Wniosek*:

*Igną się duchy | w bolesnej kompanii
W miarę wielkości | brzemienia na grzbiecie;*

ponieważ, nie będzie wiadomo, do kogo się on odnosi.

🔔 Podobnie będzie z *Zakończeniem*:

Ten, co pod głazem | giął się najpoddaniej,

Zdał się narzekać: | „Omal, a przygniecie.”

- 🔔 Z całości tekstu pozostaną więc tylko *Pytania retoryczne*, które nie będą miały żadnego logicznego, przyczynowego i artystycznego umocowania. Dlatego zasadnym wydaje się postawienie pytania: Czy jest możliwym wygłoszenie tego fragmentu pieśni jako kazania, skoro zawarte w tym tekście treści nie dają się przełożyć na narzędzia łączące nadawcę i odbiorcę w formie, jaka jest przynależna kazaniu w kościele?
- 🔔 Powyższe wątpliwości pokazują, iż nie da się zrealizować tego tekstu w formie kazania, bez szkody dla funkcji nadawcy, odbiorcy i narzędzi założonej formy przekazu-kazania.
- 🔔 Odbiorca nie odczyta bowiem motywacji i celu wypowiedzenia nie tylko *pytań retorycznych*, ale i całego tekstu przez księdza, ani nie zrozumie dlaczego są one kierowane do niego, jako wiernego?
- 🔔 Nie usłyszy ponadto na tak krótkim fragmencie, jak *pytania retoryczne*, iż jest to poezja, a nie proza, gdyż aby usłyszeć brzmiącą frazę poetycką winno się jej słuchać na dłuższym fragmencie.
- 🔔 Cały omawiany fragment tekstu *Boskiej Komedii* nadaje się więc jedynie do wygłoszenia, jako cytat do całego przemyślanego kazania, pod warunkiem jednak, iż zostanie ów tekst Dantego wyrecytowany jak tekst poetycki i artystyczny, zachowujący formę wiersza i zasady wersyfikacji, a odbiorca zostanie poinformowany z jakiego utworu ten fragment pochodzi i kto jest jego autorem. Tekst Dantego winien być poprzedzony zwrotem wygłaszającego: „cytuje” a zakończony zwrotem „koniec cytatu”.

Mowa polityczna:

- 🔔 W tej sytuacji komunikacyjnej, problemem także będzie precyzyjne określenie odbiorcy. Mowy politycznej słuchać bowiem mogą osoby, które się z poglądami wygłaszającego ja polityka identyfikują, jak i ci, którzy się z poglądami danego polityka nie identyfikują. Każdy odbiorca zareaguje bowiem na *Wstęp* inaczej. Zwolennicy polityka, poczuja się tym wstępem zdyskredytowani, niedowartościowani, a nawet obrażeni, bowiem *Wstęp* nie będzie im schlebiał. Przeciwnicy polityka uznają, iż *Wstęp* ich nie dotyczy. Będzie to miało poważne konsekwencje dla dalszego przebiegu mowy: zwolennicy w ogóle mogą przestać słuchać dalszego ciągu, a przeciwnicy mogą zacząć się śmiać złośliwie komentować ten tekst.
- 🔔 W obydwu tych sytuacjach, skupienie odbiorców na części *Rozwinięcia* będzie więc praktycznie niemożliwe.
- 🔔 *Pytania retoryczne* nie będą miały umocowanego odbiorcy, bo zarówno zwolennicy, ja i przeciwnicy nie będą się utożsamiać z ich kontekstem.

- 🔔 *Argumentacja* będzie rzucona w próżnię, gdyż prawdopodobnie zwolennicy będą coraz bardziej zdenerwowani, iż aluzyjny tekst kierowany jest pod ich adresem, a przeciwnicy, coraz bardziej rozbawieni tym, że nie ich dotyczy aluzja.
- 🔔 *Wniosek* będzie więc zupełnie zignorowany przez obie grupy odbiorców.
- 🔔 *Zakończenie* w tym wypadku będzie zupełnie niezrozumiałe. U obu grup odbiorców wywoła nie chwilę zadumy, ale ulgę, iż mówca już skończył.
- 🔔 Powyższy tekst nie nadaje się więc również do wygłoszenia, jako mowa polityczna. I nie pomoże tutaj nawet zaangażowanie emocjonalne mówcy. Wręcz przeciwnie. Im bardziej mówca polityczny będzie ekspresyjny, tym bardziej będzie dla swoich zwolenników denerwujący, a dla przeciwników coraz bardziej śmieszny. A wówczas zamieni się on –wygłaszający-w tandetnego kaznodzieję czy nawiedzonego, którego posłuchać mogą jedynie przypadkowi, zupełnie niezorientowani, co do wartości tego tekstu odbiorcy.

Wstęp-wprowadzenie do mowy oskarżycielskiej w sądzie.

- 🔔 Problemem znowu jest określenie odbiorcy: czy mogą być nimi oskarżeni?
Zwrot ze *Wstępu*:

O ubożuchn, | pyszni chrześcijanie....

obrona potraktuje zapewne, jako naruszenie dóbr osobistych oskarżonych (dobrego imienia, inwektywę), bo kwestie wiary i wyznania są osobistą sprawą każdego człowieka. Natychmiast zareaguje Przewodniczący składu sędziowskiego, który nie dopuści do dalszego wygłoszenia *Wstępu*. Sąd może uznać, iż wyznanie oskarżonych nie ma nic wspólnego ze sprawą i nakaze oskarżycielowi powrót do sprawy.

- 🔔 *Pytania retoryczne* zostaną więc natychmiast przerwane i odrzucone, jako nie mające związku ze sprawą. W tym momencie oskarżyciel zostanie upomniany i poproszony o ścisłe trzymanie się sprawy.
- 🔔 Kiedy oskarżyciel zacznie wygłaszać *Argument 1* znowu zareaguje obrona, prosząc sąd o przerwanie potoku słownego oskarżyciela. Obrona przypisze oskarżycielowi (do wyboru): dręczenie świadka, wygłaszanie niesprawdzonych informacji, bełkot myślowy, celowe utrudnianie procesu, posługiwanie się argumentacją poza prawniczą nie mającą związku ze sprawą). Przewodniczący może w tym momencie odebrać głos oskarżycielowi a nawet ukarać go karą dyscyplinarną.

- 🔔 Jeżeli oskarżyciel nadal będzie kontynuował swoje wystąpienie tym tekstem Przewodniczący przerwie rozprawę. Wygłoszenie więc *Wniosku* i *Zakończenia* będzie wręcz niemożliwe.

Widzowie zgromadzeni na sali, nie tylko w trakcie mowy oskarżyciela, ale i w trakcie całego zajścia, zareagują na zaistniałą sytuację po prostu śmiechem. I nawet gdyby Przewodniczący zezwolił na wygłoszenie tego tekstu w całości, nikt z publiczności nie zrozumie ani kontekstu, ani ukrytych w nim podtekstów.

- 🔔 Tekst jest możliwy tylko do wykorzystania, podobnie jak w kazaniu, jako cytata w mowie oskarżycielskiej. Ale wówczas bardzo ważnym jest, który fragment tej *Pieśni* zostanie zacytowany i jaką rolę spełni w całej mowie oskarżycielskiej?
- 🔔 A wówczas może się okazać, że *Wstęp* z Dantego wcale w takiej mowie nie będzie pełnił roli wstępu, ale na przykład pointy, konkluzji mowy oskarżycielskiej.
- 🔔 *Argument* z tekstu Dantego nie będzie argumentem, ale stanie się wnioskiem dla całego oskarżenia, które będzie mówiło na przykład o koniecznej człowiekowi grzesznemu pokucie, a więc o karze za jego nieczne czyny.

Mowa adwokata, aby skruszyć ławę przysięgłych:

- 🔔 Jeżeli adwokat będzie chciał przy pomocy tego tekstu skruszyć ławę przysięgłych, narazi się na zarzut o wywieraniu presji i obrażenie ławy przysięgłych.
- 🔔 Reakcje Przewodniczącego sądu, drugiej strony (oskarżyciela), jak i publiczności podobne, jak w przypadku mowy oskarżycielskiej.
- 🔔 Obrońca może wykorzystać fragment tego tekstu jedynie jako cytata w mowie obrończej.
- 🔔 Wówczas prosząc o łaskę dla oskarżonych, może wykorzystać cały *Wstęp* z Dantego zarówno jako wstęp do swojej mowy, albo jako jej pointę, zakończenie.
- 🔔 Części *Rozwinięcie* i *Zakończenie* Dantego nie będą miały dla mowy obrońcy żadnego znaczenia ekspresyjnego, emocjonalnego, argumentacyjnego. Będą więc w ogóle zbędne.

Protest, manifest:

- 🔔 W tych formach komunikacji publicznej największym problemem będzie precyzyjne określenie zarówno samego odbiorcy, jak i formy tej wypowiedzi. Bowiem w przypadku manifestu czy protestu nie jesteśmy w stanie precyzyjnie wyselekcjonować ich adresata. Na wiecu politycznym jest to możliwe, gdyż na wiec przychodzą w przeważającej większości zwolennicy danego polityka, a nie jego przeciwnicy. Ale protest i manifest są

lub mogą być dostępne jeżeli nie wszystkim odbiorcom życia publicznego, to przynajmniej przeważającej ich części.

🔔 Drugą trudnością będzie sama forma przekazu, która może mieć postać:

❖ Form słownych takich jak:

📖 wygłoszenie na żywo w miejscu publicznym (wiec, koncert)

📖 wygłoszenie na żywo w środkach masowego przekazu.

🔔 Jeżeli tekst ma być wygłoszony w miejscu publicznym lub w środkach masowego przekazu, to podstawowymi problemami będzie znalezienie odpowiedzi na następujące pytania:

❖ Kto będzie ten tekst wygłaszał:

📖 jego autor czy jeden z autorów (każdy musi mieć bardzo dobrą dykcję i mieć tekst przeczytany, inaczej będzie to tekst śmieszny albo odebrany jako żart lub tekst kabaretowy, szczególnie na koncercie)

📖 zawodowy aktor

📖 spiker radiowy, który tekst odczyta

📖 prezenter telewizyjny, który tekst przeczyta?

W jakim czasie antenowym oraz w jakim bloku zostanie on widzom przedstawiony?(Wiadomości –uwiarygodnią tekst, ale już program o nowinkach ze świat, może go skompromitować. Podobnie jak poprzedzająca lub kończąca go reklama np. środków na hemoroidy, która to reklama od razu zbuduje ironiczny, a wręcz żartobliwy kontekst całej wypowiedzi).

❖ Czy tekstowi prezentowanemu w telewizji będzie towarzyszył obraz a jeżeli tak, to jaki?

❖ Czy tekstowi będzie towarzyszył późniejszy jego komentarz i kto będzie jego-tekstu-komentatorem?

❖ Form drukowanych:

📖 w postaci wydrukowany i rozlepiony w miejscach publicznych afiszy, ulotek

📖 publikacji w prasie (przy tej formie prezentacji manifestu lub protestu odbiera się temu tekstowi wewnętrzną ekspresję jego wypowiedzi, ale za to pozwala to czytelnikowi tekstu, zapoznać się z nim dokładniej, a nawet kilkakrotnie)

📖 transparentu niesionego w czasie manifestacji.

🔔 Jeżeli tekst ma być publicznie prezentowany w formie druku, nie będzie można wyinterpretować w nim poszczególnych części, ani tym bardziej podkreślić najważniejszych miejsc, czyli argumentacji.

🔔 Straci także forma wersyfikacji tekstu, która tutaj odpowiada za jego logikę i ekspresję. Na afiszu czy transparencie nie da się bowiem umieścić średniówki, ani tym bardziej podziału retorycznego.

🔔 Możemy więc wnioskować, iż tekst ten, prezentowany w formie manifestu czy protestu również nie spełni oczekiwań zarówno nadawcy, jak i odbiorcy. Nie będą bowiem mogły być spełnione wszystkie wymogi zarówno tekstu jako skondensowanej formalnej całości, jak i formy jego prezentacji.

Wykład:

- 🔔 Tekst nacechowany zbyt dużą ekspresją, aby mógł być wygłoszony w formie wykładu.
- 🔔 Jeżeli będziemy wygłaszać ten tekst w formie spokojnego, opanowanego wykładu, tłumaczącego dany problem studentom, miejsca, w których winno się nasilić przekaz, aby podkreślić ważność ich treści (*Wstęp, Argumentacja, Zakończenie*) po prostu będą przypominały komentarz. Brak ekspresji pozbawi te fragmenty ich nośności. Zatrze także miejsca wyraźnych długich pauz, potrzebnych odbiorcy dla zrozumienia treści.
- 🔔 Zostanie zburzona wersyfikacja, odpowiadająca za logikę i formę wiersza.
- 🔔 Przemieszczone zostaną pauzy, a więc miejsca kontaktu wzrokowego nadawcy i odbiorcy, które w trakcie wykładu uzależnione są od zachowania studenta, a nie od miejsca pauzy, zrobionej przez tekst wykładowcy.
- 🔔 Jak dotrą do słuchaczy aluzje, podtekst i cały kontekst tego fragmentu, skoro w trakcie wykładu, wykładowca często powtarza pewne jego fragmenty (nazwy, tytuły, daty)?
- 🔔 Jaki poziom skupienia będzie wówczas pozwalał na zrozumienie całego tekstu, skoro tekst trzeba będzie kilka razy przerywać, aby jego niezrozumiałe lub niedosłyszalne przez studentów fragmenty powtarzać?
- 🔔 Jeżeli zaś spróbujemy wygłosić ten tekst na pełnej ekspresji, z podkreśleniem argumentacji, odbiorcy nie będą w stanie pojąć, dlaczego wykładowca tak ekspresyjnie do nich mówi, stosując aż tak gwałtowne środki perswazji? Nie będą bowiem mogli połączyć formy wykładu z celami, jakie chce osiągnąć wykładowca, prowadząc wykład w sposób tak emocjonalny.
- 🔔 Tutaj także zostanie zburzona wersyfikacja, odpowiadająca za logikę i formę wiersza.

Wnioski:

- ⇒ Tekst nadaje się tylko i wyłącznie do realizacji, jako tekst artystyczny w sytuacji przekazu artystycznego. Tylko wówczas możliwe jest zachowanie jego wartości artystycznej i formalnej oraz pogodzenie warsztatu poetyckiego z warsztatem wykonawczym.
- ⇒ Zostanie całkowicie zachowany porządek retoryczny tekstu, z podziałem na jego poszczególne części retoryczne.
- ⇒ Porządek ten poprzez interpretację wykonawcy zostanie odbiorcy ukazany.
- ⇒ Porządek ten poprzez interpretację wykonawcy zostanie przez odbiorcę zrozumiany. Odbiorca zrozumie także, dlaczego jest właśnie taki a nie inny oraz jaką funkcję pełni w całym tekście.
- ⇒ Zostanie zachowana forma wersyfikacji, która ułoży tak wykonawcy, jak odbiorcy logikę wypowiedzi.
- ⇒ Tylko świadome dozowanie środkami ekspresji wykonawczej, pozwoli na prawidłowe rozmieszczenie i wyczucie w tym tekście pauz, siły głosu, intonacji.

- ⇒ Zachowany zostanie cały układ interpretacyjny, jaki ukrył pod postacią wiersza autor.
- ⇒ Zostanie bardzo precyzyjnie i konsekwentnie zespolona treść i forma.
- ⇒ Odbiorca zrozumie podtekstu ukryte w tekście oraz jego aluzje.
- ⇒ Odbiorca zrozumie nie tylko cały kontekst prezentowanej wypowiedzi artystycznej, ale i będzie odbierał tę formę jako właściwą dla tekstu artystycznego.
- ⇒ I tylko taka prezentacja tego trudnego tekstu pozwoli odbiorcy nie tylko na zrozumienie ukrytych w nim treści, ale ukazać całe bogactwo samej formy, jak i przybliżyć wielkość i warsztat jej autora.

Marek Skwara

„Nieartystyczne” sposoby perswazji w polskich oracjach pogrzebowych
z XVII wieku

‘Non-artistic’ Means of Persuasion in 17th Century Polish Funeral Orations

The author analyses the issue of so-called ‘non-artistic’ proofs and their employment in specific texts (in this article – the 17th century Polish funeral orations). In the popular opinion ‘non-artistic proofs’ constitute truth and ‘artistic’ ones probability. According to the author, so far as rhetoric is concerned, both types of proofs are ‘misleading’ (*mendax*) i.e. they are neither true nor false (*fallax*) but only probable. The author believes that remembering about ‘non-artistic’ means of persuasion appears to be necessary for the purposes of analysing the functional literature of the past. They were applied not only universally but skilfully as well, serving to please the audience.

We współczesnych polskich rozważaniach na temat retoryki ten sposób argumentacji (gr. *pisteis atechnoi*, łac. *probationes inartificiales*) nie wzbudza wśród badaczy żadnego¹ lub tylko bardzo niewielkie² zainteresowanie. Znamienne dla takiej sytuacji wydaje się stwierdzenie Jerzego Ziomka:

Rodzaj nieartystyczny [argumentacji] możemy zostawić na boku, ponieważ obejmuje on dowody pochodzące z niewątpliwych stwierdzeń materialnych, zeznań świadków, przysięg, powszechnej opinii, poprzednich wyroków oraz tortur (co dotyczyło zeznań składanych przez niewolników).

¹ Na przykład w antologii *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Wstęp, wybór i opracowanie M. Cytowska i T. Michałowska Warszawa 1999, nie pomieszczono żadnego tekstu poświęconego rozważaniom o „nieartystycznych” sposobach perswazji. Zob. także: M. Wawrzyński, *Retoryka klasyczna. Podstawowe założenia i pojęcia*. Bydgoszcz 1997; K. Szymanek, *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa 2001.

² Zob. np.: J. Ziomek, *Retoryka opisowa*. Wrocław 1990, ss. 74, 92; Cz. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Podstawy retoryki klasycznej*. Warszawa 1998, ss. 33, 47 – 48; L. Lachowiecki, *Sztuka umiejętnego wypowiadania się. Zasady retoryki klasycznej*. Warszawa 1998, ss. 42 – 43; R. Magryś, *Retoryka polska w dobie Oświecenia*. Rzeszów 1998, ss. 90, 122; J. Z. Lichański, *Retoryka. Od renesansu do współczesności – tradycja i innowacja*. Warszawa 2000, s. 168; R. Pindel, *W obronie prawdy Ewangelii. Analiza literacko – retoryczna Ga 1, 11 – 2, 21*. Kraków 2001, s. 80.

Rzeczywiście większość współczesnych historyków i teoretyków retoryki „nieartystyczne” sposoby perswazji „zostawiła na boku”¹ lub całkiem o nich zapomniała i, co warto podkreślić, postawa taka charakteryzuje także badaczy europejskich². Powróćmy jednak do wywodów autora *Retoryki opisowej*, który pisze dalej:

Rzecz w tym, że w tych wypadkach mówca nie mógł nikogo o niczym przekonać, mógł co najwyżej (i do tego ograniczała się jego sztuka) odpowiednio i zręcznie wnioski z tych dowodów wypływające wykorzystać dla swojej strony³.

Trudno zgodzić się z tym twierdzeniem, to właśnie przy pomocy „nieartystycznych” sposobów perswazji mówca mógł naprawdę skutecznie przekonać i aby to osiągnąć, musiał wykazać się prawdziwymi umiejętnościami. Spór dotyczy stopnia; Jerzy Ziomek wydaje się twierdzić, iż mówca „tylko tyle może zrobić”, ja uważam, że „aż tyle, czyli wystarczająco dużo” – jeśli jest znakomitym oratorem⁴. I tu dochodzimy do bardzo ważnego problemu; w poglądach Jerzego Ziomka zawarte zostało przekonanie, iż dowody „nieartystyczne” to dowody budujące prawdę, a „artystyczne” – jedynie prawdopodobieństwo. Sądzę – podobnie jak Dorota Gostyńska⁵ – że w retoryce oba rodzaje dowodów są „zwodnicze” (*mendax*), czyli że nie są ani prawdziwe, ani fałszywe (*fallax*) tylko prawdopodobne.

¹ Potwierdzenie tej tezy możemy znaleźć w antologii *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1740 – 1800*. Opracowali T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński. Warszawa 1993, s. 508. Pomieszczono tu fragment podręcznika Grzegorza Piramowicza *Wymowa i poezja dla szkół narodowych*, w którym czytamy m.in.: „Są inne pobudki, przyczyny i dowody, które zewnętrznymi zowiem. Takie w pospolitych narodu sprawach są przymierza, sojusze poselstwa, obietnice, pamięci historyczne, takie w obywatelskich domowych, świadkowie, umowy pisane i słowne, rzeczy przy obwinionym znalezione, wyznanie własne, papiery i pisma ręczne, grodowe itd., takie bywają doświadczenia, przykłady i tym podobne”. Tych „dowodów zewnętrznych” w antologii nie opatrzono żadnym komentarzem.

² Jako przykład niech posłuży fundamentalny podręcznik Heinricha Lausberga. Odsyłam do dwu wydań: angielskiego, w którym hasło: *Genus inartificiale* (§§ 351 – 354) zajmuje zaledwie półtorej strony, zob.: *Handbook of Literary Rhetoric. A Foundation for Literary Study*. Foreword G. A. Kennedy. Translated by M. T. Bliss, A. Jansen, D. E. Orton. Leiden 1998, ss. 162 – 63; i polskiego: *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*. Przełożył, opracował i wstępem poprzedził A. Gorzkowski. Bydgoszcz 2002, ss. 207 – 09.

³ J. Ziomek, *op. cit.*, s. 92.

⁴ „dowody nieartystyczne to takie, które w żaden sposób nie powstają dzięki metodzie retorycznej, z wyjątkiem tego, iż w odpowiednich przypadkach mogą owych metod potrzebować”. H. Lausberg, *Retoryka literacka*, s. 208.

⁵ D. Gostyńska, *Retoryka iluzji. Koncept w poezji barokowej*. Warszawa 1991, s. 75.

Odwołajmy się do historii retoryki i przypomnijmy, że Arystoteles w *Retoryce* wyliczył i omówił pięć rodzajów „nieretorycznych środków przekonywania”:

Są one [tj. te nie odnalezione przy pomocy sztuki] [...] właściwe wymowie sądowej. Ich liczba ogranicza się do pięciu. Należą tu mianowicie: przepisy prawa, zeznania świadków, umowy, zeznania na torturach, przysięgi [1375a 20]¹.

Każdy z tych rodzajów ma swoje odmiany, które mówca powinien wykorzystywać. I tak „przepisy prawa” mogą dotyczyć prawa pisanego, zwyczajowego i powszechnego „poczucia prawości”. Świadców podzielił Stagiryta na dwa rodzaje: „świeżej i dawnej daty”. Do pierwszej grupy należą „zaangażowani w sam proces” i ci, którzy w nim nie uczestniczą.

Świadcami dawnej daty – pisze Stagiryta – nazywam poetów oraz wszystkich innych sławnych ludzi, których sądy są powszechnie znane. [1375b 25]

¹ Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski. Warszawa 1988, s. 135. Richard Volkmann (*Wprowadzenie do retoryki*. Tłum. L. Bobiatyński. Warszawa 1993, s. 140) omawia niektóre problemy związane z dowodami „nieartystycznymi”: „Do dowodów nie opartych na sztuce retorycznej należą według Arystotelesa ustawy, świadectwa, umowy, przyznanie się na torturach, przysięgi. Potem dodano jeszcze do tego oficjalne wezwania (προκλήσεις, tzn. żądania skierowane do przeciwnika, żeby poddał niewolników torturom, żeby złożył przysięgę, żeby wydał dowód rzeczowy itp.), skargi (ustalające uprzednio zapadłe w tejże sprawie wyroki), pogłoski, dokumenty. Z wielką dokładnością rozwodzili się retorzy nad interpretacją odpowiedzi świadków, gdyż od tego zależała często końcowa decyzja sędziego. U Greków można było włączyć do mowy pytania i odpowiedzi świadka, w procesie rzymskim dozwolone było *altercatio*, rodzaj wymiany zdań między spierającymi się stronami przed zapadnięciem wyroku, a po zakończeniu procedury dowodowej”. Historycy prawa rzymskiego wskazują, że w okresie poklasycznym „Katalog środków dowodowych pozostał właściwie taki sam, [...] ale nastąpiły znamienne przesunięcia wagi gatunkowej poszczególnych środków dowodowych. Upowszechnił się bardzo i stopniowo wysunął na pierwsze miejsce dowód z dokumentów, a szczególnie z dokumentów publicznych. Natomiast dowód ze świadków traktowali cesarze ze wzrastającą nieufnością i poddawali go interesującym ograniczeniom. Jeszcze na początku IV w. n.e. dowód ze świadków był traktowany na równi z dowodem z dokumentów, ale rychło stracił to znaczenie i wreszcie został oficjalnie uznany za dowód niższego rzędu [...]. W 334 r. została ostatecznie ugruntowana zasada „jeden świadek, żaden świadek” [...]. W tejże samej konstytucji przyznano większą wartość dowodową zeznaniom świadków o wyższej pozycji społecznej [...]. Pozytywną innowacją było rozciągnięcie obowiązku składania świadectwa w procesie cywilnym na wszystkich obywateli [...]. Nadal poważne znaczenie zachowała *confessio* i przysięga stron (*iusiurandum*) [...]”. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*. Warszawa 1999, s. 164. Zob. także W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*. Warszawa 2001, s. 309.

„Sądy świadków dawnej daty” wydają się przypominać (tak będą je często rozumieli teoretycy późniejsi) odmiany „dowodów artystycznych” a mianowicie *exemplum* i *auctoritas*.

Arystoteles sugeruje, aby „umowy” – kolejny „nieretoryczny środek przekonywania” – orator wykorzystywał instrumentalnie tzn. jako „istotne i wiarygodne, jeśli są dla nas korzystne, i odwrotnie, jeśli są korzystne dla strony przeciwnej”. Podobnie jest z „zeznaniem na torturach” i „przysięgami”, mówca może ich używać zarówno jako argumenty „za” jak i „przeciw”.

Stagiryta opisał prawdopodobnie klasyfikację, która funkcjonowała w sądach znacznie wcześniej. Gdy rodziła się perswazja jako dział retoryki sądowej, jej pierwszą funkcją była interpretacja istniejących „nieartystycznych” dowodów. Zdaje się to potwierdzać przypisywany Anaksymenesowi traktat – *Retoryka dla Aleksandra*¹ – który również kodyfikuje wcześniejszą sofistyczną tradycję². Anaksymenes podzielił argumenty na dwa rodzaje:

jedne czerpiemy bezpośrednio ze słów, czynów i od samych ludzi, inne jawią się jako dodatki (επιθετοι) do tego, co oni mówią lub czynią. [1428a]

Na owe „dodatki” składają się: „opinia mówcy”, „zeznania świadków”, „zeznania torturowanych”, „przysięgi”.

Porównując obie klasyfikacje – Arystotelesa i Anaksymenesa – „nieartystycznych sposobów argumentacji” wydaje się na pierwszy rzut oka, że są całkiem różne: Arystoteles wymienił pięć „środków przekonywania”, Anaksymenes tylko cztery „dodatki”; Stagiryta rozpoczyna klasyfikację od „przepisów prawa”, Anaksymenes od „opinii mówcy” (jest to rodzaj argumentu, którego nie omawia Arystoteles). W rzeczywistości jednak obie klasyfikacje

¹ Henryk Podbielski, zgodnie z tradycją ten sofistyczny podręcznik wydrukował wśród pism Arystotelesa, zob. *Retoryka dla Aleksandra*. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski. /W:/ Arystoteles, *Dzieła wszystkie tom 6*. Warszawa 2001. Korzystam z tego wydania.

² Zob. D. Mirhady, *Non – Technical Pisteis in Aristotle and Anaximenes*. „American Journal of Philology” 112 (1991), s. 8.

mają wiele wspólnego: wyrastają z powszechnie akceptowanego podziału argumentów na „artystyczne” i „nieartystyczne”; w obu występują trzy rodzaje argumentów: zeznania świadków, zeznania na torturach, przysięgi. Te wspólne cechy pokazują (mimo różnic) długie trwanie w systemie retoryki greckiej pewnych elementów stałych, przejętych później także przez Rzymian.

Cycon w II księdze *De inventione* (II, XIII, 46), pisząc o „statusie koniekturalnym”, zaznacza, że wiążą się z nim: *questiones*, *testimonia*, *rumores*, które powinny być wykorzystywane przez obie strony – zarówno oskarżenie, jak i obronę. W *De partitione oratoria* (II, 6) Cycon podzielił „świadcstwa” (*testimonia*) na dwa rodzaje: *divinum et humanum*. Do pierwszego rodzaju zostały zaliczone m.in.: przepowiednie (*oracula*), wróżby (*auspicia*), wyrocznie (*vaticinationes*)¹. „Ludzkie świadcstwa” Cycon wiąże z autorytetem oraz wolą, niezależnie od tego, czy zostały one wypowiedziane dobrowolnie, czy też pod przymusem. Do tego rodzaju należą m.in.: dokumenty (*scripta*), umowy (*pacta*), obietnice (*promissa*), przysięgi (*iurata*)².

W dialogu *O mówcy* (II, XXVII, 116 – 117)³ Cycon wylicza znacznie więcej (choć innych) dowodów „nieartystycznych” tzn. takich, których nie odnajduje sam, bo otrzymuje je jako gotowe, a zależą one od rodzaju sprawy i uczestniczących w procesie stron, są to: dokumenty (*tabulae*), zeznania świadków (*testimonia*), ugody (*pacta conventa*), przesłuchania (*quaestiones*), prawa (*leges*), uchwały senatu (*senatus consulta*), precedensy prawne (*res iudicatae*), dekrety (*decreta*), odpowiedzi znawców prawa (*responsa*) i inne tego rodzaju dowody.

¹ Arystoteles (*Retoryka* 1376a) analizując „świadków dawnej daty” i ich świadcstwa pisze: „W sprawach dotyczących przyszłości powołujemy się [...] na wyrocznie, jak to np. uczynił Temistokles, który aby zachęcić do podjęcia walki morskiej, przypomniał wyrocznie o „drewnianym murze””. Wymienione przez Cycona „świadcstwa boskie” Sarbiewski uznaje za „przesłanki poetyckiego paralogizmu”, są to: „wyrocznie” (*oracula*); „proroctwa” (*vaticinia*), „sny” (*somnia*), „wieszczby” (*auguria*) i inne. Zob. M. K. Sarbiewski, *O poezji doskonałej czyli Wergiliusz i Homer. (De perfecta poesis, sive Vergilius et Homerus)*. Przełożył M. Plezia. Opracował S. Skimina. Wrocław 1954, ss. 215 – 16.

² Zob. definicje niektórych z tych pojęć (np.: *Testimonium*, *Scriptura*, *Pacta*, *Promissio*) w: *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*. Pod red. W. Wołodkiewicza. Warszawa 1986.

³ Korzystam z wydania: Cicero, *De oratore*. Books I – II with an English Translation by E. W. Sutton. Completed, with an Introduction, by H. Rackham. London 1996.

W *Topikach* Cyцерon podzielił „miejsca” (nie dowody) na dwie podstawowe grupy: „wewnętrzne” (*intrinsecus*) i „zewewnętrzne” (*extrinsecus*). Nas interesują tu tylko ta druga grupa, która według Cyцерona „opiera się przeważnie na czyjejs powadze [*ex auctoritate*]” [24]¹. Dalej rzymski teoretyk wymowy podaje, że „nienaukowy sposób dowodzenia opiera się na poświadczeniu [²]” (73). Nie każda jednak osoba nadaje się do „poświadczenia”;

bo dla zapewnienia czemuś wiarygodności potrzebna jest powaga [*auctoritas*]; a powagi udziela bądź natura [*natura*], bądź okoliczności [*tempus*]. Największa powaga naturalna zawiera się w cnocie. Wśród okoliczności [*in tempore*] natomiast jest wiele takich, które mogą użyczyć powagi: wrodzona zdolność [*ingenium*], bogactwo [*opes*], wiek [*aetas*], szczęśliwy los [*fortuna*], umiejętność, doświadczenie [*usus*], konieczność [*necessitas*], a czasem przypadkowy zbieg wydarzeń [73].

Wszyscy mówcy korzystający z „miejsz zewewnętrznych” muszą brać pod uwagę wiedzę i doświadczenie, konieczność (np.: tortury, „namiętności ducha”), okoliczności (np.: „wiek dziecięcy, sen, nierozwaga, upojenie i szaleństwo”), przypadkowy zbieg wydarzeń (np.: „świadcztwa tłumu”), boskie i ludzkie cnoty, świadectwa bogów (np.: *oracula*, loty ptaków, grzmoty). Za tą dość pogmatwaną klasyfikacją kryje się schemat podziału „świadcztw” na „ludzkie” i „boskie”. Warto jednak pamiętać, że Cyцерon „nieartystyczne” argumenty przekształcił w „miejsca zewewnętrzne”³. Różnica polega nie tylko na zmianie

¹ Korzystam z wydań: Cicero, *Topiki*. Przełożył W. Kornatowski. Komentarzem i posłowiem opatrzył K. Leśniak. /W Tegoż:/ *Pisma filozoficzne*. Tom czwarty. Warszawa 1963; Cicero, *De inventione. De optimo genere oratorum. Topica*, with an English Translation by H. M. Hubbell. London 1993.

² „Poświadczeniem [...] nazywamy tu wszystko, co dla zapewnienia czemuś wiarygodności zapożycza się od jakiejś rzeczy zewewnętrznej”. *Topiki*, 73.

³ Mirosław Korolko (*Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa 1990, ss. 66 – 7) posługuje się terminem „toposy zewewnętrzne” i tak wyjaśnia jego znaczenie: „Toposy umiejscowione poza tematem. Obejmują według klasycznej retoryki następujące dziedziny: a) prawo [...], rozpatrywane w retoryce pod kątem czasu ogłoszenia, urzędowej wykładni i przepisów wykonawczych; b) wyrok sądowy [...], wydany w tej lub podobnej sprawie; c) dokumenty [...] dotyczące spraw prywatnych i publicznych; d) świadków [...] przesłuchiowanych przed sądem; e) przysięgę [...]; f) opinię [...]; g) wymuszenie zeznań przez tortury [...]. Toposy „zewewnętrzne” miały zastosowanie głównie w oratorstwie sądowym, natomiast w innych rodzajach perswazji miały zastosowanie świadectwa i przykłady”. Szkoda tylko, że autor nie podał źródła „klasycznej retoryki”, z którego przytoczył tę klasyfikację. W innej swej pracy Mirosław Korolko (*Retoryka i erystyka dla prawników*. Warszawa 2001, s. 48) pisze m.in.: „Najogólniej wydzielano „toposy gotowe” (zwane z gr. *atechnoi*, czyli

nazwy, argument stał się „miejscem” ale, i to wydaje się ważniejsze, zmieniony został status przynajmniej niektórych toposów, z formalno - logicznych zostały przekształcone w „materialne”.

Warto może przypomnieć tu, że Maciej Kazimierz Sarbiewski swoje rozważania o „poincie” zbudował na klasyfikacji „miejsc” zaczerpniętej właśnie z *Topik* Cyserona. Polski teoretyk literatury pisze:

Twierdzę, że [...] zetknięcie się czegoś niezgodnego i zgodnego, na którym polega pointa, może być wzięte ze wszystkich schematów [*ex aliis omnibus locis*]¹.

A skoro tak, to również „świadcstwa” mogą być wykorzystane do tworzenia „pointy”. Prawomocność takiego przypuszczenia potwierdza wykres ilustrujący *Trojaki sposób wyszukiwania point w oparciu o trojake porównanie schematów*. Wśród 14 wymienionych tam przez Sarbiewskiego „miejsc” są też, jako ostatnie – „świadcstwa”². Parafrazując myśl Sarbiewskiego można powiedzieć, że aby wyszukać „pointe” z „miejsc zewnętrznych” można porównać albo temat ze „świadcstwami”, albo dwa „świadcstwa” tego samego rodzaju, np. „boskie”, albo dwa „świadcstwa” odmiennego rodzaju, np. „boskie” i „ludzkie”. Wyprzedzając nieco dalsze rozważania należy stwierdzić, iż mówcy pogrzebowi chętnie tworzyli koncepty ze „świadcstw”.

Kwintylian na początku księgi V (I, 1) pisze, że do środków „nieartystycznych” należą:

praeiudicia [poprzednie wyroki], *rumores* [pogłoski], *tormenta* [tortury], *tabulae* [dokumenty], *iusiurandum* [przysięgi], *testes* [świadkowie].

„zewnętrzne”) i „toposy wypracowane” przez mówcę (z gr. *entechnoi*). Toposy gotowe (znajdujące się „poza głową” oratora) to świadectwa zewnętrzne, zeznania świadków, przysięgi, świadectwa powszechnej opinii, poprzednich wyroków oraz tortur [...]. Otóż mówca w tych „zewnętrznych miejscach” odnajdywał najczęściej przesłanki argumentów, rozumowania”. Śladami Korolki postępuje Jolanta Jabłońska – Bonca (*Prawnik a sztuka negocjacji i retoryki*. Warszawa 2002, s. 269), która pisze: „Obecnie prawniczymi toposami „gotowymi” nazywać możemy zasady prawa rzymskiego przyjęte w naszym kręgu cywilizacyjnym, a prawniczymi toposami „zewnętrznymi” [?!] – reguły rozumowań prawniczych”.

¹ M. K. Sarbiewski, *O poincie i dowcipie* /W Tegoż: / *Wykłady poetyki (Praecepta poetica)*. Przełożył i opracował S. Skimina. Wrocław 1958, s. 11.

² M. K. Sarbiewski, *op. cit.*, s. 14.

Są one wykorzystywane w sądach i według rzymskiego nauczyciela retoryki, chociaż dowody te nie wymagają zabiegów „artystycznych” (cała sztuka ogranicza się do podważenia ich lub odrzucenia), to jednak ci, którzy wyrzucają całą tę klasę argumentów ze sztuki oratorskiej, zasługują na najmocniejsze potępienie.

Analizując trzy odmiany „poprzednich wyroków” (*praeiudicia*)¹ Kwintyliusz wskazuje na ich podobieństwo do „przykładów” (zob. wcześniejsze uwagi dotyczące Arystotelesa).

Od czasów Boecjusza (ok. 475 – 524) i jego traktatu *De differentiis topicis* termin „miejsca zewnętrzne” zaczyna co innego oznaczać w dialektyce, a co innego w retoryce. I chociaż w niektórych podręcznikach oba te porządki są mieszane, to jednak należy pamiętać o dzielących je różnicach. Przywołajmy dwa przykłady. Oto Piotr Hiszpan w *Traktacie V* tak definiuje „miejsca zewnętrzne”:

*Punkt wyjścia w dowodzeniu zewnętrzny (locus extrinsecus) jest wtedy, gdy argument bierze się z elementów całkowicie różnych od istoty rzeczy, np. z przeciwieństwa; np. gdyby na pytanie, czy Sokrates był biały, argumentowało się w ten sposób: „Sokrates nie jest czarny, więc Sokrates jest biały”*².

Logik z XIII wieku przy klasyfikacji „miejsz zewnętrznych” postępuje śladami Boecjusza i wymienia ich siedem: „z przeciwieństwa, z większego, z mniejszego, z podobieństwa, z proporcji, z transumcji, z autorytetu”³. Z kolei w traktatach retorycznych odwołujących się do tradycji Arystotelesowskiej „miejsz zewnętrznych” jest najczęściej sześć i tak np. Krzysztof z Chalca Chalecki pisze: *Loci extrinseci numerantur hi: praeiudicia, tabulae, tormenta, iusiurandum, testes et fama*⁴.

¹ Zob. H. Lausberg, *op. cit.*, s. 208.

² Piotr Hiszpan, *Traktaty logiczne*. Przełożył i wstępem opatrzył T. Włodarczyk. Warszawa 1969, s. 75.

³ Piotr Hiszpan, *op. cit.*, s. 86.

⁴ K. Chalecki, *Compendium rhetoricorum* [...]. Cracoviae 1647, s. 29.

W podręcznikach retoryki – w długiej ich historii – liczba „argumentów - miejsc nieartystycznych” ulegała zmianie i wahała się od kilku do kilkunastu. Na przykład Kallimach w swojej *Retoryce* wylicza i omawia 15 „miejsc zewnętrznych”, które nazywa „nieartystycznymi” (*inartificialis*), a są to:

Fama publica [...]; *signa* [...]; *Necessitas* [...]; *Tormenta* [...]; *Preiuditia* [...]; *Tabule* [...]; *Ius iurandum* [...]; *Testimonia sunt aut divina aut humana* [...]; *Persuasiones vulgi* [...]; *Pronostica* [...]; *Exempla* [...]; *Dicta sapientum* [...]; *Poetarum sententiae* [...]; *Fabule* [...]; *Proverbia* [...]; *Responsa tum deorum tum hominum* [...]; *Dicta adversariorum*¹.

W opisie poszczególnych „miejsc nieartystycznych” Kallimach postępuje, jak to wykazał Kazimierz Kumaniecki², śladami m.in. Cyserona i Kwintyliana, i listę typowych argumentów dopełnia „miejscami artystycznymi”, które uznaje za „zewnętrzne” i dlatego znalazły się tu m.in.: *exempla*, *poetarum sententiae*, *signa*, *fabulae*, *proverbia*. Wydaje się, że jedynym kryterium porządkującym ten zbiór „miejsc” jest ich status ontologiczny, każdy „obcy tekst” – cytat, a więc dany z zewnątrz, bo nie pochodzący od autora, staje się „miejscem nieartystycznym”.

Prawdziwe zmiany w systemie sztuk wyzwolonych wprowadził Piotr Ramus (1515 – 1572). Dialektyka bardzo wyraźnie została oddzielona od retoryki i podzielona na dwie części: *Dialecticae partes duae sunt: inventio et iudicium*³. Zgodnie z tradycją argumentacja została podzielona także na dwie grupy: *Argumentum est artificiale aut inartificiale* i, podobnie jak cała inwencja, przeniesiona z retoryki do dialektyki⁴. Ramus ograniczył (prawdopodobnie pod wpływem Cyserona, *De partitione oratoria*, II, 6) liczbę dowodów „nieartystycznych” tylko do jednego – *testimonium* (*divinum, vel humanum*). Zgodnie ze swoją ulubioną metodą klasyfikacji dwójkowej dzieli dalej każdą z

¹ Ph. Callimachi, *Rhetorica*. Edidit C. F. Kumaniecki. Varsoviae 1950, ss. 88 – 95.

² K. Kumaniecki, *O odnalezionej Retoryce Filipa Kallimacha*. Warszawa 1948, s. 40.

³ Korzystam z wydania: P. Ramus, *Dialecticae libri duo* [...]. Hanoviae 1608.

⁴ W wersji ramistycznej retoryka składa się tylko z dwóch części: *elocutio et pronuntiatio*. Zob. K. Meerhoff, *Rhétorique et Poétique au XVIe Siècle en France. Du Bellay, Ramus et les Autres*. Leiden 1986.

odmian „świadectwa” na dwie podgrupy – i tak, „świadectwo ludzkie” jest albo „ogólne” (*commune*), albo „szczegółowe” (*proprium*); do pierwszej podgrupy należą m.in.: *lex et illustris sententia, dicta sapientum*; do drugiej – *iusiurandum* (przysięgi), *confessio*. „Świadectwa boskie” to nie tylko *Deorum oracula*, ale także *responsa vatum et fatidicorum*. Również i w tej klasyfikacji zostały pomieszczone „miejsca” „nieartystyczne” z „artystycznymi”. Podobne podziały wprowadzali naśladowcy Ramusa, np. Gerardus Joannes Vossius (*testimonii vel divini, vel humani*). Podręcznik Ramusa na początku XVII wieku popularny był wśród teologów purytańskich, którzy pisali do niego komentarze. Jednym z najbardziej znanych był Aleksander Richardson i jego *The Logician School - Master* (1629, 1657)¹. Richardson dialektyczny topos „świadectwa” (zarówno boskiego jak i ludzkiego) przeniósł na grunt teologii purytańskiej i połączył z przekonaniem, że wiara jest oparta na doświadczeniu. Każda osoba, która chciała być członkiem kongregacji, musiała umieć przedstawić „świadectwa” wybrania przez Boga.

Obok nurtu ramistycznego nadal żywa była tradycja klasyczna, którą kontynuował m.in. wielokrotnie wydawany podręcznik Cypriana Soareza. Omawia on sześć „miejsc zewnętrznych”: *Extrinseci sunt sex: praeiudicia, fama, tormenta, tabulae, iusiurandum, testes*².

W podsumowaniu poglądów teoretycznych dotyczących „miejsc nieartystycznych” i „miejsc zewnętrznych” warto wskazać cztery zasadnicze stanowiska, które przyjmują w trzech przypadkach formę opozycji:

1) „miejsca zewnętrzne” dialektyki/logiki ↔ „miejsca zewnętrzne” retoryki;

2) „miejsca nieartystyczne” (tradycja Arystotelesowska) ↔ „miejsca nieartystyczne” (zwolennicy Cyserona i ich naśladowcy);

¹ Zob. J. Ch. Adams, *Ramist Concepts of Testimony, Judicial Analogies, and the Puritan Conversion Narrative*. „Rhetorica” Vol. IX, No. 3 (1991), s. 256.

² C. Soarez, *De arte rhetorica libri tres* [...]. Dantisci 1651, s. 125. Te same „miejsca zewnętrzne” wylicza Mikołaj Krzysztof Chalecki, *Compendium rhetoricorum* [...]. Kraków 1647, s. 30.

3) „świadectwa” w dialektyce (Cyceron, Ramus i jego zwolennicy) ↔ „świadectwa” w retoryce (np. G. J. Vossius);

4) komparatyści korzystający z wielu źródeł (np. mieszanie „artystycznych” i „nieartystycznych” sposobów perswazji).

Dopełnieniem tego zestawienia niech będzie uwaga, że większość teoretyków wymowy stawia znak równości między „miejscami nieartystycznymi” i „miejscami zewnętrznymi”.

W ciągu XVII w. znaczenie argumentów ukrytych w „miejscach nieartystycznych” znacznie wzrosło. Rozwój nauk empirycznych z jednej strony i zmiany dokonujące się w teologii z drugiej spowodowały, że dowody „nieartystyczne” (np. tabele, wykresy, rysunki, ale także np. znaki otrzymane od Boga) cieszyły się większym zaufaniem niż „artystyczne”. Uważano, że ich siła perswazyjna była większa.

W oracjach pogrzebowych – zarówno katolickich jak i protestanckich – ten rodzaj środków przekonywania (mimo że nadal jeszcze wiązany był przez wielu teoretyków oratorstwa z wymową sądową) pojawia się stosunkowo często. Współczesny interpretator tych tekstów (można nawet pokusić się o uogólnienie – wszystkich tekstów perswazyjnych) musi dokonać wyboru, czy zajmuje się tylko klasycznymi „argumentami nieartystycznymi”, czy też (pamiętając o ich „przemieszanu”) poszukuje wszystkich znanych tradycji retorycznej. Piszącemu te słowa bliższe jest to pierwsze stanowisko.

Polscy mówcy pogrzebowi z XVII wieku przywołują „zeznanie” świadków¹, dowody rzeczowe, odwołują się do wyglądu członków rodziny, powołują się na leżące ciało zmarłego, wkładają wypowiedzi w usta zmarłych².

¹ Andrzej Schönflissius, pisząc o tym, jak zmarły Piotr Nunhart był pokojowcem króla Stefana Batorego, przywołuje jako dowód świadków: „wy staruszkowie, których tu kilku widzę, coście się z nim na dworze króla tego bawili, o tym lepszą sprawę dać możecie”. A. Schönflissius, *Samo kazanie pogrzebne na miejscu w Gojcieniskach przy kaplicy nad ciałem odprawowane. /W tegoż:/ Obchód pogrzebu [...] Piotra Nunharta [...]*. Lubcz 1633, k. E_{4v}.

² Np. Tomasz Sapieha poucza żywych opowiadając własny życiorys: „Dziecinne lata w akademiach domowych i postronnych strawiłem. [...]”. M. Laurynowicz, *Dom mądrości na pogrzebie [...] Tomasza Sapiehy [...]*. Vilnae 1646, k. B₂.

Szczególnie ulubionym dowodem były maryl. Ks. Benedykt Szamotulski korzysta z herbu rodzinnego zdobiącego katafalk:

Patrząc dnia dzisiejszego na żałobne maryl, na smutny katafalk szlachetnej pamięci Jej Mci P. Maryny z Reczyce Węglińskiej widzę starożytny klejnot przezacnego domu Ich Mościów PP. Reczyckich, w którym się zrodziła¹.

Ks. Stanisław Trebnie odrzuca dowodzenie za pomocą środków „artystycznych”, odwołuje się do leżącego na marach ciała:

Na dowód śmiertelności naszej długich nie trzeba dyskursów ani wydurnych konceptów, kiedy sama śmierć rzetelnie argumentuje. Owo w oczach naszych na to żalosne feretrum wystawia Jaśnie Wielmożnego J. M. Pana Jakoba Wejhera wojewodę malborskiego już zmarłego, zdał się ten zacny pan dla zacnych spraw i dzieł swoich być nieśmiertelnym, alie dnia dzisiejszego wiek swój śmiertelnością w grobie pieczętuje².

Ks. Michał Wojniłowicz, aby udowodnić, że zmarła Konstancja Grabińska była „nieodrodną córką krzyża ś[w.]”, pokazał audytorium dowód rzeczowy – szkaplerz zmarłej, zwracając się do słuchaczy: „Owoż go macie, przypatrujcie się, a z podziwieniem, [...]”. Na marginesie autor/wydawca tekstu zamieścił dodatkową informację: „Tu pokazany z ostrych uformowany włosów szkaplerz”³.

Świadectwem „mortyfikacji” zmarłej Aleksandry Denhoffowej jest Jasna Góra:

¹ B. Szamotulski, *Rzeka żywota wiecznego [...] Maryny z Reczyce Węglińskiej [...]*. Lublin 1651, k. A_{3v}.

² S. Trebnie, *Kazanie na pogrzebie [...] Jakoba Wejhera [...]*. Gdańsk 1657, s. 6.

³ M. Wojniłowicz, *Pszczółka z ziemskiego kwiecia [...]*. [Wilno] 1678, k. C₂.

to miejsce święte [...], które ona z szczególnego nabożeństwa często nawiedzając ustami swojemi, pokornie do ziemi przychyłona, całowała, hojnemi grzechy swoje oplakując łzami¹.

Cechą charakterystyczną przytoczonych tu argumentów jest ich naoczność, siłę perswazyjną czerpią „z obecności”, podobnie jak dowody rzeczowe w sądzie, trudno je poważać ponieważ apelują do zmysłu wzroku, mówiąc inaczej każdy może je zobaczyć, a więc sam się przekonać.

Mówcy kościelni (i/lub wydawcy) przywołują w oracjach pogrzebowych całe listy² lub tylko ich fragmenty³, cytują fragmenty testamentów, dzienników i innych kazań pogrzebowych. Na przykład ks. Marcin Hincza cytuje fragment testamentu, w którym zmarła księżna Anna Ostrogska pisze o miejscu swego pochówku:

Oto proszę jak najpilniej, aby prędko oddać ziemi ziemię. Miejsce pogrzebu mego w kościele Ojców Jezuitów, w kaplicy Krzyża świętego, pod którym mię też tu żyjącą Bóg trzymać raczył⁴.

¹ S. Stawicki, *Pole myśliwe* [...] przy [...] egzekwiach [...] Aleksandry z Koniecpola Denhoffowej [...]. Warszawa 1651, k. C₄.

² Zob. W. Adrianowicz, *Kazanie na pogrzebie* [...] *Dadziboga Władysława Słuszki* [...]. [B. m., r.] [1630]. Kazanie poprzedzone zostało listem Władysława Zygmunta do Aleksandra Słuszki. Istnieje także wydanie kazania nie zawierające listu.

³ Zob. P. Dunin, *Kazanie na pogrzebie* [...] *Władysława Michała Skoroszewskiego* [...]. Warszawa [1695]. W tekście kazania autor przytoczył list króla Jana Kazimierza do zmarłego. „Dan w Krakowie Roku Pańskiego 1666 panowania Królestw Naszych Polskiego i Szwedzkiego XIII”. Na tej samej stronie kaznodzieja umieścił konkluzję z listu króla Jana III do zmarłego „z Janowa datowanym 1678”, k. D₂. Ks. Stanisław Dydak Meler (

Żal z śmierci [...] *Mikołaja* [...] *Stradomskiego* [...]. Kraków 1643, k. Bv.) cytuje fragment listu ks. Adama Miklaszewskiego, kustosa pileckiego, plebana szczucińskiego – donoszący o stracie, jaką jest śmierć Mikołaja Stradomskiego.

⁴ M. Hincza, *Złota korona abo kazanie na pogrzebie* [...] *Anny z Sztemberku Ostrogskiej* [...]. Kraków 1636, k. F. Obszerny fragment testamentu Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zacytował ks. Marcin Widziewicz, *Kazanie na pogrzebie* [...] *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła* [...]. Wilno [1616], k. Ev - E₃. Współcześnie ukazały się zarówno krytyczne edycje tekstów jak i ich analizy, zob.: U. Augustyniak, *Wizerunek Krzysztofa II Radziwiłła jako magnata – ewangelika w świetle jego testamentów*. „Przegląd Historyczny”. T. LXXXI, 1990, z. ¾; Tejże, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa 1992; S. M. Borkowska OSB, *Dekret w niebieskim ferowany parlamentcie. Wybór testamentów z XVII – XVIII wieku*. Warszawa 1984; A. Falinowska – Gradowska, *Testamenty szlachty krakowskiej XVII – XVIII wieku*. Kraków 1997; H. Żerek – Kleszcz, *Testamenty mieszczan pabianickich w XVII – XVIII wieku*. „Pabianiciana” 1, 1992. Zob. także J. Pudliszewski, *Rzymski kult zmarłych w świetle testamentu Lingona (CIL XIII 5708)*. /W:/ *Problemy współczesnej tanatologii*. Pod red. J. Kolbuszewskiego. Wrocław 1999.

Ks. Melchior Stephanides przytacza obszerne fragmenty testamentu Jana Zamoyskiego, które kieruje do syna zmarłego, Tomasza Zamoyskiego, i traktuje jako testament polityczny wielkiego kanclerza – wierność królowi i podstawowym prawom demokracji szlacheckiej, staranie o dobro państwa. Przytoczony został również fragment (w przekładzie polskim) dotyczący uroczystości pogrzebowych. Zmarły życzył sobie

szkap przed nim do kościoła na pogrzeb aby nie wodzono, kopij nie kruszono, grobów wysokich mu nie stawiano¹.

Jan Zamoyski pragnął, aby uczczono go płytą marmurową z napisem: *Joannes Zamoscius quidquid mortale habuit, hic deponi inssiti*. Siła perswazyjna tego rodzaju dowodów skrypturystycznych bazuje przede wszystkim na autorytecie źródeł, z których pochodzą cytaty.

Ks. Mateusz Bembus, omawiając cnoty Andrzeja Boboli, pisze, że jeśli zmarłemu

Trafiło li [...] się kiedy jakim sposobem kogo urazić, umiał to potym, tam gdzie było trzeba, nagradzać [...].

Andrzej Bobola, „nie dufając w tej mierze i sobie, i krewkości swojej”, pozostawił w testamencie („z którego też musi się każdy czytający wielce budować”) zapis, aby

przy pogrzebie jego na kazaniu wszystkich pokornie przeproszono. Co ja - pisze kaznodzieja - z tym animuszem i pokorą czynię imieniem jego wszystkich przepraszając, z jaką nieboszczyk tę wolą swoją oświadczył².

¹ M. Stephanides, *Kazanie przy obchodzie rocznym [...] Jana Zamoyskiego [...]*. Zamość. 1606, k. M₂v.

² M. Bembus, *Wizerunk szlachcica prawdziwego [...] Andrzeja Bobole [...]*. Wilno 1629, k. Dv.

Dowodem w kazaniu mógł być także dziennik podróży zmarłego, o którym tak pisze ks. Marcin Widziewicz:

Z jaką pociechą duszną miejsca te tam święte obchodził, świadkiem są księgi jego, w których peregrynacją swoją jerozolimską opisuje¹, do nich łaski wasze odsyłam. Jest tam, co czytać i czego się nauczyć².

Ks. Marek Korona w kazaniu poświęconym śmierci Pawła Sapiehy cytuje fragment dziennika zmarłego:

w swoim diariusie napisał: Tego roku konferował mi Król Jego Mśc. Pan mój Miłościwy podkanclerstwo, daj Panie Boże abym ten urząd odprawił bez naruszenia sumnienia swego, a z dobrym Rzeczypospolitej³.

Jako ciekawostkę warto odnotować, że ks. Jan Władysław Jaskólski przytoczył w kazaniu fragment zapisu nutowego hymnu kościelnego. Mówca pogrzebowy przywołał wypowiedź zmarłej o jej ulubionej pieśni religijnej:

Macie śpiewacy moje przy sobie pieńie, w którymem się ja zawsze kochała, ko[m]pozytury magistra kapelle Jezusa i Mariej, w imieniu się Jezusa kochającego ojca Bernarda ś[w.], które tak się z notą zaczynają: *Jesu dulcis memoria* [...]⁴.

Tu zostały wydrukowane dwa pierwsze wersy hymnu wraz z nutami.

Najczęściej cytowane są jednak wcześniej wygłoszone oracje pogrzebowe. Nie sposób tu wszystkich wyliczyć, dlatego przywołam tylko najbardziej interesujące. Oto Fabian Birkowski w kazaniu poświęconym śmierci

¹ Zob. M. K. Radziwiłł, *Peregrynacja abo pielgrzymowanie do Ziemie Świętej* [...]. Kraków 1607.

² M. Widziewicz, *Kazanie na pogrzebie* [...] *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła* [...]. Wilno [1616], k. D. Pod koniec tego kazania (na k. E – E₂) mówca pogrzebowy cytuje obszerne fragmenty testamentu zmarłego jako dowód „nieartystyczny” pokory Radziwiłła.

³ M. Korona, *Krzyż strzelisty* [...] abo *kazanie* [...] przy *pogrzebaniu ciała* [...] *Pawła Sapiehy* [...]. [Wilno 1637], k. E₄- v.

⁴ J. W. Jaskólski, *Prezent żałobny pochwały* [...] *zmarłej matronie* [...] *Elżbiecie Żegockiej* [...]. [B. m.] [1644], k. O.

Jana Wejhera cytuje fragment kazania wygłoszonego w Szwecji na pogrzebie królowej Katarzyny:

Na pogrzebie Najjaśniejszej królowy polskiej, Katarzyny królowej szwedzkiej, matki Pana naszego, minister jeden kazał i na kazaniu to rzekł: „Urodziła się, i żyła, i umarła w wierze katolickiej, oprócz której żaden zbawiony być nie może”¹.

Te dowody „skrypturystyczne” pełniły w oracjach pogrzebowych przede wszystkim funkcję argumentów pochwalnych. Wskazywały na znaczenie rodziny, która utrzymywała kontakty z pierwszymi osobami w państwie lub/i podkreślały osobiste cechy zmarłych.

Autorzy oracji pogrzebowych przytaczają ustne wypowiedzi zmarłych (*sermocinatio*). Ks. Michał Wojniłowicz przypomina, jako dowód szczerej miłości do męża, słowa zmarłej Konstancji Grabińskiej: „Dziękuję Bogu memu, że mi dał męża, którego mi się bać potrzeba”². Słowa te zmarła potwierdzała uczynkami: „Na wszelkie skinienie twoje [męża] do nóg się twych schylając stopy twoje całowała”. Mówca pogrzebowy ma świadomość, że tak wielka cnota pokory i posłuszeństwa obca jest wielu kobietom:

O zaprawdę cnota to, cnota mym językiem nie wypowiedziana, ale niewiastom ani pojęta, albo że nie chcą, albo że nie życzą.

Mówcy kościelni przywołują świadków śmierci. Ks. Michał Hesperus dowodzi:

¹ F. Birkowski, *Pamięć sprawiedliwego abo na pogrzebie [...] Jana Wejhera [...] Kazanie w Pucku 31 marca Roku P. 1626. /W tegoż:/ Jan Karol Chodkiewicz i Jan Wejher [...].* Kraków 1627, s. 36. Cytat pochodzi z łacińskiego dzieła R. Florimanda, *De ortu haereseo*. Z tego samego źródła ten sam fragment cytuje Stanisław Ostrożański: „Urodziła się i żyła i umarła w religii katolickiej rzymskiej oprócz której żaden zbawionym być nie może”. S. Ostrożański, *Kłosa złote przy pogrzebie [...] Maryny [...] Sokolińskiej [...].* Wilno [1640], k. B₃.

² M. Wojniłowicz, *Pszczółka z ziemskiego kwiecia [...].* [Wilno] 1678, k. D.

Jako tedy nasz umarły żył bogobojnie, tak też dokonał bogobojnie imienia Pańskiego wzywając, a ducha swego jednemu Odkupicielowi swemu oddając. Niech osoby godne wiary, które przy jego śmierci były, jeśli jest inaczej, powiedzą¹.

Cytowane są także wypowiedzi osób trzecich biorących udział w sporach ze zmarłymi. Ks. Jakub Śliwski, chcąc dowieść, że zmarły książę Aleksander Ostrogski nie był „odszczepieńcem”, przytacza wypowiedź popa Dziewiątego na temat Ducha Świętego: „Czy znajesz (prawi) kniazie chrest, jako Janow malari malujut?”. Tak pop wyjaśnia treść malowidła:

Jan święty stoi na brehu, Syn u wody, Otec na niebiesich hołubka z zanadry wypuskaiet. Do Syna idet, a od Syna maiet pochoditi, to nie możet byti żadnoju mieru. Rozumiał pop, że coś promudroho powiedział, gdy mu się wiele Rusi dziwiło, a Lachów co nie miara śmiało².

Staranność, z jaką kaznodzieja przytoczył wypowiedź popa, miała nie tylko przybliżyć słuchaczom (czytelnikom) autentyczność sceny, ale także wprowadzić element humoru językowego, ośmieszyć popa i jednocześnie przekonać słuchaczy o prawowierności zmarłego.

W oracjach pogrzebowych wykorzystywane są nie tylko świadectwa „ludzkie” ale także „Boskie”. Na przykład ks. Jakub Ostrowski, w kazaniu pogrzebowym poświęconym śmierci królowej Konstancji zastanawia się

Co [...] znaczyło ono przedziwne krwią zafarbowanie słońca, któreśmy w ten czas widzieli, gdy się śmierć do pałacu królowej przybliżała?

Dalej kaznodzieja sam wyjaśnia znaczenie tego „boskiego świadectwa”:

¹ M. Hesperus, *Wizerunki śmierci i pogrzebu* [...] *Andrzeja Reja* [...]. Leszno [1642], k. C₂.

² J. Śliwski, *Rocznica sielska za duszę Aleksandra* [...] *Ostrogskiego* [...]. [B. m.] [1623], k. B.

nie mogę inaczej rzec, jedno że się jej Chrystus Pan stał żywotem, przyjmując ją do wiecznego życia, o które się dziwnie starała, czasu swego na świecie życia¹.

„Boskie świadectwo” zostało zinterpretowane przez mówcę pogrzebowego jako znak pomyślnej perspektywy eschatologicznej. Pamiętajmy, że Kwintyliian (V, IX, 1) uznaje, przynajmniej niektóre znaki, za „nieartystyczne” dowody, które nie pozostawiają miejsca na spory i wątpliwości, mówca może je tylko odpowiednio zinterpretować.

W oracjach pogrzebowych występuje obszerny zbiór znaków, które umownie można zaliczyć do „semiologii zbawienia”. Podstawę tych znaków stanowiło powszechne przekonanie, że „jakie życie, taka śmierć (i losy po śmierci)”. Mówcy kościelni przekonywali, że znaki te są dowodami, iż zmarły trafił do nieba. O. Innocenty Pokorski odwołuje się do autorytetu teologów:

Jest *questia* u teologów, jeżeli są niektóre znaki po którychby człowieka poznać, że on jest przeznaczony do nieba? Odpowiadają, że są.

Kaznodzieja wylicza i omawia te znaki (oznaki):

Pierwszy znak predestynacji jest *afflictio* częsta dla Boga wytrzymana, kiedy owo kto stosikiem co raz od Boga przywalony, Jobem się składa. [...]. Drugi znak jest pilne słowa Bożego słuchanie [...]. Trzeci znak jest pokora [...]. Czwarty znak osobliwe ku Najjaśniejszej nieba królowej nabożeństwo [...]. Te wszystkie prognostyki znałem ja do Wielmożnego naszego podkomorzego pomorskiego².

Stwierdzenie mówcy, że „znaki” te to „prognostyki”³, świadczy, iż Pokorski miał świadomość, że są to oznaki. Wcześniej ks. Aleksander Lorencowicz

¹ J. Ostrowski, *Żalose słońca i miesiąca zaćmienie* [...]. Kraków 1632, ss. 29 – 30.

² I. Pokorski, *Koło Konarskie w* [...] *Andrzeju* [...] *Konarskim* [...]. Oliwa 1689, k. E₂.

³ W takim znaczeniu termin „prognostyk” pojawia się w tytułach kazań pogrzebowych, zob. m.in.: S. Wolski, *Trojaki prognostyk* [...] *przy pogrzebowej usłudze* [...] *Jana Kamińskiego* [...]. [B. m.] 1644; B. Ginter, *Prognostyk z zaćmionego miesiąca i gwiazdy* [...] *Adama Hieronima z Granowa Sieniawskiego* [...]. Warszawa 1652.

jednym ze swych wzorów kazania pogrzebowego – *Kazanie na pogrzebie szlachetnego męża, który za herb miał Krzyż* – zastanawia się, czy żywi mogą coś wiedzieć o pośmiertnym losie zmarłego, i odpowiada:

Nie masz ci wprawdzie ani być może o tym u nas przyrodzonym sposobem nieomyślnej pewności krom samego z nieba od Boga wziętego oznajmienia, wszakże możemy z życia jego [zmarłego] i spraw koniekturę uczynić.

Dalej kaznodzieja omawia znaki potwierdzające tę „koniekturę” (łac. *coniectura* – „przypuszczenie”, „domniemanie”, „przepowiednia”):

Trzy ja osobliwie abo cztery upatruję, które w nim były za żywota znaki dobrego jego po śmierci stanu. Naprzód pierwszy - wiara prawa. To jest fundament i pierwszy wstęp do onego tam po śmierci żywota, [...]. Drugi znak i nadzieja życia jego szczęśliwego jest pokora, drugi fundament żywota i cnót chrześcijańskich i taki, który wynosi człowieka wysoko, aż do nieba, aż przed Boga do żywota wiecznego. [...]. Trzeci znak jest miłosierne serce, dobroczynność, jałmużny. [...] Ale przydajmy czwarty - ostatnia przyprawa i opatrzenie w drogę przez sakramenta ś[w.]: spowiedź abo pokutę, ciała i krwie Zbawiciela zażywanie i olej ś[w.]¹.

Według ks. Jacka Kęszyckiego:

Wielki to znak [a więc bardzo prawdopodobny przyp. M. S.] dobrej śmierci, kiedy, kto *disposite* wszystkimi sakramentami św. uzbrojony z śmiertelnym potyka się szczerwaczem, bo jeżeli według bogomyślnego Drexelliusza osobliwy między innymi znak jest przeznaczenia do nieba *frequens sacramentorum participatio*², toć tym większe będzie *signum*, komu P. Bóg

¹ A. Lorencowicz, *Kazania pogrzebne miane w różnych żałobnych okazjach* [...]. [Kalisz] 1670, s. 182 - 184.

² Kaznodzieja odwołuje się do łacińskiego tekstu Drexelliusza, który ukazał się w przekładzie polskim (Jana Chomentowskiego): *Droga do wieczności abo dwanaście znaków przejrzenia do nieba* [...]. Kraków 1632. W dziele Drexelliusza jest to „trzeci znak”: „Nabożeństwo Najświętszego sakramentu ciała i krwie Pańskiej”. Wyjaśniając znaczenie plastycznego odpowiednika tego „znaku”, pisze: „Mają ten zwyczaj i mieli zawsze wszyscy chrześcijańscy ludzie, że sobie dla nabożeństwa swego i za znak jakiś a pobudkę do szukania zbawienia swojego naczynie abo puszkę, w której Najświętszy sakrament chowają, malować kazali; czym jaśnie barzo znać dawali, że częste używanie sakramentu Najświętszego ciała i krwie Pańskiej jest wielką podniętą nabożeństwa i jasnym a pewnym znakiem przejrzenia do nieba” (s. 59). Na rozważania Drexelliusza o znakach powołuje się

z dobroci swojej takiej użyczy łaski, żeby przy ostatniej godzinie kapłana mógł mieć, przez któregoby sakramentami ś[w.] uzbrojony na straszny sąd Boski bezpiecznie mógł się prezentować¹.

Jako znak łaski Boga wobec zmarłego mówcy pogrzebowi interpretowali liczny udział w uroczystości pogrzebowej przyjaciół i znajomych. Kasjan Kalikst Sakowicz (Isakowicz) we wzorze mowy pogrzebowej – *Rzecz na pogrzebie* – tak zwraca się do uczestników uroczystości pogrzebowej:

my przyjaciele cieszymy się P. Bogie[m], cieszymy się i tym znakiem łaski Jego ś[w.], że W. M. tak wielkie grono przy oddaniu tej ostatniej posługi dobrodzieja swego widzimy, znać że nie umarło z nim zachowanie i przyjaźń z W. M. chowana, ale i po śmierci tkwi w pamięci i żyje w sercach W. M.²

Ks. Andrzej Grądzki (Grącki) twierdzi, że trzy są znaki zbawienia zmarłych:

Trzy są znaki [...], z których pewnego zbawienia ludzi z tego świata schodzących dochodzić możemy: pierwszy jest wiara prawdziwa; drugi pobożny, świątobliwy, w uczynkach dobrych opływający żywot; trzeci śmierć świątobliwa³.

Kaznodzieja przekonuje za pomocą tych znaków, że zmarła Zofia Chodkiewiczowa trafiła do nieba.

Ignacy od św. Franciszka Ksawerego (Ignacy Krzyżkiewicz), pisząc o studiach zmarłego Wojciecha Kazimierza Urbańskiego: „W logice swojej szczególnie żarliwie najbarziej dysputował *de signis* zakonnego Drexelliusza czytając księgi, które są znaki przeznaczenia do nieba, przeto *faciebat signa et prodigia*. W małej pożycia liczbie wielką cnotą dobywał nieba”. Ignacy od św. Franciszka Ksawerego (Ignacy Krzyżkiewicz), *Marszałek Trybunału [...] Wojciech Kazimierz [...] Urbański [...]*. Warszawa [1693], k. D₂.

¹ J. Kęszycki, *Zwierz polski [...] na pogrzebie [...] Franciszka z Ciświce Ciświckiego [...]*. [B. m., r.] [1681], k. Dv.

² K. K. Sakowicz, *Problemata abo pytania [...] przydane są i przedmowy aktom weselnym i pogrzebowym służące*. Kraków 1620, k. A_{4v}. Ten sam autor w innym wzorze mowy pogrzebowej - *Przedmowa na pogrzeb szlachecki od kogo młodego* - zwracając się do żony zmarłego powtarza prawie dosłownie ten sam fragment: „Jej M. Pani z zacynym potomstwem swoim w tym żalu swoim cieszy się naprzód Panem Bogiem, cieszy się i tym znakiem łaski Jego świętej, że W. M. tak wiele i tak zacnych osób przy tej ostatniej posłudze dobrodzieja swego widzi” k. B_{3v}.

³ A. Grądzki (Grącki), *Kazanie na pogrzebie [...] Zofiej [...] Chodkiewiczowej [...]*. Wilno [1619], k. Hv.

Ks. Petroniusz Kamieński zastanawia się, „co za znaki są ludzi tych, których Pan Bóg przejrzał do nieba¹?”. I odpowiada:

Wiele teologowie kładą, ale dwa najpewniejsze: *miracula et elemosynae*, kiedy, kto cuda czyni albo jałmużny daje [...]².

Kaznodzieja nie ma jednak wątpliwości, że „bliższy jałmużnik nieba aniżeli cudotwórca”. Zmarły Jan Alfons Lacki nie był cudotwórcą, ale powszechnie rozdawał jałmużny; kaznodzieja uważa je za „najpewniejsze” znaki (a więc najbardziej prawdopodobne) tego, że zmarły trafił do nieba.

Jako znaki zbawienia interpretowano także sposoby „oswajania śmierci”. Ks. Jerzy Kwiryn Mleczo pisze o zmarłym Jędrzeju Markowskim:

po pokojach swoich śmiertelne inskrypcje podawał [...]. Nad to, żeby całe na śmierć patrzył obraz śmierci *in capite mense* wymalować kazał, a kiedy śmierć i za stołem sadzał, musiał mieć na nią pilny respekt, a za tym dowód to jest, że był Pańskim elektorem pod koronę niebieską bo nieradzi na śmierć pomnia, tylko sami do królestwa Bożego *praedestinati* albo wybrani do nieba jako tego mądrze dowodzi uczony Drexellius *inter duodecem signa praedestinatorum*³.

Tego rodzaju argumentów oczekiwali od kaznodziejów żywi. Mówcy pogrzebowi starali się zaspokajać takie „żądania”, nie wystarczały już znaki jako argumenty prawdopodobne, chciano mieć całkowitą pewność i mówcy pogrzebowi (przynajmniej niektórzy) tę pewność dawali.

Ks. Antoni Stefanowicz, powołując się na jakiegoś kaznodzieję włoskiego, tworzy za pomocą „znaków” (oznak) ciężkiej choroby człowieka (jego grzechów) analogię z ginącym światem:

¹ Zwrot „przejrzał do nieba” jest wzięty prawdopodobnie z polskiego tytułu dzieła Jeremiasza Drexelliusza, *Droga do wieczności albo dwanaście znaków przejrzenia do nieba* [...]. Kraków 1632.

² P. Kamieński, *Kazanie na pogrzebie* [...] Jana Alfonsa Lackiego [...]. [B. m.] [1647], k. F₃v.

³ J. K. Mleczo, *Światłość zupełna* [...] na pogrzebie [...] Jędrzeja [...] Markowskiego [...]. Poznań [1693], k. G.

Wielki jeden kaznodzieja włoski diskuruje, że ludzie prości ze trzech znaków indukują [wnioskują] człowieka niebezpiecznie chorującego: jeśli mu się oczy mienia przykro patrząc na ludzi i światło. [...], nie chce patrzeć na ubogich i ratować ich w potrzebie. [...]. Drugi znak, gdy oziębną ręce i nogi. Na oko każdy widzieć może, że świat i politycy oziębli w nabożeństwie i nadzwyczaj do dobrych uczynków leniwi. [...]. Trzeci, gdy człowiekowi nic nie smakuje, i światu nie smakuje i szczęście wiecznymi czasy trwające ale ziemia i jej udatność obłudna. [...]. Czwarty znak, gdy sobie człowiek tęskni, wszędy mu źle, a przecie na chorobę nie dba i niebezpieczeństwa nie widzi, i owszem rozumie, że się lepiej ma¹.

A oto druga część analogii:

Tak i świat narzeka na wojny, morowe powietrze, głód, a tego nie widzi, że on wszystkiego przyczyną i jego zepsowane obyczaje.

Prawdziwe znaki choroby śmiertelnej zostały zinterpretowane przez mówcę pogrzebowego jako znaki „choroby”, która uniemożliwia zbawienie i jest przyczyną zagłady świata.

Z przytoczonych przykładów wynika, iż pamięć o „nieartystycznych” sposobach perswazji wydaje się konieczna przy analizie tekstów dawnej literatury użytkowej. Stosowano je nie tylko powszechnie, ale i z dużą maestrią, zaspokajając oczekiwania słuchaczy - widzów. Nie sposób oprzeć się refleksji, że wiedza ta równie nieodzowna jest do interpretacji tekstów kultury współczesnej, szczególnie komunikatów perswazyjno – wizualnych. W tak szeroko zakreślonym obszarze wskazać można dwa szczególne, różne co do wagi i znaczenia, zjawiska. Pierwsze to coraz popularniejsze wystąpienia publiczne odwołujące się do argumentów materialnych np. sławne nożyczki, czy bochen chleba ministra finansów Grzegorza Kołodki. Drugie to „nieartystyczne” sposoby perswazji we współczesnej reklamie: różnego rodzaju pokazy i doświadczenia, tabele, wykresy, czy wreszcie opinie i świadectwa

¹ A. Stefanowic, *Kazanie nazajutrz po pogrzebie* [...] ks. Piotra Gembickiego [...]. Kraków [1657], k. B₄ – v.

„autorytetów”. Oba te zjawiska potwierdzają znaną powszechnie tezę, iż aby dotrzeć do tzw. masowego odbiorcy (a więc go przekonać) należy zrezygnować z dowodów abstrakcyjnych (dialektycznych) na rzecz konkretnych, a więc „nieartystycznych”.

Ewa Nadolska- Mętel

Metoda retoryczna w badaniach nad dramatem

The Use of Rhetorical Method in Drama Research

The use of rhetorical method in drama research is the topic of author's consideration. This method, which is particularly intended to analyse a given dramatic text in aspect of its persuasion, must take into consideration complexity of communicative situation presented in a drama. A receiver (outside of text) does not participate directly in a message conveyed by an author (outside of text), but by author's subject (inside of text) functioning in the text, who introduces various characters and reveals himself only in stage directions. It is therefore difficult to understand the intentions of author's subject who is the main transmitting tool in the text. The persuasive processes take place not only on an author's subject- an outside of text receiver level, but also on a character (an inside of text sender)- a character (an inside of text receiver) level.

The rhetoric method aims at the following tasks: 1) the isolation of rhetoric entities on the basis of thematic, dramatic and persuasive criteria, 2) the research of persuasive process within each rhetoric entity in reference to three rhetoric fields: *inventio*, *dispositio*, *elocutio*, 3) the research of the persuasive process in the whole text made on the basis of the results of rhetoric analyses of entities and made in accordance with the established description rules. As far as rhetoric fields are concerned, *inventio* is essential. It gathers all statements and helps to find the evidence and methods of persuasion. In case of drama, action constitutes this field. It is, on the one hand, a p r e t e x t of persuasion process development but on the other hand, it is also its m a t e r i a l, which has a persuasive p o w e r. In drama, action accumulates around certain persuasive aims, which should be shown. The aim is to make a receiver aware of a certain thesis. One thesis may be supported by various arguments. They should be found and classified in a certain way. The division of argumentation methods proposed by Ch. Perelman may be useful in case of such classification.

The rhetorical method mentioned above was employed in case of drama poem titled "Adam's death" (1929) in order to show how it functions in critical analysis of literature.

Rozważania nasze dotyczyć będą zastosowania metody retorycznej w badaniach nad dramatem. Jak wiadomo, coraz częściej podejmowane są próby wykorzystania tej właśnie metody do badania tekstów literackich, i to nie tylko staropolskich tekstów prozatorskich (np. Płachecki 1971, Kostkiewiczowa 1987, Ihnatowicz 1993, Lichański *pod red.* 1998, Julkowska 1998, Rysiewicz 1990, Hanczakowski, Niedźwiedź *pod red.* 2003, Gorzkowski 2004). Ciągłe odosobnione pozostają jednak próby odniesienia tej metody do dramatu (Przychocki 1946, Chojowska 2004, Nadolska- Mętel 2004). Bardziej zaawansowane są prace nad retorycznym badaniem dramatu prowadzone na gruncie literaturoznawstwa zachodnioeuropejskiego i amerykańskiego. Koncentrują się one przede wszystkim na dramacie antycznym (Buxton 1982, Bers 1997, Castelli 2000), średniowiecznym (Enders 1992, Enders 1999), szekspirowskim (Adamson 2001, Gross 2001, Menon 2004, McNeely 2004) oraz francuskim dramacie XVII- wiecznym (Fumaroli 1990, Lachaux- Lefebvre 2002, Schulz 2003). Ośmielają one do przedstawienia kolejnej propozycji retorycznego badania dramatu.

U samego początku rozważań konieczne jest sformułowanie wstępnych ustaleń. Postawmy przede wszystkim pytanie, czy- i w jakim zakresie retoryczne badania nad dramatem wykraczają poza klasyczną retorykę. Odpowiedź wydaje się oczywista- retoryka klasyczna generalnie uważana jest za teorię artystycznej p r o z y, i to określonych jej „rodzajów”: sądowego (*genus iudiciale*), doradczego (*genus deliberativum*) i oceniającego (*genus demonstrativum*). Nie ma w niej miejsca na dramat. Wobec tego należałoby być może lokować retoryczne badanie dramatu w obrębie nowej retoryki, która uznaje perswazyjne walory każdej wypowiedzi, niezależnie od jej kwalifikacji genologicznej. Nie jest naszym celem rozpatrywanie złożonej, i nadal gorąco dyskutowanej, relacji, jaka zachodzi między klasyczną a nową retoryką (np. Podbielski 1996, Lichański 2001, Pisarek 2001, Rusinek 2003). Retoryczna metoda badania dramatu należy zarówno do klasycznej, jaki i nowej retoryki. Należy do

Retoryki, szeroko pojętej. Odpowiedź taka nie jest bynajmniej uchylaniem się od odpowiedzialności za trudny wybór, jakiego trzeba by tu dokonać- stoi za nią przekonanie, że w istocie jest Jedna Retoryka, mimo różnic, jakie ujawniały się w toku jej historycznego rozwoju. W razie kategorycznego odrzucenia takiej właśnie koncepcji retoryki retoryczna metoda badania dramatu powinna być uznana za twór złożony, usytuowany pomiędzy, czy też na styku klasycznej i nowej retoryki.

Wobec poczynionych przez nas rozstrzygnięć, wyrażenie „metoda retoryczna” obciążone może być wieloznacznością. Konieczne jest więc zadeklarowanie, że metodę tę uznajemy za szczególnie predysponowaną do badania tekstu w aspekcie jego p e r s w a z y j n o ś c i.

Retoryczne badanie dramatu poprzedzić musi dostrzeżenie specyfiki występującej w nim sytuacji komunikacyjnej. Jest ona wyjątkowo skomplikowania i „wielopoziomowa”. Odbiorca (zewnątrztekstowy) nie partycypuje w komunikacie wysyłanym przez nadawcę (autora zewnątrztekstowego) bezpośrednio, ale poprzez funkcjonujący w tekście tzw. podmiot autorski (autora wewnątrztekstowego), który z kolei wprowadza bohaterów, a sam ujawnia się tylko w didaskaliach. Utrudniać to musi odczytanie intencji podmiotu autorskiego jako nadrzędnej instancji nadawczej w tekście, tj. odczytanie perswazyjnego celu jego wypowiedzi. Odbiorca może dekodować przesłane mu przez tego nadawcę informacje dopiero po przeanalizowaniu wypowiedzi bohatera- któremu także przysługuje status nadawcy. Podmiot autorski posługuje się bohaterem dla realizacji swoich celów, ale stosunkowo rzadko jest tak, że intencja, którą skłonni bylibyśmy przypisywać podmiotowi autorskiemu, pokrywa się z intencją perswazyjną bohatera. W procesie recepcji wypowiedzi na każdym z „łączy” procesu komunikacyjnego „po stronie” nadawcy (autor- podmiot autorski- bohater literacki) odbiorca zewnątrztekstowy może zniekształcać intencje, co

uwarunkowane jest niedoborem informacji, ich niejednoznacznością lub „przekłamywaniem” (także nieświadomym).

Trzeba pamiętać przy tym, że „po stronie” odbiorcy mamy do czynienia z różnymi jego typami. Jeśli chodzi o odbiorcę zewnątrztekstowego, to możemy tutaj mówić o odbiorcy implikowanym, potencjalnym, krytycznym, realnym, audytorium realnym i in. (Chmielewska 2001). A przecież poza odbiorcą zewnątrztekstowym, występuje w tekście dramatycznym także odbiorca wewnątrztekstowy. Procesy perswazyjne przebiegają nie tylko na poziomie: podmiot autorski- odbiorca zewnątrztekstowy, ale także na poziomie: bohater (nadawca wewnątrztekstowy)- bohater (odbiorca wewnątrztekstowy). W przypadku odbiorcy wewnątrztekstowego dodatkowo jeszcze wyróżniamy bohatera- odbiorcę prymarnego, do którego w tekście kierowana jest wypowiedź i odbiorcę sekundarnego, który jest jedynie uczestnikiem sytuacji.

Wydaje się, że analiza retoryczna dramatu powinna być dokonywana z perspektywy odbiorcy implikowanego, a następnie odbiorcy krytycznego. Kompetencje odbiorcy muszą bowiem przekraczać kompetencje odbiorcy implikowanego, jeśli ma on badać mechanizmy perswazyjne, a nie jedynie doświadczać ich siły.

Konieczne jest też określenie, na jakim „poziomie” będzie on badał perswazyjność tekstu dramatycznego. Nie musi być to poziom: podmiot autorski- odbiorca zewnątrztekstowy. Przedmiotem analizy mogą też być procesy perswazyjne rozgrywające się pomiędzy bohaterami dramatu. Biorąc pod uwagę, że najczęściej w dramacie występuje przynajmniej kilku bohaterów, procesy te jawią się jako ogromnie już złożone. W tekście dramatycznym mamy wtedy do czynienia ze splątaną siecią relacji komunikacyjnych, a w każdej z nich przebiegają procesy perswazyjne. Każdy z bohaterów ma swój cel (lub cele) perswazji, których realizację wiąże ze wszystkimi lub tylko niektórymi uczestnikami procesu komunikacji. W razie usytuowania perspektywy badawczej na poziomie wewnątrztekstowym: bohater- bohater otrzymać

możemy wiele szczegółowych informacji, użytecznych w charakterystyce bohaterów, motywów i sposobów ich działania. Pamiętać jednak należy, że tylko przeprowadzanie retorycznej analizy tekstu na poziomie: podmiot autorski- odbiorca zewnątrztekstowy zagwarantować może najbardziej całościowy ogląd jego perswazyjności.

Po tych wstępnych ustaleniach przechodzimy do prezentacji metody retorycznej. Sprowadza się ona do podjęcia następujących działań: 1) wyodrębnienie jednostek retorycznych w oparciu o kryterium tematyczne, dramaturgiczne i perswazyjne 2) badanie procesu perswazji w poszczególnych jednostkach w aspekcie trzech zasadniczych dziedzin retorycznych: inwencji, dyspozycji i elokucji 3) badanie procesu perswazji w megajednostce retorycznej, tj. całym utworze na podstawie wyników analizy retorycznej jednostek i z zachowaniem przyjętej w nich zasady opisu. Ta ogólna prezentacja metody retorycznej domaga się oczywiście bardziej szczegółowych eksplikacji.

Jednostki retoryczne pojmujemy jako składowe elementy wypowiedzi. Konieczne jest określenie granic każdej jednostki. Dla weryfikacji ich poprawności przyjmujemy potrójne kryterium: tematyczne, dramaturgiczne i perswazyjne (tj. odnoszące się do perswazyjnego celu). Granice jednostki nie są stałe i bezwzględne. Ich wytyczenie pozostaje zawsze w pewien sposób uzależnione od arbitralnej decyzji badacza, który ze stosunkowo dużą swobodą może wyznaczać obszar tekstu poddawanego obserwacji.

W tekście dramatycznym jednostki retoryczne pokrywać się powinny być może ze scenami- ewentualnie aktami czy innymi wyróżnionymi partiami tekstu, bo taki podział byłby „zwyczajny” dla dramatu lub uprawomocniony wolą autora. W bardzo szczegółowej analizie za jednostki retoryczne mogłyby być uznane poszczególne kwestie bohaterów albo nawet pojedyncze wygłaszane przez nich zdania. Takie sposoby „rozbicia” tekstu dramatycznego utrudniałyby jednak, a

często wręcz zakłócały śledzenie jego perswazyjności. W związku z tym należy uznać, że granice jednostki retorycznej wyznaczane powinny być w kontekście z a s a d n i c z y c h realizowanych w niej celów perswazyjnych. W delimitacji tekstu konieczne jest także podporządkowanie się kryterium tematycznemu i dramaturgicznemu, co oznacza, że wyodrębniona jednostka- w przyjętej perspektywie badawczej- musi stanowić koherentną całość.

Jak na to już wskazywaliśmy, badanie procesu perswazji powinno dokonywać się najpierw w obrębie poszczególnych jednostek retorycznych w oparciu o klasyczne *officia oratoris*: inwencję, dyspozycję i elokucję. Perswazyjność bowiem- w istocie szczególnie związana z dziedziną inwencji- nie tylko w niej się realizuje. Także dyspozycja i elokucja służą perswazyjności. Dlatego też koncentrując się na celach i sposobach argumentacji (*inventio*), analizować należy także jej rozplanowanie (*dispositio*) i ukształtowanie stylistyczne (*elocutio*). Przeprowadzenie analizy w trzech zasadniczych dziedzinach, jakie wyróżniano przy opracowywaniu wypowiedzi, nie implikuje oczywiście, że tekst dramatyczny powstawał zgodnie ze schematem znanym starożytnemu mówcy. Jednak to, co pierwotnie pomyślane zostało jako skuteczna pomoc w tworzeniu tekstu perswazyjnego, z powodzeniem może być wykorzystane do jego analizy. Uniwersalizm i klarowność retorycznych *officia oratoris* z pewnością umożliwia zastosowanie ich do badań nad dramatem.

W analizie retorycznej szczególne znaczenie będzie miała dla nas dziedzina inwencji. Jak wiemy, gromadzono w niej materiał wypowiedzi - ustalano ogólnie temat, wyszukiwano dowody, przykłady, sposoby argumentacji. W tekście dramatycznym dla realizacji celów perswazyjnych podstawowe znaczenie ma akcja, która z jednej strony staje się p r e t e k s t e m dla rozwoju perswazji, z drugiej- jest już t w o r z y w e m perswazji i posiada p e r s w a z y j n ą m o c. Ona też wyznacza jej r a m y. Akcja daje się rozbić na pewne sytuacje, które proponujemy nazwać „sytuacjami retorycznymi”, z tego względu, że to poprzez nie dokonuje się proces perswazji. Tak więc, właśnie od

opisu sytuacji retorycznej rozpoczynać powinniśmy charakterystykę materiału inwencyjnego jednostki.

Następnie określić należy zasadniczy cel, czy też cele perswazji i sposoby ich realizacji w jednostce retorycznej. Cel to przekonanie odbiorcy do określonej t e z y (dowodowej), sposoby realizacji celów to a r g u m e n t a c j a. Jedna teza może być opatrzona wieloma argumentami. Należy je odszukać i w określony sposób sklasyfikować. Użyteczny okazuje się tutaj podział technik argumentacji zaproponowany przez Chaima Perelmana, który wyodrębnił techniki łączenia i rozszczepiania pojęć, przy czym techniki łączenia obejmują trzy zasadnicze grupy: argumenty quasi- logiczne, argumenty oparte na strukturze rzeczywistości i argumenty fundujące strukturę rzeczywistości (Perelman, Olbrechts- Tyteca 2000; Perelman 2002).

Dodajmy, że w badaniu materiału inwencyjnego jednostki skumulowanego wokół danej tezy uwzględniać należy nie tylko jego oddziaływanie na sferę intelektualną odbiorcy, ale także na sferę emocjonalną i wolitywną. Zgodnie z ustalonym porządkiem, w dalszej kolejności podejmujemy badanie dziedziny i dyspozycji jednostki.

Po przeprowadzeniu analizy w poszczególnych jednostkach retorycznych przechodzimy do analizy całego utworu, który traktujemy jako megajednostkę retoryczną. Dokonujemy tu s y n t e z y obserwacji poczynionych w obrębie jednostek. To ona kończy badanie procesu perswazji tekstu dramatycznego.

Przedstawioną przez nas pokrótce metodę retoryczną odniesiemy teraz do poematu dramatycznego Stanisława Bąkowskiego *Śmierć Adama* (1929) dla zilustrowania działania tej metody w praktyce krytycznoliterackiej. W naszych rozważaniach z konieczności zrezygnować musimy z analizy procesu perswazji w poszczególnych jednostkach, którą przeprowadziliśmy w pracy *Topika biblijna Adama i Ewy w dramaturgii polskiej (XV- XX w)* (2004). Ograniczymy się do analizy procesu perswazji w obrębie megajednostki.

Zanim przystąpimy do analizy megajednostki w aspekcie inwencji, dyspozycji i elokucji, dla ułatwienia wglądu w megajednostkę wyliczmy jeszcze występujące w niej jednostki retoryczne. Zostały one zaopatrzone przez nas tytułami:

1. *Wizja nieszczęsnej ludzkości skazanej na potępienie.*
2. *Kenan i Hewila.*
3. *Kuszenie Adama.*
4. *Eden.*
5. *Ofiara Adama.*
6. *Kamienowanie.*
7. *Wizja zbawienia ludzkości .*

Inwencja.

Materiał inwencyjny poematu Bąkowskiego to ostatnie godziny z życia biblijnego Adama. Wypełniają ją następujące zdarzenia: umierający Adam rozważa dramatyzm swojego losu i swych potomków, spotyka się z Kenanem, którego próbuje powstrzymać przed grzechem kazirodztwa, jest kuszony przez Szatana do buntu przeciwko Bogu, wspomina utracone szczęście rajskie, błaga Boga o skazanie go na wieczne cierpienie, ale ocalenie ludzkości od potępienia, nakazuje wspólnocie, by go ukamienowała, otrzymuje wizję zbawienia ludzkości przez ofiarę Chrystusa. Ostatecznym dopełnieniem takiego ciągu zdarzeń jest obwieszczenie wspólnocie chwały Adama. Wydarzenia te stają się podłożem dla rozwoju procesu perswazji. Proces ten przebiega, jak wiemy, stopniowo w obrębie jednostek retorycznych, a ukierunkowywany jest przez cele perswazyjne, do realizacji których dąży.

Z analizy jednostek retorycznych wynika, że we wszystkich nich realizowana jest teza o świętości Adama. Poza tym, w sześciu pierwszych jednostkach uzasadniana jest teza o ogromie cierpień grzesznej ludzkości skazanej na potępienie. Teza ta kontrapunktowo zostaje obalona w ostatniej, siódmej

jednostce przez wizję zbawienia ludzkości mocą ofiary Chrystusa. Potępienie kazirodczej miłości Kenana i zbrodni Kaina, a także ukazanie grozy śmierci Abła, realizowane w drugiej i czwartej jednostce, łączą się bezpośrednio z tezą o nieszczęsnej ludzkości. W trzeciej i piątej jednostce perswazja zmierza do potępienia Szatana. W siódmej realizowana jest teza o miłości Boga do człowieka. Struktura perswazyjna jawi się tutaj jako dość złożona ze względu na różnorodność tez i, wydaje się, słabe ich przyleganie do siebie. Dopiero odkrycie celów perswazji na głębszym poziomie pozwala strukturę tę uporządkować na innych zasadach i uznać za spójną.

Powróćmy do generalnej tezy głoszącej świętość Adama. W strategii perswazyjnej utworu teza ta jest konieczną reakcją na winę Adama- winę tę ma jakby przeważać. Uzasadnienie świętości jest w istocie celem wtórnym, a nawet, gdybyśmy ujęli to radykalnie, środkiem służącym do usprawiedliwienia. To bowiem, co odbiorca przede wszystkim wie o Adamie, to to, że jest on winny grzechu, przez który cierpi cała ludzkość. Można zaryzykować stwierdzenie, że im większa jest wina Adama, tym większa musi być jego świętość, aby mógł on być usprawiedliwiony.

Z kolei usprawiedliwienie Adama- pierwszego człowieka jest na głębszym poziomie interpretacji usprawiedliwieniem człowieka w ogóle, przy czym zbawienie Adama- mimo jego grzechu, i zbawienie każdego człowieka, który dziedziczy grzech Adama, jest możliwe dzięki nawróceniu i zbawczej ofierze Chrystusa.

Potępienie Szatana także wskazuje na realizację głębszego celu, jakim jest usprawiedliwienie Boga. Z tego względu jednostkę retoryczną *Kuszenie Adama* można uznać za najważniejszą część poematu Bąkowskiego. Zawiera ona zarzuty Szatana przeciwko Bogu, które zostają zakwestionowane, co rozpoczyna teodyceę. Jej zwieńczeniem jest Adamowa wizja ofiary krzyżowej Bożego Syna- Boga.

Konsekwencją usprawiedliwienia człowieka i Boga jest dokonująca się w ostatniej jednostce retorycznej poematu transformacja wizji ludzkości potępionej w wizję ludzkości zbawionej.

Rozpatrywany z najdalszej perspektywy materiał inwencyjny megajednostki nakierowany jest na aksjologiczne przeciwstawienie dwu zasadniczych sfer: Dobra i Zła. W tym kontekście zrozumiałe staje się, nadmierne w stosunku do pozostałych partii poematu, rozbudowanie wywodu Szatana: obalenie pojawiających się w tym wywodzie argumentów stanowi najbardziej generalny cel perswazyjny utworu. Ostatecznie Dobro zwycięża Zło.

Jeśli chodzi o określenie celu perswazyjnego poematu w odniesieniu do uczuć i woli, to na poziomie uczuć jest nim religijna konsolacja, która obejmuje zarówno koncepcję człowieka, Boga, jak i Historii, a na poziomie woli wzmocnienie postawy wiary lub nawrócenie odbiorcy.

W procesie perswazji pojawiały się różnorodne argumenty. Najczęściej wykorzystywane były argumenty oparte na strukturze rzeczywistości i odnoszące się do zasady współistnienia- dla uzasadnienia świętości Adama, a także argumenty oparte na strukturze rzeczywistości, odwołujące się do związków następstwa- dla potępienia grzechu. Istotne znaczenie miały też argumenty quasi- logiczne odwołujące się do zasady podziału przy realizacji takiego celu, jakim było przekonanie odbiorcy o ogromie cierpień ludzkości. Wszystkie te typy argumentów według klasyfikacji Perelmana powstały przez łączenie pojęć. Argumenty powstałe przez rozszczepienie pojęć są w powierzchniowej strukturze perswazyjnej poematu wykorzystywane stosunkowo rzadko, ale odgrywają ważną rolę w przeciwstawieniu sfer Dobra i Zła, realizowanego na najgłębszym znaczeniowym poziomie utworu.

Dodajmy, że analiza retoryczna megajednostki wykazała złożoność realizowanego w niej procesu perswazji, zważywszy, że niektóre cele podejmowane były wielokrotnie, argumenty miały kilka poziomów uzasadnień i

ten sam materiał inwencyjny wykorzystywany był dla różnych celów perswazyjnych, co można nazwać symultanizmem argumentacyjnym.

Dyspozycja

Analiza całości poematu w kontekście dyspozycji pozwoliła określić funkcję poszczególnych jednostek i lepiej zaobserwować dynamikę procesu perswazji w nim realizowanego. Zwraca uwagę klamrowy, a zarazem antytetyczny układ jednostek retorycznych (*Wizja nieszczęsnej ludzkości skazanej na potępienie- Wizja zbawienia ludzkości*). Jednostka retoryczna *Eden* stanowi zwornik całej kompozycji, w której dostrzegamy cechy symetrii koncentrycznej.

Pierwszą jednostkę retoryczną poematu wypełnia w całości monolog Adama. Grzech, cierpienie i śmierć pierwszego człowieka ukazane w pierwszej części monologu, w części drugiej- w wizji Adama stają się udziałem całej ludzkości. Rozszerza się więc perspektywa, z jakiej umierający Adam patrzy na świat. Potwierdzenie wizji przynosi druga jednostka retoryczna, Adamowi nie udaje się bowiem odwieść Kenana od grzechu kazirodztwa. W trzeciej jednostce wizja cierpiącej ludzkości zostaje powtórzona i zradykalizowana przez Szatana, który próbuje wmówić Adamowi, że Bóg raduje się patrząc na cierpienia ludzkości. W czwartej jednostce wizja zostaje skonfrontowana ze szczęśliwością pierwszych rodziców- by tym bardziej pogłębić dramatyzm opisu ludzkości cierpiącej teraz, a kiedyś szczęśliwej. Poczucie winy i miłość do potomków doprowadzają Adama w jednostce piątej do dramatycznej decyzji złożenia siebie w ofierze dla zbawienia ludzkości. Bóg nie przyjmuje jednak ofiary Adama. W szóstej jednostce Adam nakazuje wspólnocie, aby go ukamienowała. Żegnając się ze wspólnotą, jeszcze raz rozpaczliwie wykrzykuje swoje wobec niej winy, co puentuje rozwijane od pierwszego monologu, a przewijające się przez cały utwór rozważania o upadku w raju. Adamowa wizja Boga, Maryi i Chrystusa w siódmej jednostce retorycznej jest nie tylko docelowym punktem rozwoju akcji dramatycznej, ale i także treści

ideowych poematu. Rozstrzyga ona wszystkie pojawiające się w utworze kwestie: śmierci- która zostaje przezwyciężona, cierpienia- które otrzymuje swój zbawczy sens, grzechu- który zostaje odkupiony, człowieka- któremu zostaje przywrócona jego godność, Boga- który sam ofiarowuje się dla zbawienia rodzaju ludzkiego, i na najgłębszym planie znaczeniowym utworu- zwycięstwa Dobra nad Złem.

Obserwujemy wzrost napięcia akcji (który jest zarazem eskalacją cierpień głównego bohatera) od jednostki pierwszej aż do ostatniej, z chwilowym tylko jej zatrzymaniem w jednostce czwartej, kiedy to Adam wspomina utracony Raj. Napięcie spada dopiero w samym zakończeniu poematu. Dla utrzymania napięcia Adamowa wizja Maryi, Boga Ojca i Chrystusa umierającego na krzyżu zostaje przesunięta na koniec poematu. Tego rodzaju rozplanowanie materiału nie tylko porządkuje, ale i wzmacnia jego perswazyjne walory.

Elokucja

Analiza elokucyjnego aspektu poematu pokazuje, że z zastosowanych w nim środków wyrazu artystycznego największe znaczenie ma amplifikacja i kontrast. Amplifikacja nie jest tu sporadycznie stosowanym środkiem retorycznym, ale stałą zasadą poetyckiego obrazowania, której podporządkowane są znaczne obszary tekstu. Z podobną natarczywością kontrast dramatyzuje tekst w rozmaitych jego aspektach. Kontrastowani są bohaterowie (Adam- Kenan, Adam- Szatan, Szatan- Anioł, Abel- Kain, Bóg- Szatan), przestrzenie (ziemia wygnania- Raj ziemski, ziemia wygnania- Raj niebiański, Raj niebiański- piekło, ziemia jako przestrzeń życia- podziemie/ grób jako przestrzeń śmierci), czasy (czas szczęśliwości w Raju- czas cierpienia po utracie Raju, czas cierpienia po utracie Raju- czas niebiańskiej szczęśliwości), postawy (refleksyjność- zmysłowość, wiara- bluźnierstwo, pokora- bunt), wreszcie wartości (dobro- zło, zbawienie- potępienie, szczęście- nieszczęście, życie- śmierć).

Dotychczas analizę retoryczną poematu Bąkowskiego przeprowadzaliśmy z perspektywy odbiorcy implikowanego. Podejmijmy ją teraz z perspektywy odbiorcy krytycznego, który zwłaszcza przy ocenie skuteczności perswazyjnej może wysunąć pewne zastrzeżenia. Budzi je hiperbolizacja cierpień ludzkości. Życie człowieka według Adama jest prawie nieprzerwanym pasmem cierpień od urodzin aż po śmierć. Problemатyczne jest także jego uporczywe oskarżanie się. Adam wie przecież, że Ewa, winna tak jak on grzechu, jest w niebiańskim raju razem ze sprawiedliwym Ablem. Dzięki wizji aniołów, którzy go do siebie wzywali, Adam może być pewny swego zbawienia. Dla ratowania koherencji tekstu dopuszczalna jest tu interpretacja psychologiczna, zgodnie z którą bohater, chociaż spodziewa się Bożego przebaczenia, nie potrafi przebaczyć sam sobie. Odbiorca może jednak czuć się zdezorientowany podawaniem sprzecznych komunikatów (Adam sprawiedliwy- niesprawiedliwy).

Podobnie zdezorientowany musi być co do zawartej w poemacie moralnej oceny całej ludzkości (ludzkość potępiona- zbawiona). Odbiorcę przekonuje się, że grzechy potomków Adama będą większe niż jego grzech w raju. W widzeniu, które Adam ma przed śmiercią, prawie wszyscy zostają potępieni. Tymczasem z treści poematu wynika, że potomkowie, z nielicznymi tylko wyjątkami (Kenan, Hewila, a także Pachrudim, Kaleb i Izra) posłuszni są poleceniom patriarchy i czczą go. Podkreślana jest też ich wzajemna miłość (Enosa i Tamiry względem Adama; żony i dzieci względem Seta).

Pewne zastrzeżenia mogą budzić też sposoby unaocznienia grzechu kazirodztwa, który odbiorca implikowany winien potępić. W poemacie (Bąkowski 1929: 21- 24) czytamy:

(...) tam za lasem, na pagórka zboczach
obok trzody i słońca,
ty zaśniony w południowym skwarze,
a córka naga, z rozwianymi włosy
na twojej piersi leżąca! (...)

Już ich widzę, jako idą ku zbrodni
nakształt dwojga gorejących pochodni, (...)

na śmiertelnym żagwią się pożarze,-
a ziemia się pali dokoła.

Wbrew zamysłowi perswazyjnemu unaocznienia te podnoszą raczej zmysłowe piękno namiętności niż jej ohydę, zwłaszcza że w pierwszym z nich odnajdujemy typowe elementy topiki arkadyjskiej (pagórek, słońce, trzoda).

Przeprowadzona przez nas analiza retoryczna skupiła się jedynie na zasadniczych aspektach perswazyjności, ale też takie właśnie cele zostały jej przez nas wyznaczone. Przekonujemy się, że aspekty te nie są bynajmniej najłatwiej uchwytnymi. Przeciwnie, jest raczej tak, że dopiero całościowy opis megajednostki pozwala dokładniej określić charakterystyczny dla niej sposób realizowania procesu perswazji. Poza tym zauważamy, że „oddalanie się” perspektywy badawczej doprowadza nie tylko do uogólniania interpretacji, ale także jej przeformułowania. Dotyczy to zwłaszcza dziedziny inwencji. Oddalanie się perspektywy powoduje tu „oddalanie się” celów perswazyjnych, w tym sensie, że cele te rozpoznawane są jako coraz bardziej generalne. Paradoksalnie, oddalanie perspektywy nie oznacza tu odchodzenia *od* tekstu, ale przeciwnie, wchodzenie *w* jego głąb. Ważna jest świadomość, że określanie celów perswazji uwarunkowane jest perspektywą, z jakiej jest dokonywane. Sama zaś możliwość przeformułowania celów potwierdza wyraźnie semantyczne bogactwo tekstu.

W badanej megajednostce zauważyć możemy też inne retoryczne zjawisko, mianowicie oscylowanie między zasadą redundancji a zasadą ekonomiczności w realizacji działań perswazyjnych: z jednej strony charakterystyczna jest dla niej ogromna rozrzutność, nadmiar, uporczywa repetycja treści, z drugiej- zabieganie o maksymalną treść tych eksploatację, wielokrotne zużywanie ich dla różnych perswazyjnych celów.

Wydaje się, że obserwacje poczynione przez nas co do „oddalania się” perswazyjnych celów tekstu i pewnej ambiwalencji w samej jego konstrukcji

(zasada redundancji- zasada ekonomiczności) mają charakter bardziej uniwersalny i potwierdziłaby je analiza także innych tekstów.

Kończąc nasze rozważania, zapytajmy, jaki generalny wniosek daje się z nich wyprowadzić. Otóż, wiele wskazuje na to, że tak skonstruowana metoda retoryczna z powodzeniem może być zastosowana do badania tekstów dramatycznych. Z całą pewnością pozwala ona wydobywać takie właściwości tych tekstów, które nie są należycie eksponowane lub wręcz umykają innym metodom. Jest z pewnością jedną z wielu możliwych metod badania dramatu. Proces badawczy niekoniecznie musi być, tak jak w naszych rozważaniach, przeprowadzany w aspekcie dziedzin retorycznych: inwencji, dyspozycji i elokucji, ale też np. w aspekcie zasad retorycznych: kontekstu perswazyjnego, struktury dialektyczno- logicznej i wielostronnego wyjaśniania. Wiele problemów wymaga tu oczywiście rozwiązania, jak chociażby uwzględnienie dziedziny pronuncjacji w analizie tekstu dramatycznego. Warto te problemy podejmować, bo przez nie wzbogacić się może nasza wiedza o retoryce i o dramacie.

Literatura

Adamson, S. (2001) *Reading Shakespeare's dramatic language: a guide*. London.

Axer, J. *pod red* (1996) *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*. Warszawa.

Bąkowski, S. (1929) *Śmierć Adama. Poemat z zarania dziejów ludzkości*. Poznań.

Bers, V. (1997) *Speech in speech: studies in incorporated Oratio Recta in Attic drama and oratory*. Lanham.

Buxton, R.C. A. (1982) *Persuasion in Greek Tragedy. A Study of Peitho*, Cambridge.

Castelli, C. (2000) *Mēter sophistōn: la tragedia nei trattati greci di retorica*. Milano.

Chmielewska, K. (2001) *Ukryte założenia i aporie teorii recepcji*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4.

- Chojowska, A. (2004) *Retoryka w renesansowej tragedii humanistycznej*. [W:] Hanczakowski, Niedźwiedź pod red., 43- 66.
- Enders, J (1992) *Rhetoric and the origins of medieval drama*. Cornell University Press.
- Enders, J. (1999) *The medieval theater of cruelty: rhetoric, memory, violence*. Cornell University Press.
- Fumaroli, M. (1990) *Héros et orateurs: rhétorique et dramaturgie cornéliennes*. Genève.
- Gorzkowski, A. (2004) *Bene atque ornate: twórczość łacińska Jana Kochanowskiego w świetle lektury retorycznej*. Kraków.
- Gross, K. (2001) *Shakespeare's noise*. Chicago.
- Hanczakowski, M.; Niedźwiedź, J. pod red. (2003) *Retoryka a tekst literacki*. t. 1- 2. Kraków.
- Ihnatowicz, E. (1993) *Sztuka przekonywania w „Nad Niemnem”*. [W:] Ludorowski, L. pod red. *Polska powieść XIX i XX wieku*. Lublin, t.1, 251- 264.
- Julkowska, V. (1998) *Retoryka w narracji historycznej Joachima Lelewela*. Poznań.
- Kostkiewiczowa, T. (1987) *Z zagadnień perswazji w prozie publicystycznej polskiego Oświecenia*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3.
- Lachaux- Lefebvre, D. (2002) *Le discours dans le spectacle en musique de 1661 · 1686: des comedies de divertissements de Moliere aux tragedies lyriques de Quinault*. Tuebingen.
- Lichański, J. Z. pod red. (1998) *Retoryka i badania literackie: rekonesans*. Warszawa.
- Lichański, J. Z. (2001) *Retoryka na przełomie tysiącleci*. [W:] Przybylska, Przychyna pod red. Kraków.
- McNeely, T. (2004) *Proteus unmasked: sixteenth- century rhetoric and the art of Shakespeare*. Lehigh University Press.
- Menon, M. (2004) *Wanton words: rhetoric and sexuality in English Renaissance drama*. Toronto.
- Nadolska- Mętel, E. (2004) *Analiza retoryczna poematu dramatycznego S. Bąkowskiego „Śmierć Adama”* [W:] *Topika biblijna Adama i Ewy w dramaturgii polskiej (XV- XX w.)*, Archiwum Uniwersyteckie KUL, sygn. 54270, Lublin, 43- 92.
- Plachecki M. (1971) *Retoryka rewolucji. Techniki literackiej perswazji w prozie o roku 1905*. [W:] *Literatura polska wobec rewolucji*. Warszawa.

- Perelman, Ch., Olbrechts- Tyteca, L. (2000) *Trait ■ de l'argumentation*. Bruxelles.
- Perelman, Ch. (2002) *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, tł. Chomicz, M. Warszawa.
- Pisarek, W. (2001) *Retoryka dziś w Polsce*. [W:] Przybylska, Przyczyna *pod red.*, 33- 40.
- Podbielski, H.(1996) *Współczesne kierunki retoryczne na tle starożytnej retoryki greckiej*. [W:] Axer J. *pod red. Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*. Warszawa.
- Przybylska, R., Przyczyna, W. *pod red.* (2001) *Retoryka dziś. Teoria i praktyka*. Kraków.
- Przychocki, G. (1946) *Styl tragedii Anneusza Seneki*. Kraków.
- Rusinek, M. (2003) *Między retoryką a retorycznością*. Kraków.
- Rysiewicz, A. (1990) *Zagadnienia retoryki w analizie poezji polskiej XVI i XVII wieku*. Wrocław.
- Schulz, G. (2003) *Rhetoric im Zeichen sprachlicher Transparenz: Racine- Lessing*. Dresden.

Artur Zawisza

SPOSOBY ARGUMENTACJI W ŚRODOWISKU SEJMOWYCH KOMISJI ŚLED CZYCH.

Methods of Argumentation in the Parliamentary Investigation Committees

The article investigates methods of argumentation applied during the committees' live broadcasts, both by the committees' members and the people they questioned. The author attempts to answer several questions: is there a connection between presented argumentation and the situation of exposure in the media of the committees' meetings? What kind of audience is the centre of argumentation? What doubts and reservations stem from employed methods of argumentation?

The author found justification for the research on methods of argumentation used during the committees' meetings in Chaim Perelman's work: 'Examining arguments and conditions of their presentation as well is the subject of the new rhetoric which extends and strengthens Aristotle's rhetoric'.

Unclear position of parliamentary investigation committees in Polish democratic system makes it difficult to define the type of elocution to which speeches of the parties partaking in the meetings belong. The language of particular people taking the floor does not allow for explicit categorisation with respect to kinds of speeches (political, judicial, exemplary) as classified by ancient (but still relevant) elocution textbooks. However, superficial analysis of that language allows to relate it to 'criticism' genre as defined by *Rhetoric to Alexander* textbook by Anaxymenes of Lampsakos. This analysis is presented in the second part of the article.

W referacie zamierzam prześledzić sposoby argumentacji, stosowane podczas transmitowanych na żywo obrad, zarówno przez członków komisji, jak i osoby przed komisję powołane. Spróbuję tutaj odpowiedzieć na kilka pytań: czy i jaka ewentualnie istnieje zależność pomiędzy prezentowaną argumentacją a sytuacją medialnego upublicznienia obrad komisji śledczych? Jakie audytorium jest ośrodkiem argumentacji? Jakie wątpliwości i zastrzeżenia rodzą używane środki przekonywania?

Uzasadnienie badań nad środkami argumentacji używanymi w toku prac komisji śledczych również uzyskałem od Chama Perelmana: „Badanie argumentów, argumentów także

warunków ich prezentacji, stanowi przedmiot nowej retoryki, która przedłuża i umacnia retorykę Arystotelesa”.

Niejasna pozycja w polskim systemie demokratycznym instytucji sejmowej komisji śledczej sprawia kłopoty ponadto w określeniu rodzaju wymowy, do którego można byłoby zaliczyć wystąpienia stron biorących udział w pracach komisji. Język poszczególnych osób, zabierających głos w obradach komisji, nie pozwala na jednoznaczne przypisanie do któregoś z rodzajów mów (politycznego, sądowego, popisowego), sklasyfikowanych w antycznych podręcznikach wymowy, a aktualnych, jak się wydaje, do dziś. Pobieżny jednak spojrzenie na ów język, pozwala odnieść go do gatunku krytyki, zdefiniowanego w podręczniku *Retoryka do Aleksandra Anaksymenesa z Lampsakos.*, i temu zagadnieniu chciałbym poświęcić drugą część referatu.

**Przegląd piśmiennictwa retorycznego – w wyborze, część II / Index operum
recens editorum, quae ad artem rhetoricam spectant, pars II**

Redakcja – Jakub Z. Lichański

Niniejszy przegląd, dla którego wzorem jest publikowana na łamach rocznika RHETORIK bibliografia retoryki z kręgu niemieckojęzycznego, będzie publikowany co kwartał. Obecny przegląd obejmuje najważniejsze, zdaniem redaktora, publikacje z lat 2003-2005 (na prawach wyjątków – także wcześniejsze). Są to m.in.:

DRUKI ZWARTE

BATKO Andrzej, *Sztuka perswazji czyli język wpływu i manipulacji*, Gliwice 2005 Wyd. One Press, 4⁰, 168 s.

BATKO Andrzej, *Sztuka perswazji czyli język wpływu i manipulacji. Warsztaty*, Gliwice 2005 Wyd. One Press, 4⁰, 313 s. (168 s. +145), 5 płyt CD.

DOBEK-OSTROWSKA Bogusława, *Kampania wyborcza: marketingowe aspekty komunikowania politycznego*, Wrocław 2005 Wyd. Uniw. Wrocławskiego, 2⁰, 189 s.

*JUSZCZYK Andrzej, *Retoryka a poznanie. Powieściopisarstwo Teodora Parnickiego*, Kraków 2004

KOCHAN Marek, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2005 Wyd. Znak, 4⁰, 260 s.

KOCHAN Marek, *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa 2003 Wyd. TRIO, 4⁰, 247 s., bibl., Summ.

KOWALIKOWA Jadwiga, *ABC... wiedzy o języku polskim*, Kraków 2005 Wyd. Literackie, 4⁰, 286 s. [retoryka omawiana w części: *Porozumiewanie się*]

LEWANDOWSKA-TARASIUK Ewa, *W teatrze prezentacji: o sztuce perswazji*, Warszawa 2005 Wyd. Wiedza Powszechna, 4⁰, 163 s.

LITERATURA Grecji Starożytnej, red. H. Podbielski, Lublin 2005 Wyd. Towarzystwo Naukowe KUL, 2⁰, t. 1, 955 s., bibl., t. 2, 1159 s., bibl. [Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Źródła i monografie, 255]
Problemy retoryki omówione w tomie 2

PIETRZAK Małgorzata, *Retoryka na co dzień. Słownik zwrotów popularnych i często używanych*, Warszawa 2005 Wyd. SBP, 4⁰, 120 s., 4 s. nlb., 22 il. [Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza, t. 7]

PŁÓCIENNIK Iwona, Daniela Podlewska, *Słownik wiedzy o języku*, wyd. 2, Bielsko-Biała 2004 Wyd. PARK sp. z o.o., 4⁰, 326 s., bibl. [12 haseł związanych z terminem *Retoryka*]

RUSINEK Michał, Aneta Załazińska, *Retoryka podręczna czyli jak wnikliwie słuchać i przekonująco mówić*, Kraków 2005 Wyd. Znak, 2⁰, 228 s., bibl. [wyd. popularne]

TOPOLSKI Jerzy, *Wprowadzenie do historii*, wyd. 2 (dodruk), Poznań 2005 Wyd. Poznańskie, 4⁰, 161 s., bibl. [problemy retoryki omówione na s. 91-122; niestety uwagi są częściowo błędne]

WOLNY-PEIRS Maja, *Język sukcesu we współczesnej polskiej komunikacji publicznej*, Warszawa 2005 Wyd. Trio, 4⁰, 222 s., bibl. [seria: *akademia polszczyzny*]

WRÓBLEWSKI Witold, red., *W kręgu Platona i jego dialogów. Studies on Plato and his Dialogues*, Toruń 2005 Wyd. UMK, 2⁰, 340 s., 10 il., bibl.

*ZGÓŁKA Tadeusz, Katarzyna Mośiołek-Kłosińska, red., *Język perswazji publicznej*, Poznań 2003

TŁUMACZENIA

MEYNET Roland, *Język przypowieści biblijnych*, tł. Andrzej Wałęcki, Kraków 2005 Wyd. WAM, 2⁰, 194 s. [seria: *Myśl Teologiczna*, t. 51]

ARTYKUŁY Z CZASOPISM

BOGOŁĘBSKA Barbara, *Środki perswazyjne i stylistyka argumentacji w gatunkach publicystycznych*, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 7-23.

BULANDA Anna, *Retoryka przemówień inauguracyjnych prezydentów amerykańskich XX wieku*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 106-125.

KANIA Marcin, *Katolicyzm w mediach – trzy retoryki*, „Studia Medioznawcze/Media Studies”, vol. 2 (21) 2005, s. 50-56.

KAPUŚCIŃSKA Anna, *Retoryczne i ideowe aspekty topiki krajobrazu epickiego w poezji Aureliusza Prudencjusza Klemensa*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 126-146.

KLESZCZ Ryszard, *Teoria argumentacji, filozofia, logika. Uwagi o teorii Chaima Perelmana*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 106-125.

KRUSZYŃSKA Agnieszka, *Świętość jako kategoria argumentacyjna. Tradycja hagiografii średniowiecz-*

nej literaturze współczesnej, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 34-47.

LICHAŃSKI Jakub Zdzisław, *Quintilian vs. Perelman. Jedna czy wiele teorii retoryki oraz problemy argumentacji*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 36-48.

LICHAŃSKI Jakub Zdzisław, *Retoryka i literatura [na przykładzie Cypriana Norwida W Weronie]*, „Forum Artis Rhetoricae” 2 (2) 2004, s. 11-26.

MACIEJEWSKI Marcin, *Pragmatyngwistyczne aspekty argumentowania*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 63-76.

NADOLSKA-MĘTEL Ewa, *Metoda retoryczna w badaniach nad dramatem*, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 87-103.

OLESZCZAK Dorota, *Libertyńska lektura starożytnych. Między interpretacją a manipulacją*, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 24-33.

PIETRZAK Małgorzata, *Problemy argumentacji tekstu artystycznego w realizacji poza artystycznej na przykładzie „Boskiej Komedii” Dante’go*, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 48-64.

PIETRZAK Małgorzata, *Możliwości interpretacyjne i wykonawcze poezji Konstandinosa Kawafisa*, „Forum

Artis Rhetoricae” 2 (2) 2004, s. 27-44.

PLANETA Paweł, *Chaos w globalnej sieci perswazji*, „Zeszyty Prasoznawcze”, R. XLV, nr 3-4, s. 43-64 [omawia m.in. zagad. perswazji w propagandzie, także z wykorzystaniem internetu]

ROSIŃSKA Agnieszka, *Językowy obraz pojęcia mężczyzna w reklamach prasowych*, „Studia Medioznawcze/Media Studies”, vol. 4 (14) 2003, s. 62-73.

RUDNICKA Ewa, *Recepcja mechanizmów myślenia argumentacyjnego w mikrostrukturze opracowań leksykograficznych*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 77-105.

SIWIERSKA-CHMAJ Anna, *Ojczyzna, naród, społeczeństwo – funkcjonowanie terminów w exposé premie-rów Polski w latach 1919-2001*, „Studia Medioznawcze / Media Studies”, vol. 4 (14) 2003, s. 74-96.

SKWARA Marek, *„Nieartystyczne” sposoby perswazji w polskich oracjach pogrzebowych z XVII wieku*, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 65-86.

SPIERAŁSKA Beata, *„Musimy się porozumieć” – monolog Bérengera w „Niepłatnym mordercy” E. Ionesco*, „Forum Artis Rhetoricae” 2 (2) 2004, s. 45-55.

WOLEŃSKI Jan, *Sens retoryczny pojęć metalogicznych*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 6-21.

„Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 107-112.

ZAŁĘSKA Maria, *Argumentacja z perspektywy lingwistyki i retoryki*, „Forum Artis Rhetoricae”, 1-2 (3-4) 2005, s. 49-62.

ZAWISZA Artur, *Sposoby argumentacji w środowisku sejmowych komisji śledczych*, „Forum Artis Rhetoricae”, 3-4 (5-6) 2005, s. 104.

RECENZJE, SPRAWOZDANIA

CERAN Waldemar, rec., z: CI-CHOCKA Helena, *Mimesis i retoryka w traktatach Dionizjusza z Hali-karnasu a tradycja bizantyńska*, op.cit., w: „Byzantinoslavica” LXIII 2005, s. 293-295.

LICHAŃSKI Jakub Zdzisław, *Sztuka perswazji*, rec., z: LEWAN-DOWSKA-TARASIUK Ewa, *W teatrze prezentacji*, op.cit.; PIET-RZAK Małgorzata, *Retoryka na co dzień*, op.cit.; RUSINEK Michał, ZAŁAZIŃSKA Aneta, *Retoryka podręczna*, op.cit., w: „Nowe Książki” 12 2005, s. 24.

OLESZCZAK Dorota, rec., z: MEY-ER Michel, red., *Perelman. Le renouveau de la rhétorique*, Paris 2004 PUF, 138 s. [seria: *Débats philosophiques*], w: „Forum Artis Rhetoricae” 2 (2) 2004, s. 63-65.

ORNATOWSKI Cezary, *Sprawozdanie z 15 Konferencji ISHR*,

Aktualności / Recentiores

1. Sprawozdanie z Piętnastej Konferencji *Międzynarodowego Towarzystwa Historii Retoryki – International Society of the History of Rhetoric* – w Los Angeles

Cezary Ornatowski

Piętnasta Konferencja *Międzynarodowego Towarzystwa Historii Retoryki (International Society for the History of Rhetoric: ISHR)* odbyło się w dniach 12-17 lipca na Uniwersytecie Południowej Kalifornii w Los Angeles. Gospodarzem konferencji był dotychczasowy prezydent ISHR, profesor Larry Green. W konferencji wzięło udział ponad 250 naukowców z USA, Europy, Azji, i Australii.

Pierwszy dzień konferencji odbył się w ośrodku Huntington w San Marino pod Los Angeles. Goście mieli okazję zwiedzić bibliotekę (gdzie zapoznali się z bogatymi zbiorami tekstów z okresu renesansu, również tekstów z zakresu retoryki renesansowej), muzeum, galerię sztuki, i słynne ogrody, a także uczestniczyli w 14 panelach.

Konferencję rozpoczęły: powitanie zebranych przez profesora Greena, wprowadzenia do dziejów zbiorów biblioteki przez doktora Roya Ritchie, dyrektora biblioteki Huntington od spraw badan naukowych, i referatu plenarnego na temat *Retoryka religii: nowe pole badań retorycznych?* wygłoszonego przez profesora Laurenta Pernot z Uniwersytetu w Strasburgu, nowego prezydenta ISHR.

Na konferencje złożyło się 100 paneli poświęconych szerokiemu zakresowi tematów, od historii i teorii retoryki do retoryki amerykańskiej, krajów hiszpańsko-języcznych, Azji (głównie Chin, Japonii, i Korei), Europy Centralnej i Wschodniej, retoryki i religii, analizy dyskursu, retoryki

Holocaustu, retoryki afro-amerykańskiej, retoryki politycznej, retoryki mediów, retoryki wojny i terroryzmu, oraz retoryki i techniki. Konferencja kontynuowała tradycje specjalnych paneli na temat: *Tradycja i Współczesność (Past and Present)*, zapoczątkowanym na 14-ej Konferencji ISHR w Madrycie i Calahorze w 2003 roku, a także otworzyła nowe panele na tematy: *Retoryka i Społeczeństwo*, *Retoryka i Humor*, oraz *Progymnasmata* (tradycyjne techniki pedagogiczne). Ten ostatni panel stał się stałą częścią konferencji po wielkim sukcesie panelu na ten temat na konferencji w 2003 roku.

Na szczególną uwagę naukowców z Polski zasługuje fakt, że na konferencji były aż 4 panele na temat retoryki politycznej Europy Centralnej i Wschodniej. Referaty w tych panelach dotyczyły głównie współczesnych zagadnień (poza dwoma referatami na tematy historyczne), głównie retoryki parlamentarnej, retoryki i tożsamości narodowej, retoryki i transformacji, retoryki prezydenckiej, oraz zagadnień retoryki i społeczeństwa. Na uwagę zasługują referaty na temat retoryki Vaclava Havla, bułgarskiej retoryki politycznej, w tym parlamentarnej, oraz referat na temat radzieckiej książki kucharskiej z 1952 roku (dedykowanej narodowi przez samego Józefa Stalina). Książka ta ukazuje w jaki sposób socjotechniczne zabiegi ukierunkowane na stworzenie “nowego człowieka” radzieckiego przenoszone były na grunt ogniska domowego i codziennego życia. *Nota bene*, okazuje się że bułgarska retoryka polityczna i parlamentarna wykazuje te same tendencje co Polska: do radykalizacji, teatralizacji, wulgaryzacji, i oderwania od realnych problemów społeczeństwa. Ciekawe byłyby dalsze badania porównawcze retoryki parlamentarnej i politycznej w innych społeczeństwach post-transformacyjnych. W tym kontekście na uwagę zasługuje także inicjatywa stopniowego drukowania w serii *Advances in the History of Rhetoric*, sponsorowanej przez *American Society for the History of Rhetoric* (pod redakcją prof. Roberta Gainesa z Florydy) ważnych przemówień i innych materiałów dokumentujących retorykę w Europie Centralnej i Wschodniej w celu udostępnienia bazy

tekstowej czytelnikom i badaczom z innych obszarów językowych. W pierwszej kolejności pojawi się, w następnym numerze, tłumaczenie ostatniej, dramatycznej bo przerwanej po ośmiu minutach gwałtownymi reakcjami tłumu, przemowy Nicolae Ceausescu w Bukareszcie tuż przed jego ucieczką i egzekucją. W kolejnych numerach ukazać się tłumaczenia (przez autora sprawozdania) wybranych wystąpień Lecha Wałęsy. Planowane są też tłumaczenia kluczowych wystąpień z ukraińskiej “pomarańczowej rewolucji.”

Innowacja konferencji były też *global roundtables* na temat stanu badań retorycznych w różnych krajach z udziałem wybranych ekspertów z każdego obszaru kulturowego. Odbyły się trzy takie *roundtables*: na temat badań retorycznych w Europie Zachodniej i Północnej (Niemcy, Anglia, Francja, Hiszpania, Włochy, Holandia, Finlandia, Szwecja), Europie Centralnej i Wschodniej oraz Azji (Polska, Rosja, Bułgaria, Litwa, Chiny, i Korea), oraz obu Ameryk (USA, Kanady, Meksyku, Wenezueli, i Brazylii). Wystąpienia w ramach *roundtables* były o tyle ciekawe, że dostarczały ciekawego materiału porównawczego, co stawało się zaraz przedmiotem dyskusji co do dalszych inicjatyw i kierunków badawczych. Tematem ogólnej dyskusji na sali stała się też sama definicja retoryki (i potrzeba jej sprecyzowania w celu ograniczenia “imperializacji” wszystkich dziedzin dyskursu przez zbytne nadużywanie pojęcia retoryki w odniesieniu do wszelkich zachowań i zjawisk językowych oraz symbolicznych), a w szczególności potrzeba rozróżnienia i sprecyzowania pojęć analizy retorycznej i analizy dyskursu. Bardzo ciekawe były także dwa inne wykłady plenarne: na temat tradycyjnej, głównie konfucjańskiej, retoryki chińskiej (profesora Rudonga Chena z Uniwersytetu Pekinńskiego) i retoryki renesansowej (profesora Briana Vickersa z Uniwersytetu Londyńskiego). Ten ostatni wywołał ostrą kontrowersję swoimi uwagami na temat zawłaszczenia retoryki renesansu na potrzeby bieżącej “polityki seksualnej” przez środowiska feministyczne i gejowskie.

Następna konferencja ISHR odbędzie się w lipcu 2007 w Strasburgu pod hasłem retoryki i religii. Szczegóły na temat konferencji w Los Angeles, a także przyszłych planów, znajdują się na stronie internetowej www.usc.edu/dept/LAS/ishr2005.

Ogłoszenia / Nuntii

1. V Konferencja retoryczna – *INTERDYSCYPLINARNOŚĆ RETORYKI*, jesień 2006.

Na jesieni 2006 roku zostanie zorganizowana przez Pracownię Badań Historii i Teorii Retoryki, wspólnie z Polskim Towarzystwem Retorycznym kolejna, V Konferencja Retoryczna na temat:

INTERDYSCYPLINARNOŚĆ RETORYKI

Głównymi tematami konferencji będą związki i/lub zastosowania retoryki do poszczególnych nauk, m.in. *retoryka-logika-prawo-ekonomia-historia-filologia*.

Mimo zmiany tytułu konferencji nadal planujemy połączenie tej konferencji z praktycznym treningiem w zakresie retoryki.

Prosimy o zgłaszanie tematów oraz ewentualnej chęci uczestnictwa w zajęciach treningowych.

Ramowy program wraz z propozycją treningów ukaże się wkrótce na stronie www, por. www.retoryka.com

UWAGA I – termin konferencji uległ przesunięciu na jesień 2006 r.

UWAGA II – z przyczyn organizacyjnych, od tej konferencji, będzie obowiązywać opłata konferencyjna; referenci oraz członkowie PTR zapłacą opłatę o 50% niższą.

2. Program spotkań Sekcji Badań Retoryki Polskiego Towarzystwa Retorycznego oraz Pracowni Badań Historii i Teorii Retoryki w roku akademickim 2005 – 2006

Termin - środa, godz. 16.45-19.00: Miejsce – Gmach Polonistyki UW, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, s. 52 [lub większa – o ile będzie taka potrzeba]

Poniższy program ma charakter czysto orientacyjny i, jak sądzę, ulegnie zmianie w trakcie roku – w zależności od zgłoszeń: na razie przewidujemy następujące spotkania

Miesiąc	Temat
19 Października	Retoryka i szkoła – jak uczyć retoryki Wprowadzenie – D. Oleszczak/JZ Licheński
9 Listopada	Jeszcze wokół zastosowań retoryki – do czego może służyć retoryka?
7 Grudnia	Dyskusja redakcyjna FORUM ARTIS Retoryka i argumentacja – dyskusja wokół numeru 3-4 FORUM ARTIS RHETORICAE
11 Stycznia	Dyskusja redakcyjna Retoryka w Europie w XVII w. – wprowadzenie do dyskusji
Luty /raczej zrezygnujemy, bo jest konferencja	Referat – D. Oleszczak Retoryka w nauce – próba określenia problemu
1 Marca	Wprowadzenie do dyskusji – J.Z. Lichański Retoryka i ekonomia – próba określenia problemu [m.in. D. McCloskey, H.-H. Hoppe, N. Rothbard]
5 Kwietnia	Wspólnie z Instytutem von Missesa – J. Chrobak / J.Jablecki Retoryka i/a lingwistyka – sojusz czy konkurencja
10 Maja	Wprowadzenie – M. Załęska Retoryka a literatura popularna – wprowadzenie do problemu
7 Czerwca	Wprowadzenie – Retoryka jako metoda badawcza – wprowadzenie do cyklu spotkań na rok 2006-2007
	Wprowadzenie –

UWAGA: będziemy starali się, aby tezy wystąpienia były rozsyłane wraz z zaproszeniem

2. Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Retorycznego w roku 2005

PTR powstało w roku 2000, z inicjatywy grupy studentów, oraz doktorantów Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Obecnie liczy 42 osoby z całej Polski oraz spoza jej granic. Niniejsze sprawozdanie składa się z dwu części: część pierwsza obejmuje sprawozdanie z działań o charakterze ogólnym dotyczącym Towarzystwa i jego działalności w roku 2005, część druga obejmuje sprawozdanie z działań merytorycznych od ostatniego Walnego Zjazdu. Część finansowa została przedstawiona na Walnym Zebraniu i nie będzie publikowana.

Część pierwsza

W roku sprawozdawczym zostały wykonane następujące prace:

1. zorganizowano kolejną konferencję nt. *RETORYKA I ARGUMENTACJA*;
2. jeśli chodzi o propagowanie retoryki to Sekcja Badań Historii Retoryki, wspólnie z Pracownią Badań Historii i Teorii Retoryki prowadzą wykłady i konwersatoria poświęcone tej dziedzinie wiedzy, a także otwarte seminarium poświęcone retoryce;
3. członkowie PTR biorą udział w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli oraz prowadzą zajęcia z retoryki w innych ośrodkach naukowych;
4. wspólnie z Pracownią Badań Historii i Teorii Retoryki Sekcja Badań Retorycznych PTR rozpoczęła wydawanie kwartalnika FOURM ARTIS RHETORICAE: ukazały się już dwa numery pisma za rok 2004, w druku są kolejne za rok 2005: w przygotowaniu są następne numery;

Część druga – działania merytoryczne wykonane od ostatniego Walnego Zjazdu w 2004 roku

1. przygotowywana jest kolejna, piąta konferencja retoryczna wraz z seminarium praktycznym – na jesieni roku 2006;
2. Towarzystwo współdziała przy organizacji Konkursu Debat Oksfordzkich oraz było współorganizatorem II Konkursu Recytatorskiego *O LAUR KRÓLOWEJ ELŻBIETY*; w obu wypadkach Towarzystwo ufundowało nagrody dla laureatów konkursów;
3. członkowie Towarzystwa brali udział w wielu konferencjach krajowych i międzynarodowych (ich profil był zgodny z profilem naukowym Towarzystwa) organizowanych przez różne ośrodki uniwersyteckie w kraju [m.in. Szczecin, październik 2005; Poznań, październik 2005; Łódź, październik 2005];
4. oficjalna strona www Towarzystwa jest już uruchomiona, por.: www.retoryka.org
5. w dniu 19 września, w ramach Festiwalu Nauki Polskiej, została przygotowana lekcja nt retoryki.

prof. dr hab. Jakub Z. Lichański

Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Retorycznego

Warszawa, 2006-02-10

Władze Polskiego Towarzystwa Retorycznego

Przewodniczący – prof. dr hab. Jakub Z. LICHĄŃSKI

Wice – przewodniczący – mgr Dorota OLESZCZAK

Sekretarz – dr Maria ZAŁĘSKA

Skarbnik – mgr Jacek CHROBAK

Członek Zarządu – dr Małgorzata PIETRZAK

Członek Zarządu – mgr Katarzyna AUST

Autorzy numeru

Prof. dr hab. Barbara Bogołębska, Zakład Dziennikarstwa, Katedra Literatury Romantyzmu, Dwudziestolecia Międzywojennego i Literatury Współczesnej, Uniwersytet Łódzki

Mgr Agnieszka Kruszyńska, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. Al. Gieysztora, Pułtusk, hobbit76@wp.pl

Ewa Nadolska-Métel, Komisja Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN, ewa.nadolska.metel@interia.pl

Mgr Dorota Oleszczak Instytut Filologii Klasycznej, Uniwersytet Warszawski, d.oleszczak@va.pl

Prof. dr hab. Cezary Ornatowski, Uniwersytet Stanu Kalifornia w San Diego, USA,

Dr Małgorzata Pietrzak, Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych, Uniwersytet Warszawski

Mgr Marta Rypalska, marta_rypalska@poczta.onet.pl

Dr hab., Prof. US, Marek Skwara, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, kier. Zakładu Lit. Staropolskiej i Oświeceniowej, Uniwersytet Szczeciński, Marta.Skwara@univ.szczecin.pl

Artur Zawisza, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego